Tygodnik gazeta mławska

nr 50

cena 3 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 50** (2033) **11 GRUDNIA 2018 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M **www.gazeta-mlawska.pl**

Osobliwy pomysł na europeizację miasta

Do przewodniczącego Rady Miasta Mławy wpłynął pisemny wniosek od jednego z mieszkańców z propozycją zmiany obecnej nazwy grodu na…Muawę. Pomysł będzie teraz analizowany przez komisję skarg, wniosków i petycji. Odpowiednią uchwałę w tej sprawie podjęła RM na ostatniej sesji.

Według autora propozycji zmiana nazwy na Muawę przyczyni się do zwiększenia popularności miasta, zwłaszcza w strefie anglojęzycznej, odpadnie bowiem sprawa literki „ł". Drugim elementem tego pomysłu jest zmiana nazwy jednej z ulic przy miejskim ratuszu na ul. Grodzką. Autor nie wskazuje, która miałaby być to ulica. Uzasadnia jednak, że w każdym mieście mającym wielowiekową historię takie ulice istnieją.

Muawa zamiast Mława?

Czytaj na str. 2

Uwaga Czytelnicy!

18 grudnia ukaże się świąteczny numer naszego „Tygodnika" w zwiększonej objętości, z ciekawymi publikacjami i w tej samej cenie, co wydania cotygodniowe.

Prokuratura:

Raczej „mędrcy" niż „mendy"

Prokuratura Rejonowa w Mławie umorzyła dochodzenie w sprawie znieważenia radnego Mirosława Kućki przez wójta gminy Szydłowo Wiesława Boczkowskiego. W uzasadnieniu napisała, że „brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu" zabronionego.

Poszło o fragment debaty (polemiki) na sesji Rady Gminy Szydłowo w dniu 23 lutego 2018 r. Wtedy wójt miał wypowiedzieć w stronę radnego Kućki zdanie: „Statut został uchwalony przez takich mendów jak Pan".

Czytaj na str. 22

Św. Mikołaj w Mławie

Szóstego grudnia na rosnącym przy ratuszu świerku burmistrz zapalił świąteczne, mikołajowe lampki. Pomagała duża grupa dzieci i młodzieży.

Obok Urzędu Miasta ustawiono ubiegłoroczne ozdoby – dużą bombkę i mikołaja, a w parku świąteczną ramkę i lilie. Na słupach energetycznych również świecą lampki.

Potem wspólna zabawa przeniosła się do sali kina. Tutaj mikołaj rozdawał najmłodszym mieszkańcom miasta czekolady, nagrody odebrali też laureaci konkursu na świąteczną kartkę od burmistrza. Oczywiście gremialnie śpiewano pastorałki i świąteczne piosenki oraz tańczono w barwnym korowodzie.

W.D.

Będzie konkurs na dyrektora SPZOZ

Następca Jacka Białobłockiego na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Mławie zostanie wyłoniony w drodze konkursu. Rada Powiatu powołała komisję do przeprowadzenia tej procedury, przewodniczy jej wicestarosta Zbigniew Markiewicz.

Czytaj na str. 2

Pensja starosty

Rada Powiatu ustaliła wynagrodzenie starosty Jerzego Rakowskiego na 10.620 zł miesięcznie brutto. Za uchwałą w tej sprawie głosowało 17 radnych – wszyscy obecni w sali obrad z wyjątkiem Tomasza Chodubskiego.

Czytaj na str. 2

Mazowieckie hejnały

Mława już w okresie międzywojennym miała hejnał. Ten, który rozbrzmiewa z wieży ratuszowej od 1997 r., skomponował Mariusz Maciej Szaban, pseudonim artystyczny „Mario", absolwent katowickiej Akademii Muzycznej, znany dziś głównie z programu telewizyjnego „The Voice of Poland".

Czytaj na str. 20

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza

osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663

FC-1617

R E K L A M A

SUPER PROMOCJA! ZADBAJ O SWÓJ WZROK BEZ RYZYKA

STYLE OPTIC 1992 Grzegorz Pawęski

SOCZEWKI PROGRESYWNE
HyperView Identity light

Z RABATEM 441 zł!

BADANIE WZROKU W PREZENCIE

O SZCZEGÓŁY PYTAJ W SALONIE OPTYCZNYM STYLE OPTIC
ul. Zielona Ścieżka 4A
tel. 23 673 56 53

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 91092da905

Pensja starosty

Starosta mławski Jerzy Rakowski będzie zarabiał 10.620 zł miesięcznie brutto. W skład tej kwoty wchodzą: wynagrodzenie zasadnicze – 4.800 zł, dodatek funkcyjny – 2.100 zł, dodatek specjalny (40% dwu pierwszych składników) – 2.760 zł i dodatek stażowy – 960 zł. Tyle zarabiał poprzedni starosta Włodzimierz Wojnarowski.

Za uchwałą w sprawie ustalenia uposażenia dla starosty Rakowskiego opowiedzieli się wszyscy obecni w sali obrad radni (17) – z wyjątkiem Tomasza Chodubskiego.

Przed głosowaniem poprosił on o uzasadnienie zaproponowanej sumy. - Z moich obliczeń wynika, że jest to kwota maksymalna (limit zapisany w ustawie i rozporządzeniu Rady Ministrów – red.) – zauważył. Jego zdaniem nie powinna być przyznana na starcie, gdyż nie skłania do wysiłku i mobilizacji. Dodał, że pensję starosty można byłoby podwyższyć w trakcie kadencji.

Przewodniczący Rady Powiatu Jan Łukasik przypomniał, że uposażenia samorządowców zostały okrojone w bieżącym roku. - Po zasięgnięciu opinii pani skarbnik zaproponowałem utrzymanie wynagrodzenia starosty na dotychczasowym poziomie. Jerzy Rakowski jest doświadczonym samorządowcem. Był zastępcą burmistrza i burmistrzem Mławy oraz radnym - tłumaczył przewodniczący.

Jerzy Rakowski nie głosował. Zresztą był nieobecny w sali obrad w czasie, w którym rada realizowała ten punkt porządku dziennego.

(kj)

Skwer z patronem

Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie nadania imienia zagospodarowanemu skwerowi przy skrzyżowaniu ulic Długiej i Spichrzowej. Patronem tego miejsca będzie Maria Przyborzanka.

Wnioski złożyli Edward Piotr Piotrowski, przyjaciele i wychowankowie Marii Przyborzanki oraz dyrektor i nauczyciele Zespołu Szkół nr 4 w Mławie. Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, której projekt omawiali miejscy radni podczas sesji, patronka skweru była wieloletnią nauczycielką Zasadniczej Szkoły Handlowej, Technikum Ekonomicznego i Liceum Ekonomicznego w Mławie. Uczyła m.in. historii, języka polskiego i przedmiotów zawodowych. W opinii wychowanków i przyjaciół była wybitnym pedagogiem, patriotką i wyjątkowym człowiekiem, wzorem dla uczniów i nauczycieli.

W.D.

Szreńsk

Ja w internecie

Gmina Szreńsk otrzymała dotację w wysokości 47, 04 tys. zł. na realizację projektu „Ja w Internecie" w ramach programu „Polska Cyfrowa na lata 2014- 2020". Projekt jest ogólnodostępny, skierowany do mieszkańców gminy, którzy mają ukończony 25 rok życia i chcieliby zdobyć nowe umiejętności w poruszaniu się po sieci internetowej.

Uczestnicy szkoleń będę mogli wybrać sobie obszar tematyczny, w którym chcieliby wziąć udział. Są to następujące szkolenia: ,,Rodzic w Internecie", ,,Działam w sieciach społecznościowych", ,,Tworzę własną stronę internetową (blog)", ,,Rolnik w sieci", ,,Kultura w sieci".

Szczegółowe informacje dotyczące projektu można uzyskać w Gminnym Ośrodku Kultury w Szreńsku.

W.D.

Volkswagen w ogniu

We wtorek, 4 grudnia, tuż po piątej wieczór na drodze wojewódzkiej w okolicy Parceli Łomskich (gm. Lipowiec Kościelny) zapalił się osobowy volkswagen na skutek zderzania z innymi pojazdami. Uczestnicy tej kolizji mogą mówić o dużym szczęściu.

Według wstępnych ustaleń policji kierujący volkswagenem 21-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, wykonując manewr omijania znajdującego się na poboczu pieszego (miał na sobie kamizelkę odblaskową), nie zachował należytej ostrożności. W konsekwencji doprowadził do zderzenia bocznego z prawidłowo jadącymi samochodami toyota i renault. Volkswagen wypadł z drogi i stanął w płomieniach. Kierowcy (byli trzeźwi) i pasażerowie wszystkich trzech aut nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Sprawca kolizji otrzymał mandat karny.

(kj)

Szlachetna Paczka już u rodzin

Dwadzieścia dziewięć rodzin zamieszkałych w rejonie mławskim otrzymało Szlachetną Paczkę. Dla dziewięciu z nich ufundowali ją warszawianie.

Wcześniej wolontariusze tej ogólnopolskiej kampanii dobroczynności odwiedzili tych, którzy mogą być obdarowani. Sprawdzili ich sytuację materialną, wysłuchali ich życzeń. W efekcie jedna z rodzin dostała budę dla psa. Oczywiście w paczkach znalazły się przede wszystkim produkty żywnościowe i rzeczy powszechnego użytku.

Przypomnijmy, że do mławian - głównie starszych, samotnych, niepełnosprawnych - przed świętami Bożego Narodzenia trafi ponad dwie tony żywności, którą wolontariusze Stowarzyszenia Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy razem" zebrali w miejscowych supermarketach.

(kj)

Muawa zamiast Mława?

Po sesji rozpoczęły się dyskusje i „namierzanie", kto jest autorem takiego osobliwego nomen omen pomysłu. Przewodniczący Lech Prejs nie chciał zdradzić namiarów, powołując się na przepisy prawne, które nie zezwalają na ujawnienie danych takiej osoby przed rozpatrzeniem sprawy przez komisję skarg, wniosków i petycji. Będzie to możliwe dopiero po obradach tego gremium i przedstawieniu wniosków na następnej sesji rady.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jest to młody mieszkaniec Mławy, który startował w ostatnich wyborach samorządowych, ale nie zyskał wystarczającego poparcia. Być może zgłoszona propozycja jest próbą zdobycia większej popularności?

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć, że pomysł zostanie odrzucony przez samorząd. Jego autor chyba do końca nie zdaje sobie sprawy z kosztów, jakie trzeba byłoby ponieść przy realizacji takiej zmiany, zarówno przez miasto, jak i przez mieszkańców. Np. zmiany adresów, nowe dowody osobiste, pieczątki i wiele, wiele innych kosztownych regulacji.

Poza tym byłoby to swoiste podważenie dorobku pokoleń mławian w miejscu od ponad 600 lat mającym status miasta i nazywającym się Mława. Muawa to legendarna postać, więc może nich tak pozostanie, bo bardziej spełnia swoją rolę.

W.D.

Po rezygnacji Jacka Białobłockiego

Będzie konkurs na dyrektora SPZOZ

Rada Powiatu jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie powołania komisji do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (szpitala) w Mławie.

W skład tego gremium wchodzą: radny Michał Danielewicz jako delegat Rady Społecznej przy SPZOZ, lekarz Bogdan Gaszewski, wicestarosta Zbigniew Markiewicz i wicedyrektor wydziału edukacji i zdrowia starostwa (przedstawiciele starosty) oraz radni Barbara Stańczak i Jacek Szlachta, których wytypowały komisje Rady Powiatu. Przewodniczącym tego zespołu jest Zbigniew Markiewicz.

Przypomnijmy, że Jacek Białobłocki zrezygnował z funkcji dyrektora SPZOZ – kontrakt wygasa z końcem bieżącego roku. tarosta Jerzy Rakowski powiedział, że dwukrotnie rozmawiał z dyrektorem Białobłockim. Usłyszał od niego, że uznał on, iż jego misja się zakończyła, że czuje się zmęczony (zakładem kieruje od 16 lat). Jednocześnie oświadczył, że nadal chce pracować w szpitalu jako lekarz.

- Trzeba to uszanować. Pan dyrektor na moją prośbę zgodził się zarządzać SPZOZ jeszcze przez pierwsze miesiące przyszłego roku, czyli do sfinalizowania konkursu. Chcemy przeprowadzić tę procedurę w miarę sprawnie i szybko – zaznaczył starosta.

(kj)

Szydłowo

Spłonęły dwa drogie auta

W piątek, 7 grudnia, o drugiej w nocy zapłonęły dwa luksusowe samochody - audi Q7 i porsche cayenne - zaparkowane w rejonie prywatnej posesji w Szydłowie.

Akcję ratowniczą prowadziły trzy zastępy straży pożarnej. Auta niemal doszczętnie zostały zniszczone. Straty oszacowano na 250 tys. zł.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Mławie. Nie ulega wątpliwości, że samochody zostały podpalone. Nieoficjalnie wiadomo, że może to być skutek porachunków.

K.J.

FOT. KPP MŁAWA

Jedne ze spalonych samochodów

Akcja dla Martynki

Dziękujemy i prosimy o więcej

Dużą porcję plastikowych nakrętek od butelek przekazaliśmy małżonkom Marzenie i Łukaszowi Truszczyńskim z Mdzewka (gm. Strzegowo), rodzicom 3-letniej Martynki. Ten surowiec wtórny podarowali nasi czytelnicy. Dochód z jego sprzedaży będzie przeznaczony na leczenie dziewczynki. Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom. Jednocześnie informujemy, że nakrętki nadal można składać w siedzibie naszej redakcji w Mławie (ul. Długa 9a, nr tel. 23 654 38 32) od poniedziałku do piątku w godzinach 10 – 14. Przypomnijmy, że Martynka przyszła na świat z wadą wrodzoną: hemimelią łokciową lewej ręki. Czekają ją skomplikowane operacje w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzi je światowej sławy ortopeda, dr Dror Paley. Na pokrycie kosztów podróży, pobytu w klinice i samych operacji potrzebne są pieniądze.

(kj)

Porsche łupem złodzieja

W nocy z soboty na niedzielę (8/9 grudnia) z posesji przy ul. Olszynowej w Mławie zniknął samochód porsche panamera o wartości ponad 270 tys. zł. Zrabował ł go nieznany sprawca, pokonawszy zabezpieczenia antykradzieżowe. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja.

(kj)

eprasa.pl 91092da905

Już trzy miasta w powiecie żuromińskim

Lubowidz z szansą na rozwój

Już w styczniu nastąpi długo wyczekiwane przez władze gminy wydarzenie - po 497 latach Lubowidz odzyska prawa miejskie. Postanowiliśmy sprawdzić, jakie zmiany dla mieszkańców przyniesie ta decyzja i jaka jest ich opinia na ten temat. Wójt Krzysztof Ziółkowski zdradził nam, że mieszkańcy gminy 1 stycznia będą świętować w szczególny sposób nie tylko Nowy Rok.

Wraz z pojawieniem się informacji o zamiarze odzyskania praw miejskich przez władze gminy pojawiły się także wątpliwości co do zasadności i korzyści płynących z tej decyzji. Mieszkańcy obawiali się zwiększenia podatków.

- Kiedy staraliśmy się o odzyskanie praw miejskich, opozycja wymyślała bzdury na temat wzrostu podatków, kosztów wywozu nieczystości stałych. To jest absurd - dementuje wójt i dodaje: - Podatki (leśny i rolny) ustalane są na podstawie obwieszczenia prezesa GUS, natomiast podatek od nieruchomości w drodze rozporządzenia ministra finansów. To oni określają wysokość podatków, a ich górne lub dolne widełki ustala rada gminy.

Według wójta mieszkańcy gminy zostali wprowadzeni w błąd, a odzyskanie praw miejskich nie oznacza podniesienia podatków.

Środki zewnętrzne na miasto i wieś

Podzielenie gminy na obszary wiejskie i teren miejski daje nowe możliwości w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

- Teraz będziemy mogli korzystać z instrumentów dedykowanych obszarom wiejskim i z tych, z których do tej pory korzystać nie mogliśmy, czyli ze środków dla obszarów miejskich - wyjaśnia Krzysztof Ziółkowski.

Oprócz dodatkowych możliwości rozwoju wójt wskazuje także inne pozytywne aspekty „miejskości" Lubowidza, takie jak wzrost prestiżu czy zwiększenie zainteresowania nieruchomościami w gminie.

- Od momentu ogłoszenia o odzyskaniu praw miejskich zainteresowanie nieruchomościami w Lubowidzu wzrosło. Być może jest to przypadek, ale w roku 2018 sprzedaliśmy więcej działek niż w latach ubiegłych - tłumaczy. Wśród zalet wymienia także możliwość rozwoju turystyki.

Kurniki i chlewnie

Duże zalesienie gminy Lubowidz, nieregulowana rzeka Wkra, czy chociażby wypiętrzające się ukształtowanie terenu według wójta sprawiają, że gminę można uznać za atrakcyjną turystycznie. Ale te walory przyrodnicze to nie jedyny powód, dla którego władze gminy wybrały akurat ten kierunek rozwoju.

- Turystyka to jedyna realna gałąź rozwoju dla gminy Lubowidz, na której terenach znajduje się obszar Natura 2000, program ochronionego krajobrazu (prawie 90% obszaru gminy), jesteśmy także częścią Górznieńsko-Lidzbarskiego Parku Krajobrazowego oraz dorzecza Wkry i Skrwy - wyjaśnia przyczyny ograniczeń inwestycyjnych Krzysztof Ziółkowski. Po chwili dodaje: - Jedyny przemysł, którego nie ogranicza obszar Natura 2000, to paradoksalnie rozwój hodowli kur i trzody chlewnej. Program ochronny, zamiast chronić przed dotkliwymi i uciążliwymi dla mieszkańców inwestycjami, zezwala na budowę chlewni, za to utrudnia postawienie wiaty, altany lub domu nad rzeką.

Na terenach chronionych, oprócz ferm, rozwój innych gałęzi przemysłu jest bardzo ograniczony.

Herb Lubowidza

Co na to wszystko mieszkańcy?

Warunkiem koniecznym do rozpoczęcia starań o uzyskanie przez Lubowidz statusu miasta było przeprowadzenie konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy.

- Konsultowaliśmy się w tej sprawie ze wszystkimi mieszkańcami gminy, bo tak przewiduje ustawa. Wypowiadali się zarówno nieletni, jak i osoby dorosłe - zapewnił wójt Krzysztof Ziółkowski i dodał, że nie było wyraźnego podziału między Lubowidzem a pozostałymi wsiami gminy. Problemem nie okazała się niechęć mieszkańców gminy do odzyskania statusu miasta przez Lubowidz, ale brak poparcia dla przyłączenia do niego kilku wsi.

- W każdej miejscowości większość była za (ponad 80%), natomiast zróżnicowanie było widoczne w miejscowościach, które chcieliśmy przyłączyć jako dzielnice, aby spełnić kryterium dotyczące liczby ludności wynoszące 2 tysiące osób - wyjaśnia wójt. Obecnie Lubowidz liczy 1.811 mieszkańców. Kryterium nie jest obligatoryjne, a więc warunek ten może zostać spełniony, ale nie jest to konieczne. Minister zastosował w tej sprawie odstępstwo od rozporządzenia. Większość mieszkańców trzech miejscowości, które miały zostać przyłączone do Lubowidza (Galumin, Dziwy i Pątki), popierała podejmowanie starań o odzyskanie praw miejskich, ale opowiadała się przeciwko przyłączeniu ich wiosek do miasta.

Jakie będą realne koszty?

Zapowiada się, że zmiany w gminie będą korzystne dla mieszkańców, ale nie może być idealnie, choć koszty transformacji wsi Lubowidz w miasto Lubowidz wydają się relatywnie niewielkie.

- Wojewoda zapewnił, że uzyskanie praw miejskich nie wiąże się z dużymi wydatkami. Zmienione zostaną tylko pieczęcie i tablice na urzędzie. Według wojewody są to koszty nieprzekraczające 5 tysięcy złotych - stwierdził Krzysztof Ziółkowski.

Wójt zapowiedział świętowanie

Nadanie praw miejskich to wielkie wydarzenie nie tylko dla mieszkańców Lubowidza, ale także dla całego powiatu. Spytaliśmy wójta gminy, kiedy odbędzie się oficjalna zmiana statusu miejscowości i jaką formę przybierze świętowanie z tej okazji.

- Na pewno taką symboliczną imprezę zorganizujemy w dniu uzyskania statusu miasta, czyli 1 stycznia. Będzie to taki sylwester pod chmurą z atrakcjami i gadżetami związanymi z tą oczekiwaną przez nas zmianą. Oczywiście wszystkich serdecznie zapraszam na to historyczne dla Lubowidza wydarzenie - powiedział wójt Krzysztof Ziółkowski.

K. KUJAWA

Postanowiliśmy zapytać mieszkańców, co sądzą o odzyskaniu przez Lubowidz statusu miasta.

Większość była pozytywnie nastawiona do tej zmiany. Jedna osoba, którą spotkaliśmy na ulicach Lubowidza, nie dostrzegała żadnych korzyści z odzyskania praw miejskich, a nawet mówiła wprost, że to zły pomysł, jednak nie chciała udzielić oficjalnej wypowiedzi dla naszego tygodnika.

Marianna Malik: - Nie mieszkam już w powiecie żuromińskim, ale mieszkałam wiele lat, mam tu rodzinę. Moim zdaniem to fajny pomysł, aby Lubowidz był miastem, natomiast w rodzinie zdania są podzielone. Jak wiadomo, kiedyś Lubowidz już był miastem, ale wtedy mieszkańców było znacznie mniej niż obecnie. Okaże się jak będzie, ale na razie jestem dobrej myśli.

Marianna Malik

Roman Bagiński: - Tak właśnie powinno być, przecież Lubowidz posiadał już kiedyś prawa miejskie. Nie wiem, jak będą wyglądały podatki, ale mimo wszystko się cieszę.

Ewa Filip: - Podoba mi się ten pomysł. Liczę, że będzie jakaś kawiarnia, że miejscowość rozwinie się pod względem kulturalnym. Mamy pocztę, bank i ośrodek zdrowia, a więc podstawowe miejskie instytucje już są. Gdy ktoś będzie do mnie dzwonił, to powiem mu: „połączyłaś/eś się z miastem", a jak pojadę do rodziny, będą mówić: „przyjechała siostra z miasta" (śmiech).

Ewa Filip z podopiecznymi

Konkurs „Zimowe wieczory z książką"

Aby uatrakcyjnić naszym Czytelnikom nadchodzące mroźne, zimowe i długie wieczory, wszystkich, którzy lubią spędzać czas z dobrą książką, zapraszamy do udziału w organizowanym przez naszą redakcję konkursie.

Proponujemy nadsyłanie do nas tekstów o maksymalnej objętości jednej strony formatu A4 na podany temat. W drugim tygodniu naszego konkursu tematem nadsyłanych prac będą nadchodzące święta Bożego Narodzenia. Mogą to być: wiersze, opowiadania, listy, życzenia, fraszki, kartki z pamiętnika, bajki. Wśród ich autorów przez kolejne trzy tygodnie będziemy rozlosowywać 5 zestawów książek.

Prace, z imieniem i nazwiskiem oraz numerem telefonu kontaktowego, należy nadesłać do 16 grudnia na adres: „Tygodnik Ciechanowski", ul. P. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów, z dopiskiem: ***Konkurs „Zimowe wieczory z książką"*** lub pocztą elektroniczną: **sekretariat@tc.ciechanow.com**, w tytule maila również należy wpisać nazwę konkursu.

Nazwiska zwycięzców, na których książki będą czekały w redakcji, ogłosimy w kolejnym numerze „TC".

Upił się i zasnął na szosie

W czwartek, 6 grudnia, ok. godz. 17.30 jadący samochodem osobowym przez Ogonowo (gm. Glinojeck) 19-latek zauważył człowieka leżącego na pasie jezdni. Udało mu się go ominąć, zatrzymał się, aby udzielić mu pomocy. Kilka chwil później nadjechała też 48-letnia kobieta.

Po bliższym przyjrzeniu się pieszemu oboje stwierdzili, że jest on kompletnie pijany. Pomiar wykonany przez przybyłych na miejsce zdarzenia policjantów wykazał, że miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Warto dodać, że 59-letni mężczyzna (mieszkaniec glinojeckiej gminy) nie tylko był pijany, ale również nie posiadał na ubraniu żadnych elementów odblaskowych. Ponieważ naraził na niebezpieczeństwo nie tylko siebie, ale też innych uczestników drogi, za swe zachowanie odpowie przed sądem.

- Bez względu na wymiar kary i tak otrzymał tego dnia prezent od dwojga mieszkańców Glinojecka, bo zawdzięcza im życie – powiedział jeden z ciechanowskich policjantów.

KK

eprasa.pl 91092da905

Dlaczego zginęła 53-letnia kobieta?

Czekają na protokół PIP

W nocy z 7 na 8 września w Ciechanowie na terenie prywatnego zakładu zajmującego się przetwórstwem odpadów z tworzyw sztucznych doszło do wypadku, w którym zginęła 53-letnia pracownica firmy.

Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi w tej sprawie postępowanie, które ma wyjaśnić okoliczności zdarzenia i przyczyny śmierci kobiety. Śledztwo zostało wszczęte w kierunku artykułu 155 kodeksu karnego, który mówi o nieumyślnym spowodowaniu śmierci.

- Postępowanie jest w toku. Czekamy na protokół Państwowej Inspekcji Pracy, która ustala przebieg zdarzenia. Gdy go otrzymamy, podejmiemy decyzje co do dalszych czynności - powiedział nam Piotr Tyszka, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

Z wstępnych ustalań śledztwa wynika, że do wypadku doszło na nocnej zmianie, która rozpoczyna się o godz. 22.00, a kończy o godz. 6.00 dnia następnego. Kobieta, przechodząc przez wyłączoną z użytkowania część budynku produkcyjnego mieszczącego się w dawnej cukrowni, wpadła w otwór znajdujący się w stropie i spadła z ponad 4-metrowej wysokości na betonowe dno kadzi po melasie.

Ciało nieżyjącej już kobiety zostało znalezione przez pracowników firmy ok. godz. 6.30 - 7.00. Wtedy też o tym zdarzeniu powiadomione zostały pogotowie ratunkowe i policja. Przybyły na teren zakładu lekarz stwierdził zgon kobiety. Przeprowadzona trzy dni później sekcja zwłok wykazała, że zginęła ona na miejscu. **KK**

Utonął w Narwi

4 grudnia o godz. 15.30 makowscy strażacy zostali poinformowani, że w Różanie mężczyzna z mostu wskoczył do Narwi. Chociaż wiadomość ta nie została potwierdzona, rozpoczęto intensywne poszukiwania, które trwały aż do godz. 20.30.

FOT. KPPSP W MAKOWIE MAZOWIECKIM

Poszukiwania topielca przy moście w Różanie

Gdy strażacy dotarli na miejsce, zaczynało się już ściemniać. Zwodowali łodzie i przystąpili do poszukiwań, oświetlając Narew reflektorami swoich pojazdów.

- Poszukiwaliśmy z łodzi i z lądu. Łącznie w akcji uczestniczyło 6 łodzi strażackich i jedna policyjna. Wezwaliśmy na pomoc dwie specjalistyczne grupy poszukiwawcze z Łomży i z Sokołowa Podlaskiego. Ta ostatnia była także wyposażona w sonar i to jej udało się zlokalizować w wodzie ciało mężczyzny. Skierowano tam ekipę nurków, która je wyłowiła – opowiada Bartosz Kołodziejski, rzecznik makowskiej straży pożarnej.

Dodaje, że nie ustalono, w jakich okolicznościach mężczyzna utonął. Na początku nie było nawet pewności, czy w ogóle ktoś wskoczył do wody, zgłaszający słyszał bowiem jedynie plusk.

Z ustaleń makowskiej policji wynika, że to 33-latek z gminy Czerwonka, który jechał samochodem ciężarowym wioząc drewno. Kierowca zatrzymał się na moście w Różanie, wyszedł z pojazdu i zniknął w nurcie rzeki.

Na razie nie wiadomo, czy było to samobójstwo. Wyjaśnieniem przyczyn jego śmierci zajmuje się przasnyska prokuratura.

RN

Śmierć sędziego z przyczyn naturalnych

Znane są już wyniki sekcji zwłok mężczyzny znalezionego w jednym z domków letniskowych w miejscowości Aleksandria w gm. Nowe Miasto.

Przypomnijmy, że ciało znanego w przeszłości w środowisku sędziego, biorącego udział w jednym z procesów Wojciecha Jaruzelskiego, grupa strażaków ochotników znalazła we wtorek, 27 listopada. Zgon 68-latka musiał nastąpić przynajmniej kilkanaście dni wcześniej, bo zwłoki były w zaawansowanym stadium zmian pośmiertnych.

Badająca sprawę prokuratura podejrzewała, że ktoś mógł pozbawić go życia ze względu na jego działalność zawodową w przeszłości. Sekcja zwłok zweryfikowała jednak te obawy, ponieważ okazało się, że przyczyną zgonu było pęknięcie tętniaka w głowie i krwotok do mózgu. **Paw**

Rowerzyści w szpitalu

W środę, 5 grudnia, w miejscowości Nowe Miasto-Folwark ok. godziny 8.15 na drodze wojewódzkiej 632 relacji Nowe Miasto – Nasielsk potrącono dwoje rowerzystów. Jak wstępnie ustalono, kierujący samochodem marki Volkswagen T-4 66-letni mieszkaniec Warszawy, jadący w stronę Nasielska, uderzył w rowerzystów zmierzających w tym samym kierunku. W wypadku obrażeń doznali mieszkańcy gm. Nowe Miasto: 53-letni mężczyzna i 51-letnia kobieta.

- Mężczyzna został przewieziony do szpitala w Płońsku, natomiast kobietę w stanie krytycznym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował do szpitala w Warszawie. W chwili zdarzenia kierujący autem był trzeźwy – poinformował Grzegorz Osiński z KPP w Płońsku.

Paw

FOT. K. KOWALSKI

Kurtki wisiały tuż przy ul. 3 Maja

Kurtka dla bezdomnego

W niedzielę, 9 grudnia, wczesnym popołudniem na drzewach w parku im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie zawisło kilkanaście jesienno-zimowych kurtek. Używanych, ale w dobrym stanie. Rozwiesiła je kilkuosobowa grupa członków SLD w ramach akcji „Kurtka dla bezdomnego". Przy ubraniach umieszczono informację, że można je brać za darmo.

- Mam nadzieję, że bezdomni przechodzący przez park zobaczą je, wezmą sobie i będą w nich chodzić – mówi Eugeniusz Nowak, jeden z organizatorów akcji. **KK**

Wyprzedzał na wzniesieniu

Mieszkaniec powiatu żuromińskiego spowodował śmiertelny wypadek w Ciachcinie Nowym w powiecie płockim.

W sobotę, 1 grudnia, na drodze krajowej nr 60 kierujący oplem vectra 34-letni mieszkaniec powiatu żuromińkiego, wyprzedzając na wzniesieniu, zderzył się czołowo z oplem astrą, w wyniku czego na miejscu zginął kierowca astry. Z ustaleń płockiej policji wynika, że już wcześniej wobec sprawcy wypadku sąd orzekł zakaz prowadzenia pojazdów za jazdę po pijanemu. Teraz poniesie on konsekwencje spowodowania wypadku, w którym człowiek stracił życie.

kuj

Nie żyje stulatka

W środę, 5 grudnia, zmarła Jadwiga Żbikowska, najstarsza mieszkanka gminy Nowe Miasto, która w tym roku obchodziła setną rocznicę urodzin. Przez wiele lat mieszkała w miejscowości Rostki.

Jadwiga Żbikowska urodziła się w 1918 r. w Gawłówku. Wyszła za Leona Żbikowskiego z Rostek i zamieszkała u męża. Była jedną z najstarszych osób w powiecie płońskim.

- Pani Jadwiga miała niesamowitą wiedzę na temat historii i wydarzeń związanych z przeszłością gminy. W ostatnim czasie ze względu na zły stan zdrowia nie miała już jednak tak dobrego kontaktu z innymi. Na pewno wspominał będę panią Jadwigę jako bardzo pozytywną postać - powiedział Sławomir Zalewski, wójt gminy Nowe Miasto.

Paw

Maria Peszek gościem Spotkań z Kulturą

W czwartek, 13 grudnia, o 19.00 Fabryka Kultury Zgrzyt zaprasza na Spotkanie z Kulturą, którego gościem będzie aktorka, wokalistka, autorka tekstów piosenek Maria Peszek. Wieczór poprowadzi Mirosława Lewandowska-Wołosz.

Przyszły mrozy, pomagajmy bezdomnym

Alarmowy 112, infolinia 987

To było rok temu. 22 grudnia ok. godz. 19.30 pod numer alarmowy 112 zadzwonił mężczyzna i poinformował, że jest bezdomny i potrzebuje pomocy. Ponieważ dzwoniący przebywał w okolicy dworca PKP w Ciechanowie, odbierający telefon dyżurny Centrum Powiadamiania Ratunkowego skontaktował się z ciechanowską Komendą Powiatową Policji. Policyjny patrol odnalazł proszącego o pomoc mężczyznę i – zgodnie z jego życzeniem – odwiózł go do ośrodka dla bezdomnych w Turowie (powiat przasnyski).

Być może telefon ten i będąca jego następstwem policyjna interwencja ocaliła mężczyźnie życie.

Duży mróz stwarza zagrożenie nie tylko dla życia i zdrowia osób bezdomnych, ale również samotnych i w podeszłym wieku. Na niebezpieczeństwo śmiertelnego wychłodzenia organizmu narażone są szczególnie osoby nietrzeźwe, przebywające na wolnym powietrzu bądź w nieogrzewanych budynkach.

- Dlatego dzielnicowi sprawdzają w swoich rejonach pustostany, działkowe altanki i klatki schodowe. Każdego, kto zauważy osoby pozostające w warunkach zagrażających ich życiu i zdrowiu, prosimy o kontakt z wyspecjalizowanymi instytucjami lub policją. W tym okresie bezcenne są informacje przekazane przez przypadkowych przechodniów, sąsiadów czy znajomych. Nie bądźmy obojętni na widok osoby leżącej przy drodze lub nieodpowiednio do pory roku ubranej. Nie przechodźmy obojętnie przy osobach, które potrzebują pomocy, m.in. leżących w parkach czy na terenie ogródków działkach. Często uważamy, że jedynym powodem takiego ich zachowania jest wypity alkohol. Nie zawsze tak jest… Zwracajmy uwagę także na osoby starsze i samotnie mieszkające – apeluje komisarz Jolanta Bym z KPP w Ciechanowie.

Informacje dotyczące bezdomnych lub innych osób potrzebujących pomocy można przekazywać pod numery alarmowe 997 lub112.

Jak podają służby wojewody mazowieckiego, od 1 listopada 2017 r. do 31 marca 2018 r. na terenie Mazowsza odnotowano 10 zgonów w wyniku wychłodzenia organizmu. W większości byli to bezdomni.

W tym roku w województwie mazowieckim z tej samej przyczyny zmarły dwie osoby (bezdomni w powiecie wołomińskim).

Warto wiedzieć, że w Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego wchodzącym w skład Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego działa infolinia 987. To bezpłatny i całodobowy numer, pod którym można uzyskać informacje o różnych formach pomocy dla osób bezdomnych, m.in. adresy jadłodajni, schronisk i noclegowni. W przypadkach zagrożenia zdrowia lub życia należy dzwonić pod numer alarmowy 112.

KK

eprasa.pl 91092da905

Fot. Roman Nadaj

W Ciechanowie działa około 60 organizacji pozarządowych

Nagrodzono stu wolontariuszy

W Ciechanowie jest bardzo rozbudowany wolontariat szkolny, który funkcjonuje w szkołach podstawowych, ponadgimnazjalnych i wyższych. Sporo jest także grup wolontariackich skupiających osoby dorosłe.

Wszyscy raz w roku spotykają się na Gali Wolontariatu.

Od kilku lat odbywa się ona w hotelu Atena, który udostępnia swoją największą salę. W Dniu Wolontariusza, 5 grudnia, zjawiło się w niej blisko 150 osób.

Przed publicznością zaprezentował się Teatr Tańca FAKT ze Stowarzyszenia Akademia Kultury w Ciechanowie. Jego świetny występ mogliśmy już oglądać w domu kultury. Tym razem jedną ze scen z tego widowiska zatańczyły Paulina Mączyńska, Zosia Dmochowska, Paulina Kowalska i Patrycja Rycharska. Wystąpił też wokalista Mateusz Grędziński, któremu na gitarze akompaniował Martin Polak.

Jadwiga Paprocka w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wręczyła odznakę „Przyjaciel Dziecka" prezydentowi Ciechanowa Krzysztofowi Kosińskiemu. Drobne upominki i dyplomy otrzymało stu wolontariuszy. W roli konferansjera wystąpił Wojciech Szeląg z Polsat News. Nagrody wręczali Ilona Kowalska i Jolanta Felba, wolontariuszki stowarzyszenia Ciechanowski Wolontariat, które zorganizowało galę.

Nagrodzono również Antoniego i Magdalenę Jóźwiaków z Warszawy, którzy pomagają niepełnosprawnej Joannie Jarosz. Gdy poruszająca się na wózku pensjonariuszka DPS „Kombatant" wybiera się do stolicy, może liczyć na wsparcie swoich przyjaciół (matki i syna). Każde miasto jest pełne barier architektonicznych, w Warszawie także ich nie brakuje.

Co roku podczas gali nagrody otrzymuje podobna grupa wolontariuszy. Organizacje pozarządowe starają się, aby kilkakrotnie nie były nagradzane te same osoby, więc w każdym roku wskazują kogoś innego. Ta impreza to doroczne święto ciechanowskich wolontariuszy.

Niedawno w COEK Studio prezentowane były prace plastyczne uczniów szkół podstawowych oraz fotografie wykonane przez wolontariuszy i inne osoby. Zwiedzający wystawę mogli się przekonać, jak wieloma zagadnieniami zajmują się ciechanowskie stowarzyszenia wolontariackie. Prace te mają być zachowane na pamiątkę. Zostaną zakopane w kapsule czasu prawdopodobnie w jednym z miejskich parków.

Marzena Lentowszczyk powiedziała, że Stowarzyszenie Ciechanowski Wolontariat jest pośrednikiem między osobami, które chciałyby zostać wolontariuszami, a organizacjami pozarządowymi, wspierając aktywność tego sektora. „Sto dobrych uczynków", bo tak nazywała się ostatnia wystawa, miało pokazać, jak bardzo to środowisko jest aktywne. **RN**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

Kiermasz na leczenie 15-letniej Ani

Nastolatka walczy z nowotworem kości

15-letnią Anię, uczennicę gimnazjum w Sońsku, jakiś czas temu zaczęła boleć ręka. Dolegliwość była coraz większa i powodowała znaczne ograniczenie jej ruchów. Szczegółowe badania wykazały, że nastolatka choruje na złośliwy nowotwór kości, podejrzewa się także przerzuty do płuc.
14 grudnia w miejscowej szkole odbędzie się kiermasz, z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na jej leczenie.

Ania poddawana jest chemioterapii. Czeka ją też poważna operacja polegająca na usunięciu chorej kości i wstawieniu endoprotezy. Potem będą kolejne cykle chemioterapii i długa bolesna rehabilitacja, aby ręka mogła wrócić do pełnej sprawności.

Mimo złego samopoczucia nasza bohaterka jest bardzo dzielna i zmotywowana do walki z chorobą.

Dziewczynka bardzo lubi rysować i w przyszłości chciałaby zostać projektantką wnętrz. Fascynują ją również motocykle, dlatego jej wielkim marzeniem jest jak najszybsze zdobycie prawa jazdy. Ale czeka ją jeszcze długa droga do odzyskania zdrowia i pełnej sprawności.

Wychowawczyni klasy Luiza Kondracka opowiada, że Ania jest bardzo lubiana przez koleżanki i kolegów. Aktywność ruchowa była czymś naturalnym w jej wieku, a teraz z powodu choroby musiała ją bardzo ograniczyć.

Szkoła chętnie angażuje się w różne przedsięwzięcia charytatywne. Tak jest i tym razem. Rówieśnicy Ani na portalu społecznościowym umieścili filmik, w którym apelują o pomoc dla koleżanki. Propozycja zorganizowania kiermaszu na rzecz wspierania jej dalszego leczenia spotkała się z bardzo dużym odzewem.

Kiermasz odbędzie się 14 grudnia w budynku Szkoły Podstawowej w Sońsku w godzinach od 16.00 do 19.00. W programie artystycznym wystąpią przedszkolaki, uczniowie, nauczyciele i seniorzy, przewidziana jest także loteria fantowa. Wszyscy będą mogli spróbować domowego ciasta i wigilijnych potraw. Pieniądze uzyskane podczas kiermaszu zostaną przekazane na leczenie Ani.

Świąteczne ozdoby będą sprzedawane także 16 grudnia przez kościołem w Sońsku przed mszami o godz. 9.00, 10.30 i 12.00.

Przewidywane są także inne akcje. Na razie udało się zebrać ponad 7 tys. zł, a potrzeba nawet 40 tys. zł.

- Lekarstwa, dojazdy do klinik, późniejsza rehabilitacja, wszystko wiąże się z wysokimi kosztami. Możemy pomóc naszej wojowniczce w szybszym powrocie do zdrowia i realizacji życiowych planów. Jesteśmy pewni, że Ania na pewno się nie podda i z całych sił będzie walczyć o swoje marzenia. Liczy się każde wsparcie! - twierdzą wolontariusze z fundacji, która prowadzi zbiórkę internetową na rzecz 15-latki. **RN**

R E K L A M A

eprasa.pl 91092da905

Wstrzymaj oddech... smog!

Smog to zjawisko atmosferyczne powstałe w wyniku wymieszania się mgły z dymem i spalinami. Etymologia pojęcia „smog" wskazuje na połączenie słów smoke (dym) i fog (mgła). Smog to nic innego, jak drobny pył oraz związki chemiczne, które wydzielają nieprzyjemny, duszący zapach. Powstaje przy bezwietrznej lub mało wietrznej aurze, gdy wyziewy z kotłów na węgiel, spalarni, silników samochodowych czy zakładów przemysłowych nie mogą się rozwiać, a przez to opadają i gromadzą się przy powierzchni ziemi, drażniąc nasz układ oddechowy. Smog jest tym gęstszy, im niższa jest temperatura, ponieważ im jest zimniej, tym intensywniej ogrzewamy swoje domy, często marnej jakości opałem. Smog staje się coraz większym problemem nie tylko na południu kraju, ale także na północnym Mazowszu. Co myślą o nim nasi czytelnicy?

Sonda „Tygodnika"

Aneta Szymańska, prezes Pułtuskiego Stowarzyszenia Dialogu Most, przewodniczka i tłumaczka:

- Tematem smogu zajęłam się dwa lata temu, do czego skłoniło mnie fatalnej jakości powietrze w naszym mieście, które chce być przyjazne i mieszkańcom, i turystom. W zimie, gdy temperatura spada, Pułtusk zwłaszcza wieczorami spowija śmierdzący, groźny dla zdrowia nas wszystkich smog. Głównym źródłem problemu są domowe piece, w których – z rażącym naruszeniem prawa – spalane są odpady z tworzyw sztucznych, gumy, opakowania wielomateriałowe i inne emitujące do atmosfery trujące pyły i toksyczne gazy. Część osób palących w piecach odpadami nie należy do biednych, jak przyjęło się uważać. Związki, które wypuszczamy z kominów, wrzucając do marnych pieców marne paliwo, powodują: astmę dziecięcą, coraz częstsze alergie, śmiertelnie groźną obturacyjną chorobę płuc oraz dużą liczbę nowotworów, ale też po prostu drapanie w gardle i łzawienie oczu, powracające zapalenia górnych dróg oddechowych, a także to, że zimą nie można wyjść na spacer. Podjęłam więc walkę ze smogiem. To nie jest tak, że siedzę i narzekam, wrzucając informacje do internetu. Próbuję zainteresować problemem władze miasta. Wysłałam pisma do burmistrza Krzysztofa Nuszkiewicza i przewodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja Wydry, a później do wyznaczonej do pełnienia funkcji burmistrza Doroty Subdy. Pod jednym z pism – petycją do burmistrza - zbierałam podpisy mieszkańców. Udało mi się spotkać z burmistrzem Nuszkiewiczem, rozmawiałam też ze Strażą Miejską, ponieważ uważam, że nie należy wyręczać służb. Usłyszałam, że nie ma możliwości pomiaru jakości powietrza, że bywa tak, iż podczas kontroli, gdy strażnik zagląda do pieca, widzi tylko popiół i nie wie, co zostało spalone. Już po spotkaniu dowiedziałam się, że możliwe jest pobieranie próbek popiołu z pieców w tych nieruchomościach, co do których istnieje podejrzenie spalania odpadów. W Polsce funkcjonuje kilka laboratoriów, które specjalizują się w przeprowadzaniu takich analiz, a ich wyniki w sposób jednoznaczny umożliwiają wszczynanie postępowań mandatowych lub kierowanie spraw do sądów.

W imieniu mieszkańców Pułtuska i okolic wnioskowałam o zainstalowanie urządzeń monitorujących jakość powietrza w kilku punktach w mieście oraz stałe zamieszczanie informacji o jakości powietrza w internecie, aby można było sprawdzać na bieżąco stężenie szkodliwych substancji. W sytuacji znacznego przekroczenia norm w punktach pomiarowych można zlecać w celu lokalizacji miejsc o najwyższej emisji zanieczyszczeń wykonywanie pomiarów z wykorzystaniem mobilnych urządzeń. Apelowałam też o: niezwłoczne podjęcie działań zmierzających do tego, aby powietrze spełniało normy czystości określone w polskim prawie, skrupulatne egzekwowanie przez władze miasta i służby porządkowe zakazu palenia śmieciami w piecach oraz podawanie przez Straż Miejską i Urząd Miasta do publicznej wiadomości bieżących informacji i zestawień statystycznych obrazujących skalę kontroli i liczbę nałożonych grzywien. Istotnym elementem walki ze smogiem byłaby inwentaryzacja pieców grzewczych, prowadzona w oparciu o ankiety oraz - w miarę potrzeb – kontrole, a jej celem byłoby określenie ilości, rodzaju i lokalizacji pieców oraz innych urządzeń grzewczych, które nie spełniają elementarnych norm określonych dla tych urządzeń. Za inwentaryzacją powinno iść wprowadzenie programu wymiany starych pieców na nowe, niskoemisyjne systemy ogrzewania oraz program dofinansowań do termomodernizacji domów. Wnioskowałam również o pozyskanie dostępnych środków unijnych i krajowych i przeznaczenie ich na walkę z zanieczyszczeniem powietrza, w tym publikację na internetowej stronie Urzędu Miasta wszelkich informacji w tym zakresie.

Te wnioski przedstawię nowemu burmistrzowi Wojciechowi Gregorczykowi podczas spotkania 8 stycznia. A na razie ja i inne osoby dostrzegające problem napisaliśmy list do mieszkańców, który wrzucamy do skrzynek pocztowych z prośbą, by się zastanowili nad tym, co palą w piecach, bo być może niektórzy z nich nie wiedzą o fatalnym wpływie, jaki wywiera na nasze zdrowie spalanie w domowych piecach odpadów węglowych, węgla marnej jakości i śmieci. Tym, którzy wiedzą, a mimo to zatruwają powietrze i swoich sąsiadów, przypominamy, że takie postępowanie jest zagrożone karą grzywny do 5 tys. zł. Kończymy list z nadzieją, że osoby, które nas trują, przestaną to robić. Dodatkowo zaczęłam wrzucać do internetu zdjęcia kominów, z których wydobywa się gryzący i śmierdzący dym; to niemożliwe, by sam węgiel, którym rzekomo pali się w piecach, tak śmierdział. Nie rezygnuję z walki ze smogiem, bo widzę po sobie, po swoim samopoczuciu, jaki wpływ ma on na nasze zdrowie.

IK

Małgorzata Niestępska, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Ciechanowie:

- Postawiliśmy agregat kogeneracyjny na paliwo gazowe, który wytwarza energię elektryczną na potrzeby naszej ciepłowni. Jej nadmiar sprzedajemy do sieci energetycznej, a konkretnie do spółki Energa, dzięki temu mniej energii muszą wytwarzać elektrownie na południu Polski. Poza tym kupujemy także ciepło z kogeneracji gazowej od włoskiej firmy papierniczej Sofidel. W sumie z obu tych źródeł pochodzi około 15 procent ciepła, jakie wytwarzamy na potrzeby miasta i jego mieszkańców. To energia, która nie powoduje zanieczyszczania pyłami PM10 i PM2,5, które są elementem smogu, o ile pochodzą z niskiej emisji. Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Ciechanowie otrzymało niedawno certyfikat „No smog". Oznacza to, że nasze obiekty na pewno nie przyczyniają się do tworzenia smogu w mieście. Jako przedsiębiorstwo wykorzystujemy oczywiście miał węglowy, ale dzięki temu, że posiadamy komin o wysokości 120 metrów, nie jest on źródłem miejskiego smogu. Kominy, które mają powyżej 40 metrów, nie powodują niskiej emisji. Mamy też zamontowane cyklony oczyszczające paliwo z pyłów i filtry workowe, które można porównać do filtra w odkurzaczu. Te ostatnie zatrzymują nawet 90 procent pyłów. Bardzo dużo dzieje się w tej dziedzinie. W ostatnich trzech latach zmodernizowaliśmy dwa kolejne kotły. Poprawiliśmy ich sprawność. Dzięki temu teraz zużywamy mniej węgla. W kwietniu przyszłego roku będziemy na mniejszy wymieniać trzeci z kolei kocioł. Zmniejszymy jego moc o połowę, co sprawi, że spadnie zużycie węgla. W następnym kroku uzupełnimy tę moc kotłem biomasowym najnowszej generacji. Chcemy zacząć tę inwestycję w 2020 roku. Będzie ona bardzo kosztowna, więc musimy skorzystać ze wsparcia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Cały czas ograniczamy także straty w naszej sieci ciepłowniczej w mieście. A co najważniejsze, systematycznie przyłączamy nowych odbiorców. Przez ostatnie 2 lata przyłączyliśmy 12 budynków mieszkalnych z zasobów TBS, które wcześniej były wyposażone w piece węglowe. To bezpośrednio przyczynia się do ograniczenia niskiej emisji. Jeśli ktoś ma dom blisko naszej sieci i gdy jest to uzasadnione ekonomicznie, możemy go także podłączyć do miejskiej sieci ciepłowniczej.

RN

Podinsp. Grzegorz Osiński z Komendy Powiatowej Policji w Płońsku:

- Smog wiąże się nie tylko ze spalaniem różnych substancji w piecach, ale również z emisją spalin przez samochody. Policja z wydziału ruchu drogowego od kilku lat prowadzi działania mające na celu wyeliminowanie pojazdów emitujących nadmierną ilość spalin. Niestety dotyczy to głównie starszych aut, a tych na naszych ulicach nie brakuje. Pomiar zawartości trucizn polega na podłączeniu do rury wydechowej specjalnej sondy określającej sprawność układu wydechowego danego samochodu, a także poziom wytwarzania przez niego szkodliwych spalin. Część kierowców jeździ takimi pojazdami z pełną świadomością, ponieważ podobny wynik otrzymali po corocznym przeglądzie auta. Na szczęście w ostatnim czasie podczas prowadzonej w powiecie płońskim akcji „Smog" kontrolujący samochody funkcjonariusze stwierdzili, że tylko kilka z nich nie spełnia określonych wymogów. Najczęściej wynikało to ze złej pracy układu wydechowego. Kierowcom tych pojazdów zatrzymane zostały dowody rejestracyjne.

Paw

Mieczysław Walęciak, dyrektor ciechanowskiego wydziału zamiejscowego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie:

- Nasz fundusz od początku swojej działalności realizuje zadania związane z ochroną powietrza. Od kilku lat także w zakresie zmniejszenia emisji spalin z domowych palenisk do atmosfery. Celem tej działalności jest zapobieganie powstawaniu smogu. Jeden z pierwszych programów, który realizowaliśmy, miał na celu ograniczenie emisji zanieczyszczeń do powietrza poprzez modernizację indywidualnych kotłowni. Program skierowany był do mieszkańców naszego regionu, którzy indywidualnie mogli składać do nas wnioski o dotacje na wymianę starych pieców węglowych na nowe gazowe, olejowe lub opalane biomasą. W latach 2016-2017 do programu włączone zostały także samorządy gminne. W każdym przypadku beneficjentami programu były osoby fizyczne, które po złożeniu wniosku do urzędu gminy mogły otrzymać dotację na wymianę starego pieca węglowego na nowe źródło ciepła: gazowe, olejowe i na biomasę. Efektem tej działalności była wymiana około 1.000 starych pieców węglowych na bardziej przyjazne środowisku. W 2018 r. uruchomiony został ogólnopolski program „Czyste powietrze", którego koszt szacuje się na 103 mld zł. W ramach powyższego działania, którego realizacja rozłożona jest na 10 lat, udzielamy dofinansowania w formie bezzwrotnych dotacji i pożyczek. Przy dużych inwestycjach i osiąganiu określonych dochodów można otrzymać nawet 47.700 zł. Celem programu jest poprawa efektywności energetycznej budynków, zmniejszenie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Oferta skierowana jest do osób fizycznych posiadających prawo własności lub będących współwłaścicielami jednorodzinnego budynku mieszkalnego lub tych, które uzyskały zgodę na rozpoczęcie budowy takiego domu. Dofinansowanie można otrzymać m.in. na wymianę źródeł ciepła starej generacji opalanych paliwem stałym (węglem) na węzły cieplne, systemy ogrzewania elektrycznego, kotły gazowe kondensacyjne i pompy ciepła. Dotowane są również prace termomodernizacyjne polegające m.in. na wymianie stolarki okiennej i drzwiowej. Program cieszy się ogromnym zainteresowaniem i powodzeniem. Na terenie wydziału zamiejscowego WFOŚiGW w Ciechanowie (obejmującego powiaty: ciechanowski, mławski, płoński, przasnyski, pułtuski i żuromiński) w ramach akcji informacyjnej odbyło się 51 spotkań z mieszkańcami. Choć nabór wniosków został uruchomiony zaledwie we wrześniu tego roku, dokumenty złożyło już ponad 200 zainteresowanych osób. Obecnie trwa weryfikacja i ocena przyjętych wniosków. Pierwsze umowy z beneficjentami zostaną podpisane jeszcze w tym roku. Nowe wnioski wpływają niemal codziennie. Konsultacji telefonicznych, podczas których przekazujemy najważniejsze informacje dotyczące programu „Czyste powietrze", nie jesteśmy w stanie zliczyć. Szczegółowych informacji mieszkańcy mogą szukać na naszej stronie www.wfosigw.pl w zakładce „Portal beneficjenta". Znajduje się tam pełna dokumentacja dotycząca warunków programu, istnieje też możliwość wypełnienia wniosku w wersji elektronicznej.

KK

eprasa.pl 91092da905

Nie wykorzystali urlopu, otrzymali pieniężny ekwiwalent

Wójt Kiwit ponownie rekordzistą

Wójt wiejskiej gminy Ciechanów Marek Kiwit otrzymał 21.411 zł brutto ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy niewykorzystany w poprzedniej kadencji (2014-2018).

Spore kwoty z tego tytuły wypłacono także włodarzom innych gmin w powiecie ciechanowskim - jednym tylko za tegoroczny urlop, innym za ten i ubiegły rok. Jedynie burmistrz Glinojecka Łukasz Kapczyński – w porozumieniu z przewodniczącym Rady Miejskiej Grzegorzem Sikorskim – przeniósł swój urlop na nową kadencję.

Wójt (burmistrz, prezydent miasta), tak jak każdy inny pracownik, ma prawo do corocznego, nieprzerwanego urlopu wypoczynkowego (większości z nas przysługuje 26 dni). Zgodnie z kodeksem pracy urlop niewykorzystany w roku kalendarzowym, w którym pracownik nabył do niego prawo, określany jest jako zaległy. Pracodawca powinien go udzielić, a pracownik wykorzystać najpóźniej do 30 września następnego roku.

Nie ma wątpliwości co do konieczności wypłacenia ekwiwalentu ustępującemu wójtowi, jeśli nie został on ponownie wybrany na kolejną kadencję.

Prawnicy różnie natomiast odpowiadają na pytanie, czy wójt, który wygrał wybory na kolejną kadencję, musi wykorzystać urlop do zakończenia stosunku pracy, czy też należy mu wypłacić ekwiwalent. Nie jest on bowiem pracownikiem zatrudnionym na podstawie umowy o pracę, lecz swe stanowisko piastuje z wyboru.

Kilka miesięcy temu Państwowa Inspekcja Pracy skierowała do wójtów i starostów pismo, w którym poprosiła o podanie liczby dni zaległego urlopu. Ponadto przypomniała, że urlop wypoczynkowy jest udzielany w naturze. Jeśli jednak między pracownikiem a zakładem pracy wygaśnie stosunek pracy, pracownikowi za niewykorzystany urlop należy się ekwiwalent pieniężny. Pracodawca nie musi jednak go wypłacać, gdy strony postanowią o wykorzystaniu urlopu w czasie trwania kolejnej umowy o pracę zawartej z tym samym pracodawcą bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej.

Inaczej jednak uważają m.in. pracownicy Forum Sekretarzy Samorządów Lokalnych Województwa Mazowieckiego.

W praktyce prawie wszyscy włodarze gmin z powiatu ciechanowskiego pobrali należność za zaległy urlop. Także ci, którzy zostali wybrani na następną kadencję.

Ponieważ tegoroczne wybory samorządowe przeprowadzone zostały 21 października i 4 listopada, wójtom za rok 2018 przysługiwały 24 dni urlopu.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, rekordzistą w chomikowaniu urlopu, a co za tym idzie pobieraniu wysokiego ekwiwalentu jest – podobnie jak 4 lata temu – wójt wiejskiej gminy Ciechanów Marek Kiwit.

- Prawda jest taka, że nie mam zastępcy. Gdybym go miał, trzeba byłoby wypłacać mu wynagrodzenie, przy czym mój ekwiwalent wystarczyłby zaledwie na 5 jego pensji. Nie mając zastępcy, nie mogę pozwolić sobie na wzięcie dłuższego urlopu – tłumaczył cztery lata temu wójt Kiwit.

Obecnie bardzo podobnie uzasadnia tak dużą liczbę dni niewykorzystanego urlopu i pobranie za to ekwiwalentu.

Wśród włodarzy gmin powiatu ciechanowskiego, którym wypłacono odpowiednie kwoty mimo dalszego sprawowania funkcji, są również Piotr Czyżyk i Zdzisław Mierzejewski oraz prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

Pieniądze otrzymali także ci z nich, którzy przeszli na emeryturę (jak wójt gminy Grudusk) lub stracili stanowiska w wyniku wyborczej porażki, jak Lech Zduńczyk, Andrzej Chrzanowski, Jacek Oględzki i Marzena Ślubowska.

Ekwiwalent pobrał także poprzedni starosta ciechanowski Sławomir Morawski.

Ile zaległego urlopu mieli samorządowi włodarze w powiecie ciechanowskim i jakie kwoty im wypłacono z tego tytułu, podajemy w zamieszczonej obok tabeli.

Obowiązujące obecnie rozwiązania prawne nie sprzyjają wykorzystywaniu urlopów przez wójtów (burmistrzów, prezydentów miast) w przewidzianych przepisami terminach. Zgodnie bowiem z art. 8 ustawy o pracownikach samorządowych „pracodawcą wójta jest urząd gminy". Ale „czynności z zakresu prawa pracy wobec wójta (burmistrza, prezydenta miasta), związane z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy, wykonuje przewodniczący rady gminy, a pozostałe czynności - wyznaczona przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) osoba zastępująca lub sekretarz gminy, z tym że wynagrodzenie wójta ustala rada gminy w drodze uchwały".

Oznacza to, że dyscyplinować wójta ma sekretarz gminy, który jest jego… podwładnym.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Kadencja samorządowa 2014-2018

Nazwisko	Funkcja	Liczba dni zaległego urlopu, za które wypłacony został ekwiwalent	Wysokość ekwiwalentu w złotych (brutto)
Krzysztof Kosiński	prezydent Ciechanowa	23	13.252
Łukasz Kapczyński	burmistrz Glinojecka	14	0
Marek Kiwit	wójt gminy wiejskiej Ciechanów	44	21.411
Andrzej Chrzanowski	wójt Gołymina (były)	35	14.221
Jacek Oględzki	wójt Gruduska (były)	24	11.349
Zdzisław Mierzejewski	wójt Ojrzenia	33	16.127
Piotr Czyżyk	wójt Opinogóry	35	17.031
Lech Zduńczyk	wójt Regimina (były)	28	14.575
Marzena Ślubowska	wójt Sońska (były)	20	9.732
Sławomir Morawski	starosta ciechanowski (były)	24	12.183

R E K L A M A

Codzienność bez barier płatniczych

Każdy ma swój ulubiony sklep spożywczy, ulubioną fryzjerkę czy piekarnię. Polacy lubią wracać w te same miejsca – tam, gdzie zakupy wiążą się z wygodą. Zwykle są to punkty blisko domu, u sprawdzonych przedsiębiorców, którzy ułatwiają codzienne sprawunki. Nauczeni komfortu klienci oczekują wysokiego poziomu obsługi od innych punktów usługowych i sklepów. Chcą też, by zapewniły go urzędy.

Nowocześni przedsiębiorcy wprowadzają łatwe i bezpieczne rozwiązania, by podnieść jakość obsługi i efektywnie prowadzić własny biznes. Dzięki temu coraz częściej w małych sklepach i punktach usługowych nie ma kolejek, bo można płacić kartą czy komórką. Konsumentów drażni natomiast, gdy muszą udawać się do bankomatu, bo np. w urzędzie można płacić jedynie gotówką lub przelewem. W takich sytuacjach pojawia się frustracja po obu stronach lady czy okienka. Dlatego Polacy chcą płacić i rozliczać transakcje bez żadnych ograniczeń. Chcą wygody i bezpieczeństwa.

Z przedstawionych powodów Fundacja Polska Bezgotówkowa prowadzi program, którego celem jest upowszechnianie nowoczesnych metod płatności przez wsparcie dla przedsiębiorców i instytucji publicznych. W całej Polsce w ramach Programu Polska Bezgotówkowa zainstalowano już ponad 85 tys. terminali płatniczych. Z miesiąca na miesiąc ta liczba rośnie, a wszystko dzięki kolejnym organizacjom i instytucjom, które decydują się na bezgotówkowy krok ku nowoczesności.

Jak to działa?

Do Programu Polska Bezgotówkowa mogą się zgłaszać mikro- i małe przedsiębiorstwa oraz instytucje publiczne, które chcą wprowadzić płatności bezgotówkowe za swoje produkty i usługi. Chodzi zwłaszcza o mniejsze sklepy i punkty usługowe, które dotychczas przyjmowały jedynie gotówkę. Do Programu mogą przystąpić pojedyncze placówki, które w ostatnich 12 miesiącach nie akceptowały płatności bezgotówkowych, a także małe sieci handlowo-usługowe (obejmujące mniej niż 5 placówek) lub franczyzobiorcy (działający w ramach franczyz nie większych niż 5 placówek).

Z sektora publicznego do Programu mogą dołączyć właściwie wszystkie instytucje: urzędy i inne organy administracji rządowej, policja drogowa, sądy, służba zdrowia (szpitale, sanatoria, przychodnie, centra rehabilitacji), instytucje kultury (teatry, biblioteki, muzea), placówki naukowe (uczelnie wyższe, ośrodki szkoleniowe i badawcze), szkoły i przedszkola, parki narodowe, ośrodki sportu i rekreacji, fundusze, fundacje, agencje, samorządowe zakłady budżetowe (np. energetyki cieplnej) i podmioty komercyjne (należące do samorządów lub administracji rządowej).

Przedsiębiorstwa prywatne i podmioty publiczne, które przystąpią do Programu, uzyskają wsparcie polegające na pokryciu kosztów związanych z otrzymaniem i instalacją terminala do akceptacji kart oraz miesięcznych kosztów obsługi płatności bezgotówkowych.

Kto może skorzystać na Programie Polska Bezgotówkowa?

Przede wszystkim klienci. Jak dowodzą badania, ponad połowa Polaków woli płatności bezgotówkowe, bo są szybkie, wygodne i bezpieczne. Lubią płacić kartą w sklepach, punktach usługowych, a nawet na straganach. Chętnie rozliczą się bezgotówkowo także w urzędach, sądach i szpitalach, gdzie dzięki temu stopnieją kolejki.

Na sprawnie działających płatnościach bezgotówkowych zyskają też właściciele sklepów i punktów usługowych. Dla nich transakcje bezgotówkowe to szansa na pozyskanie nowych i młodych klientów, często płacących tylko kartą czy komórką.

Płatności bezgotówkowe to oszczędność czasu dla przedsiębiorcy: nie musi go już tracić na liczenie gotówki i na sprawdzanie autentyczności banknotów. Dzięki zainstalowaniu terminala nie musi też inwestować w zabezpieczenia chroniące gotówkę, w tym podczas przewożenia utargów do banku,

bo pieniądze trafiają bezpośrednio na jego konto. W efekcie może skupić się na tym, co najważniejsze, czyli na obsłudze klientów i zwiększaniu przychodów swojej firmy.

Wreszcie na rozwoju płatności bezgotówkowych zyska też gospodarka – zwłaszcza lokalna. Z każdym rokiem staje się ona coraz nowocześniejsza, bowiem wzrasta konkurencyjność mikro-, małych i średnich firm. Płatności bezgotówkowe przynoszą większe przychody przedsiębiorcom i przekładają się na korzyści dla społeczności lokalnej. Tak uzyskane środki można przeznaczyć na poprawę jakości życia mieszkańców gmin i powiatów.

Udostępnienie nowych form płatności to również otwarcie regionu na postęp technologiczny i wzrost atrakcyjności turystycznej. Bo turyści zwykle podróżują z kartą i potrafią być siłą napędową dla lokalnych przedsiębiorców, a nawet całych regionów.

eprasa.pl 91092da905

Stypendyści premiera

Nikola chce zostać żołnierką

W tym roku szkolnym w I Liceum Ogólnokształcącym Płockiego Uniwersytetu Ludowego (PUL) w Ciechanowie stypendium premiera otrzymuje Nikola Winnicka, uczennica II klasy wojskowo-policyjnej.

- Zdobycie stypendium uważam za swój duży sukces. Bo choć w naszej szkole jest wiele osób, które dobrze się uczą, to właśnie mnie udało się je otrzymać. Nie będę jednak ukrywała, że kosztowało mnie to sporo wyrzeczeń. Czasami znajomi namawiali mnie, aby po szkole gdzieś pójść. Ale ja skupiałam się na nauce, bo chcąc mieć dobre oceny, trzeba czasami z czegoś zrezygnować – mówi 17-latka.

Otrzymane stypendium (2.580 zł) chce przeznaczyć na wydatki związane ze studiami.

Nikola, której mama jest kierowniczką stołówki wojskowej, a tata właścicielem niewielkiej firmy z branży budowlanej, urodziła się i mieszka w Ciechanowie. Tu chodziła do Szkoły Podstawowej nr 4 i Gimnazjum nr 1. Bardzo dobrze wspomina obydwie szkoły i pracujących w nich nauczycieli. Uważa, że solidnie przygotowały ją do kontynuowania nauki w szkole średniej.

W tym, że po gimnazjum kontynuuje naukę w LO PUL w Ciechanowie, nie ma przypadku. Placówka ta spośród innych szkół średnich w naszym regionie wyróżnia się tym, że jej uczniowie noszą mundury, a w programie jest dużo dodatkowych zajęć z zakresu szeroko pojętego bezpieczeństwa publicznego.

- Rodzice zaakceptowali mój wybór. Od dziecka chciałam nosić mundur, między innymi dlatego zostałam harcerką. Nie żałuję decyzji o wyborze tego liceum, bo panuje tu dobra atmosfera, a nauczyciele są solidni. Po maturze chciałabym iść do szkoły wojskowej, najchętniej do Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Ale ostatecznej decyzji co do wyboru uczelni wyższej jeszcze nie podjęłam. W przyszłości chciałabym służyć w Wojsku Polskim. Uważam, że choć jestem kobietą, to poradzę sobie w tej pracy – tłumaczy stypendystka.

Jej ulubione przedmioty to: matematyka, wychowanie fizyczne i geografia. Najmniej lubi język polski, bo – jak sama podkreśla – musi się do niego bardziej przyłożyć niż do innych przedmiotów.

Bardzo lubi śpiewać, ale swej zawodowej przyszłości nie wiąże z tym zamiłowaniem.

- Nikola jest pracowita, zdyscyplinowana, zdolna i koleżeńska. W pierwszej klasie miała na świadectwie średnią ocen ponad 5,0. Bardzo dobrze odnajduje się w klasie mundurowej. Chętnie bierze udział w życiu codziennym szkoły i zajęciach dodatkowych - mówi o stypendystce Kamil Kowalski, wicedyrektor liceum i jednocześnie jej nauczyciel wychowania fizycznego.

Aby otrzymać stypendium premiera, uczeń na świadectwie w roku poprzedzającym przyznanie tego wyróżnienia nie może mieć gorszej średniej ocen niż 4,75. W danym roku w jednej szkole może być tylko jeden stypendysta.

KRZYSZTOF KOWALSKI

100 dobrych uczynków na 100-lecie Polski

Stowarzyszenie Ciechanowski Wolontariat zorganizowało w Ciechanowie akcję pod nazwą „100 dobrych uczynków na 100-lecie Polski".

Chcąc wziąć udział w projekcie, trzeba zrobić zdjęcie lub wykonać dowolną techniką pracę plastyczną dokumentującą udział mieszkańców miasta w projektach społecznych lub ich indywidualne działania na rzecz innych osób. Prace można było składać do połowy października. Każdy mógł złożyć od jednej do pięciu prac.

- Wpłynęło ok. 70 prac dokumentujących 100 uczynków - mówi Marzena Lentowszczyk, prezes Stowarzyszenia Ciechanowski Wolontariat.

W większości były to zdjęcia i prace wykonane przez dzieci, które pokazywały swój udział m.in. w takich akcjach, jak Szlachetna Paczka, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i Góra Grosza.

Nadesłane prace organizatorzy zaprezentowali na wystawie w Ciechanowskim Ośrodku Edukacji Kulturalnej Studio.

Po zamknięciu wystawy wszystkie zdjęcia i obrazy umieszczone zostały w kapsule czasu, która – wiosną przyszłego roku - zostanie zakopana w parku im. Marii Konopnickiej.

– Chcemy, aby obraz naszego patriotyzmu rozumianego jako dbanie o drugiego człowieka czy działanie na rzecz społeczności lokalnej był inspiracją dla ludzi żyjących w naszym mieście za kolejne 100 lat – mówi Marzena Lentowszczyk.

Projekt realizowany był przy wsparciu samorządu miejskiego. **KK**

Fot. Paw

Motomikołaje obdarowywali dzieci słodyczami

Mikołaje odwiedzili dom dziecka i ratusz

Mikołajki w Płońsku od kilku lat bogate są w różnorodne wydarzenia. Ten oczekiwany przez najmłodszych święty, podobnie jak w poprzednich latach, w tym roku również zawitał do miejskiego ratusza oraz do Domu Dziecka. Najpierw grupy przedszkolaków i pierwszoklasistów, które odwiedziły Urząd Miejski, otrzymały drobne upominki, mogły też robić sobie zdjęcia z mikołajem i jego elfami.

Kilka godzin później, już po zmroku, z prezentami dla dzieci do Domu Dziecka ruszyli motomikołaje w ramach corocznej akcji organizowanej przez motocyklistów z grupy Moto Płońsk. Zanim jednak prezenty trafiły do adresatów, przy akwenie Rutki odbył się pokaz warczących maszyn. Z tego samego miejsca na trasę wyruszyli również uczestnicy Biegu Mikołajkowego. Podczas tegorocznej akcji motomikołajkowej zebrano łącznie ponad 10 tys. zł, dzięki czemu w paczkach znalazły się m.in. laptop, drukarka, narzuty na łóżka, dywany, sprzęt AGD czy suszarki. **Paw**

Mikołajki jak z bajki

Niezwykły prezent z okazji Mikołajek otrzymały dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 5 w Ciechanowie. Był to spektakl słowno-muzyczny znanej dzieciom bajki pt. „Smerfy" w wykonaniu rodziców, pani nauczycielki oraz babci przedszkolaków z grupy starszaków Smerfy.

W przedstawieniu wzięli udział: Aleksandra Czarzasta – Śpioch, Renata Dublewska – Łasuch, Monika Garnowska – Sasetka, Magdalena Martela – Malarz, Marcin Martela Papa Smerf, Małgorzata Mikłowska – Laluś, Kamila Mańkowska – Klakier, Magdalena Wiśniewska – Smerfetka, Agnieszka Wiśniewska – Zgrywus, Adam Pawłowski – Osiłek, Marcin Przęzak – Ważniak, Agnieszka Rubaj – Maruda, Monika Zakrzewska – Pracuś, Tomasz Kowalski – Gargamel i pani nauczycielka Jolanta Giżyńska-Kozera jako czarownica Hogata, scenariusz i oprawa muzyczna nauczycielka – pani Katarzyna Sugajska.

Dzieci z wielką radością, zainteresowaniem obejrzały bajkę i nagrodziły występujących gromkimi brawami. **KM (Klakier)**

eprasa.pl 91092da905

Drogi i zdrowie – 2018 r. pełen inwestycji

Dobiegający końca 2018 rok jest wyjątkowy pod wieloma względami. To rok ważnych rocznic – 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 20-lecia funkcjonowania samorządu województwa mazowieckiego. To również rok wielu ważnych inwestycji na Mazowszu i w subregionie ciechanowskim. Tylko w tym roku z budżetu województwa mazowieckiego trafiło tu ponad 192,6 mln zł.

– Ostatnich 20 lat to czas wielu zmian i inwestycji na całym Mazowszu. W samym subregionie ciechanowskim udało się zrealizować przeszło 2,5 tys. projektów. Przeznaczono na nie ponad 2,2 mld zł dofinansowania z budżetu województwa i Unii Europejskiej. Te inwestycje i środki to konkretne zmiany, które widać wokół. Poprawiła się jakość dróg, wzrósł współczynnik zwodociągowania i skanalizowania gmin i miast. Udało się zrealizować wiele inwestycji, które zdecydowanie poprawiły jakość życia mieszkańców – podsumowuje radny województwa mazowieckiego **Paweł Obermeyer**.

FOT. ARCH. URZĘDU MIASTA CIECHANÓW

Ulica Sienkiewicza na ciechanowskim osiedlu „Bloki" została odnowiona dzięki funduszom unijnym

Wsparcie na drogi

Remonty i budowy dróg wojewódzkich kosztowały ponad 155 mln zł. Największe to m.in.: rozbudowy – drogi woj. nr 616 w miejscowości Żaboklik, drogi woj. nr 541 na terenie gmin: Lubowidz i Żuromin oraz drogi woj. nr 541 na terenie gminy Bieżuń. Wsparcie finansowe z budżetu Mazowsza pozwoli również na remont kilku odcinków drogi woj. nr 616 oraz przebudowę blisko 8-kilometrowego odcinka drogi woj. nr 618.

Drogi powiatowe z dofinansowaniem

Na wsparcie z budżetu samorządu województwa mazowieckiego liczyć mogły również samorządy powiatów. Ponad 100 mln zł przeznaczonych zostało w tym roku na budowę i przebudowę dróg powiatowych. Do samorządów z subregionu ciechanowskiego trafiło łącznie ponad 15,1 mln zł na przebudowę pięciu odcinków dróg w powiatach: ciechanowskim, przasnyskim, pułtuskim, żuromińskim i mławskim.

Lepszy dojazd do gospodarstw rolnych

Zarząd województwa mazowieckiego od lat wspiera również samorządy lokalne w budowie i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych. W ciągu ostatnich 20 lat dzięki wsparciu władz Mazowsza tylko w subregionie ciechanowskim udało się wybudować ponad 604 km tych dróg, za ponad 33,6 mln zł dofinansowania. A w samym 2018 r. – ponad 48,3 km za przeszło 4,1 mln zł wsparcia. To ważne inwestycje nie tylko dla rolników, którzy mają łatwiejszy dojazd do swoich pól i gospodarstw rolnych, ale także dla wszystkich mieszkańców terenów, które zostały objęte dofinansowaniem.

Ponad 12,7 mln zł na służbę zdrowia

W tym roku zrealizowano również szereg inwestycji w ciechanowskim szpitalu. Pochłonęły one ponad 12,7 mln zł z budżetu województwa mazowieckiego. Na modernizację i doposażenie oddziałów szpitalnych placówka otrzymała ponad 3,5 mln zł, a na zakup aparatury i sprzętu medycznego – 2,4 mln zł. Inne inwestycje to m.in. przebudowa szpitalnej sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej (2,6 mln zł) oraz przebudowa i doposażenie oddziału anestezjologii i intensywnej terapii (1,3 mln zł).

Szanowni Państwo,

zbliża się koniec 2018 roku. Był to czas wyjątkowy. Świętowaliśmy dwa szczególne jubileusze – 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 20-lecie samorządu województwa mazowieckiego. Był to również czas ważnych decyzji. W wyborach samorządowych zadecydowaliśmy, kto będzie zarządzał naszymi gminami, miastami, powiatami i województwem. To właśnie decyzje podejmowane przez radnych, burmistrzów, wójtów i prezydentów miast dotyczą nas bezpośrednio.

Dla Mazowsza był to czas wytężonej pracy, ale też wielu istotnych inwestycji. W samym regionie ciechanowskim pochłonęły one ponad 192 mln zł z budżetu województwa mazowieckiego. Najwięcej z tych środków przeznaczyliśmy na projekty drogowe i inwestycje w służbie zdrowia. Te zadania zawsze wymagają największych nakładów finansowych.

Nasze wsparcie finansowe skierowaliśmy również do samorządów lokalnych czy sołectw. Środki te zostały przeznaczone m.in. na inwestycje sportowe, prace konserwatorskie przy mazowieckich zabytkach czy tradycyjnie już pomoc dla jednostek ochotniczych straży pożarnych.

Adam Struzik
marszałek województwa mazowieckiego

20 lat Mazowsze

Zabytki, sołectwa i OSP ze wsparciem

Samorząd województwa mazowieckiego prowadzi wiele programów, dzięki którym środki z budżetu Mazowsza mogą wspierać różne inwestycje w całym regionie.

Zabytki jak nowe

– Mazowsze pełne jest zabytkowych kościołów, kapliczek, pałaców czy dworków. Musimy zachować je dla kolejnych pokoleń. Jednak, aby tak się stało, wiele z nich musi zostać odrestaurowanych lub właściwie zabezpieczonych przed wiatrem, deszczem czy mrozem. Właśnie dlatego tylko w tym roku na renowacje wpisanych do rejestru obiektów przeznaczyliśmy 6 mln zł – wyjaśnia wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**. Wsparcie trafi do pięciu zabytków z subregionu ciechanowskiego, m.in. na prace konserwatorskie przy ołtarzu głównym w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Chotumiu, remont konserwatorski zabytkowej dzwonnicy w Zespole sakralnym z XVIII w. w Ratowie, remont rokokowej ambony z początku XVIII w. w zabytkowym kościele parafialnym z 1822 r. pw. Wniebowzięcia NMP w Opinogórze, rewitalizację zabytkowego Parku Pałacowego w Szreńsku oraz prace przy drewnianym XVIII-wiecznym kościele w Gąsiorowie.

FOT. ARCH. URZĘDU MIASTA CIECHANÓW

W Ciechanowie można już korzystać z pumptrucka dofinansowanego w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej

Sołectwa działają

Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw Mazowsze 2018 to nowy program samorządu województwa. Sołectwa mogły ubiegać się w nim o maksymalnie 10 tys. zł na małe inwestycje. Po przeszło 672 tys. zł dofinansowania sięgnęło aż 70 sołectw z subregionu ciechanowskiego. W place zabaw i siłownie plenerowe zainwestują m.in. sołectwa: Wiśniewo i Kowalewo (gm. Wiśniewo), Kęczewo (gm. Lipowiec Kościelny), Miączyn Duży (gm. Szreńsk), Nużewo (gm. Ciechanów), Opinogóra Górna, Pękowo (gm. Gzy), a także Niestępowo i Pokrzywnica (gm. Pokrzywnica). Nie zabraknie też remontów i wyposażenia świetlic wiejskich i OSP w miejscowościach Wąsosze i Kulany (gm. Wieczfnia Kościelna), Wronka i Straszewy (gm. Lubowidz) oraz Gradzanowo Kościelne (gm. Siemiątkowo), Obryte, Przewodowo-Majorat (gm. Gzy), Lipa (gm. Pułtusk).

Lepsze warunki w strażnicach

Mazowieccy strażacy ochotnicy przy pomocy środków z budżetu Mazowsza wyremontują strażnice, zakupią również samochody pożarnicze. Dzięki ponad 880 tys. zł wsparcia samochody ratowniczo-gaśnicze trafią do pięciu OSP – Lipniki Stare, Unieck, Krzeczanowo, Wyszyny Kościelne i Szydłowo. Wyremontowanych zostanie również 16 strażnic, m.in. OSP – Ościsłowo, Sosnowo, Gradzanowo Włościańskie, Piegłowo, Szreńsk, Świercze, Zatory, Podmarszczyn, Siedlin, Lutocin i Sokołowy Kąt.

Sportowe inwestycje

By zarówno najmłodsi, jak i starsi mogli realizować swoje pasje i aktywnie spędzać czas konieczna jest odpowiednia baza sportowa. Ponad 1,6 mln zł dotacji z budżetu województwa mazowieckiego przeznaczonych zostało na dwanaście inwestycji na terenie subregionu ciechanowskiego, m.in. na budowę boisk w Kołaczkowie (gm. Opinogóra Górna), Dębsku (gm. Szydłowo), Płońsku, gminie Joniec oraz w Gołyminie. W Siemiątkowie zmodernizowany zostanie stadion sportowy, z kolei w samym Ciechanowie powstał już nowoczesny pumptrack.

eprasa.pl 91092da905

Książka dla Ciebie

Bob Woodward

Strach. Trump w Białym Domu

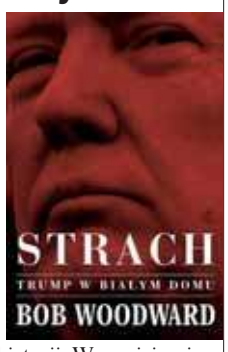

Wstrząsające, nieznane dotąd fakty z życia Białego Domu. Szokujące doniesienia współpracowników Donalda Trumpa.

Bob Woodward, legendarny amerykański dziennikarz, którzy doprowadził do ujawnienia afery Watergate i ustąpienia Richarda Nixona z funkcji prezydenta, może jeszcze raz zmienić bieg światowej historii. W swojej najnowszej, bezkompromisowej publikacji ujawnia nieznane dotąd fakty dotyczące funkcjonowania Białego Domu i polityki Donalda Trumpa. Przedstawia proces decyzyjny prezydenta w sprawie polityki krajowej i zagranicznej. Wśród jego rewelacji są między innymi doniesienia o tym, jakoby część doradców prezydenta próbowała blokować jego działania... usuwając dokumenty z jego biurka. A wszystko to w obawie przed nieprzemyślanymi decyzjami, które mogłyby być niebezpieczne dla kraju.

„Jesteśmy w domu wariatów", mówi jeden z informatorów Woodwarda. W swoich doniesieniach dziennikarz ukazuje codzienność Białego Domu i życie najbliższych współpracowników Trumpa w jeszcze gorszym świetle, niż dotychczas. „Niestabilny emocjonalnie", „szalony", „niekompetentny" to jedne z najłagodniejszych epitetów, jakimi obdarzają Trumpa ludzie z jego otoczenia. Legendarny dziennikarz podczas tworzenia książki czerpał z najbardziej wiarygodnych źródeł z pierwszej ręki. Miał do dyspozycji setki godzin wywiadów z bliskimi współpracownikami Trumpa, notatki ze spotkań, osobiste dzienniki, pliki i tajne dokumenty. Woodward przez 19 miesięcy ukrywał informacje o swojej najnowszej książce przed opinią publiczną. Ujawnił je na miesiąc przed amerykańską premierą, budząc tym samym popłoch na wszystkich szczeblach władzy.

Paulina Świst

Karuzela

Karuzela" to początek nowej serii Pauliny Świst. Tym razem autorka wprowadza czytelnika w świat pełen namiętności i wielkich pieniędzy.

Wielkie pieniądze wzbudzają wielkie pożądanie, które ogłupia nawet bardziej niż seks. A to już bardzo niebezpieczna gra.

Paulina Świst to mistrzyni kryminałów. Prowadzi własną kancelarię i specjalizuje się w prawie karnym. Od podszewki zna świat, który opisuje w swoich książkach i zdradza wiele szczegółów z życia przedstawicieli polskiego wymiaru sprawiedliwości.

XXXVII Blues na Dołku

Cudze chwalicie...

Stare powiedzenie znowu się sprawdziło. Tym razem podczas XXXVII Ciechanowskich Spotkań z Bluesem, które odbyły się w ostatnią sobotę listopada w Kawiarni Artystycznej Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie.

FOT. KAZIK KOSMALA

Na „Dołku" coraz lepiej czuje się młoda wokalistka z Nowego Miasta Paulina Oporska

Występy zespołów z naszego regionu: mławskiego Daro Marcinkiewicz Band i sochocińskiego Krys Blues Band, z którym zagrał Maciek Ostromecki, spowodowały, że na popularnym „Dołku" ponownie zawrzało. Artystycznie i towarzysko. Gość wieczoru, amerykański gitarzysta Chaz de Paolo, postawił przysłowiową kropkę nad i.

W maju 1984 r., po pierwszych Spotkaniach z Bluesem, których „Tygodnik Ciechanowski" był współorganizatorem, pisaliśmy: „Zastanawia nas, czy były to pierwsze i zarazem ostatnie tego rodzaju spotkania? Czy mają one szansę wejść na stałe do kalendarza ciechanowskich imprez kulturalnych?".

- To jest coś niepowtarzalnego, wielkiego, to jest impreza na skalę krajową – powiedział nam tuż przed sobotnim koncertem Janusz Banasiak. – Jeśli dobrze sobie przypominam, nie opuściłem żadnego bluesa. Tyle lat, łza się w oku kręci. Wiele zespołów, setki muzyków grało w tej sali. A że impreza ta przetrwała do dzisiaj, to zasługa ludzi kochających bluesa, m.in. Staśka Antośkiewicza, Wojtka Garlińskiego i Janka Lipskiego.

Krys Blues Band W środku Kryspin Kadej

Lider zespołu Krys Blues Band Kryspin Kadej dodał:

– Każdy nasz występ tutaj jest ogromnym przeżyciem. Mało jest takich miejsc w Polsce, gdzie panuje tak świetna atmosfera, gdzie publiczność tak spontanicznie reaguje od pierwszego do ostatniego utworu.

Na „Dołku" coraz lepiej czuje się młoda wokalistka z Nowego Miasta Paulina Oporska. Zdobyła sympatię ciechanowskiej publiczności, występując kilkakrotnie z Atle Blues Band. We wrześniu słyszeliśmy ją w repertuarze Miry Kubasińskiej i zespołu Breakout. Tym razem wspólnie z grupą Dariusza Marcinkiewicza wykonała znane przeboje Jimiego Hendrixa, czym potwierdziła swoje nieprzeciętne zdolności wokalne.

Podkreśla: – Staram się nie ograniczać do jednego tylko gatunku.

Założyciel mławskiej formacji, wspomniany Dariusz Marcinkiewicz, mówi o swoim projekcie muzycznym:

– Na początku 2018 r. postanowiłem spełnić swoje marzenie i oddać hołd największemu z gigantów sztuki gitarowej, jakim niewątpliwie był Jimi Hendrix. Dobry pomysł, świetna realizacja i bardzo ciepłe przyjęcie przez fanów bluesa. XXXVII Spotkania z Bluesem zakończył gitarzysta z okolic Nowego Jorku Chaz de Paolo. Współpracował on z wieloma znanymi artystami, m.in. Jose Feliciano, a w 2016 r. zdobył prestiżową nagrodę Global Music Awards.

Opuszczający Kawiarnię Artystyczną nie szczędzili pochwał pod adresem wszystkich wykonawców, ale o „swoich" również wyrażali się jak najlepiej. To jeszcze jeden dowód na to, że na naszym podwórku muzycznym dzieje się wiele dobrego. Są zespoły, które grają wartościową muzykę, ale nie mają możliwości pokazania się przed większą publicznością. Słychać też głosy, że formuła spotkań bluesowych na „Dołku" się starzeje. Coraz trudniej zdobyć środki na ich organizację, podobnie jest z innymi koncertami rockowymi. Sponsorzy się wykruszają. T4B Technologie dla Biznesu, Bauer Print Ciechanów (BPC), Polski Bank Spółdzielczy w Ciechanowie, Skoda Jarzyński, Cedrob i jeszcze kilka firm nie udźwigną finansowo wszystkich koncertów. Z drugiej jednak strony, co zauważają mieszkańcy Ciechanowa, organizuje się wiele bezsensownych imprez, często z udziałem jednego czy kilku widzów, a wykonawcom słono się płaci, oczywiście z budżetów samorządowych, czyli z kieszeni podatników. Ale o tym może przy innej okazji.

Najważniejsze, że kolejny Blues na Dołku był niezwykle udany. Będzie się o nim mówić, wspominać go. Mamy nadzieję, że przynajmniej do następnej imprezy, bo wieloletniego dorobku nie wolno zaprzepaścić.

ADAM PANKOWSKI

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: 11 i 12 grudnia, godz. 14.45 i 16.30 – Misja Yeti, o 18.15 – Bohemian Rhapsody, o 20.45 – Narodziny gwiazdy;13 grudnia – kino nieczynne; od 14 do 16 grudnia, godz. 15.00 i 16.45 – Grinch, o 18.30 – Narodziny gwiazdy, o 21.00 – Winni; 17 grudnia – kino nieczynne.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 12 do 14 grudnia, godz. 17.00 – Robin Hood: Początek, o 19.00 – Narodziny gwiazdy; 15 grudnia – kino nieczynne; 16 grudnia, godz. 17.00 – Robin Hood: Początek, o 19.00 – Narodziny gwiazdy.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: od 12 do 14 grudnia, 13.00 – Pettson i Findus – najlepsza gwiazdka, o 15.00 – Miśków 2-óch w Nowym Jorku, o 17.00 – Robin Hood: Początek, o 19.00 – Pierwszy człowiek; 15 grudnia, godz. 15.00 – Miśków 2-óch w Nowym Jorku, o 17.00 – Robin Hood: Początek, o 19.00 – Pierwszy człowiek; 16 grudnia, godz. 13.00 – Pettson i Findus – najlepsza gwiazdka, o 15.00 – Miśków 2-óch w Nowym Jorku, o 17.00 – Robin Hood: Początek, o 19.00 – Pierwszy człowiek.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 11 i 12 grudnia, godz. 16.30 – Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda, o 19.00 – Venom; od 14 do 16 grudnia, godz. 16.30 – Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda; 17 grudnia, godz. 17.00 – Dziadek do orzechów i cztery królestwa.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki: Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki; 15 grudnia, godz. 10.00 – Giełda płyt winylowych; 15 grudnia, godz. 11.00 – Widowisko profilaktyczne poświęcone przeciwdziałaniu alkoholizmowi i narkomanii; 17 grudnia, godz. 19.00 – Koncert kolęd „Pod wspólnym niebem", w wykonaniu zespołu ENEJ.

„Małe kino Łydynia": 11 grudnia, godz. 15.30 – Czarodziejka Lili ratuje święta; 13 grudnia, godz. 16.00 – Czarodziejka Lili ratuje święta, o 20.00 – Nocne istoty;od 14 do 16 grudnia, godz. 16.00 – Książka Lili, o 19.00 – Fahrenheit 11/9.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Kawiarnia Artystyczna: 11 grudnia, godz. 10.00 – Zimowe edukacyjne zajęcia „Czytaj z nami" dla najmłodszych; 11 grudnia, godz. 18.00 – Projekcja filmu „Cicha noc" oraz spotkanie z aktorką Jowitą Budnik – bohaterką książki „Aktorki. Odkrycia" i jej autorem Łukaszem Maciejewskim; 12 grudnia, godz. 18.00 – Koncert Bożonarodzeniowy w wykonaniu Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów" i „Mały Ciechanów".

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85; 15 grudnia, godz. 10.00 – Jarmark Bożonarodzeniowy i Wigilia miejska; 15 grudnia, godz. 15.00 – warsztaty kreatywne Stowarzyszenia Neminem ex Nusquam : „Słowiańskie lalki – bogacz i ziarnuszka, słowiańska podłaźniczka – babcia choinki".

Galeria „Foyer" – wystawa fotograficzna zdjęć z kalendarza ZTZŻ

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

MUZEA

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, czynne od 10.00 do 18.00 codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl 91092da905

Niespodzianka na spotkaniu autorskim w Żurominie

Urodziny Kreta, Jarosława Kreta

Ciekawe spotkanie autorskie ze znanym pogodynkiem Jarosławem Kretem, którego organizatorem była Powiatowo-Miejska Biblioteka Publiczna w Żurominie, zakończyło się w dość niespodziewany sposób dla wszystkich jego uczestników, ale chyba najbardziej dla samego gościa, bo na salę pod koniec prelekcji wjechał wielki urodzinowy tort w kształcie kopca, a na samym jego szczycie była figurka... kreta!

Słynny prezenter pogody przybył do Żuromina we wtorek, 4 grudnia, aby opowiedzieć o swoich podróżach do Izraela, które opisuje także w książce pt. „W Ziemi Świętej". Jarosław Kret bowiem to również egiptolog, lingwista, stypendysta Uniwersytetu w Kairze, reporter i przede wszystkim podróżnik, a z zamiłowania fotograf. Sam o sobie mówi, że jest gadułą, ale warto dodać, że opowiada w sposób ciekawy i nietuzinkowy. Podzielił się z zebranymi słuchaczami wieloma ciekawostkami o Ziemi Świętej i własnymi spostrzeżeniami na temat korzeni religii chrześcijańskiej, ale nie tylko. Wiele opowiadał o swoich zmaganiach w życiu codziennym.

Drugi pogodynek w Europie

Tak się złożyło, że Jarosław Kret przyjechał do Żuromina dzień po XII Międzynarodowym Szczycie Pogodowym „Wettergipfel 2018" w Tyrolu, gdzie zajął II miejsce w Europie wśród pogodynek i pogodynków z 30 krajów. Prezenter pokazał statuetkę otrzymaną w Austrii i zaprezentował prognozę pogody z oryginalnym przedstawieniem efektu cieplarnianego, za którą mu ją przyznano. To już druga statuetka Jarosława Kreta w tym konkursie, bo rok temu zajął w nim pierwsze miejsce. Pogodynek podzielił się z zebranymi informacją, że chociaż cieszy się prestiżem na arenie europejskiej, od trzech dni jest bezrobotny, ponieważ jego stacja – Nowa TV - została wykupiona przez Polsat i prognoza pogody zniknęła z anteny. Pojawiła się za to propozycja z BBC.

„Władza się zmieniła i stwierdzili, że jestem im niepotrzebny"

Jarosław Kret jest osobą medialną, znaną, więc narażoną na krytykę.

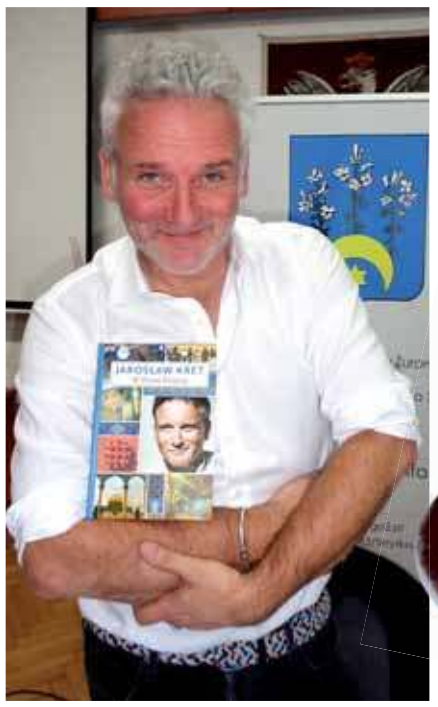

Część spotkania poświęcił na opowieść o sobie i swoich stosunkach z mediami. Prezenter narzekał na tabloidy i powierzchowność, którą rządzi się świat telewizji. Przyznał, że dla niego nie liczy się to, w jaką jest ubrany marynarkę, ale misja, którą jest przekazywanie widzom prognozy pogody w przystępny sposób.

Po utracie pracy w telewizji publicznej prezenter wpadł w głęboką depresję.

- Władza się zmieniła i stwierdzili, że jestem im niepotrzebny. Większość ludzi stamtąd wyrzucono dlatego, że jak się władza zmienia, to chce z telewizji zrobić swoją tubę propagandową. Ale prezentera pogody wyrzucać? Byłem bardzo popularny, widocznie nie pasowałem - powiedział Jarosław Kret i opisał swój stan po tym zdarzeniu. - Jak mnie wyrzucono z prognozy pogody, wpadłem depresję. [...] Na szczęście od urodzenia jestem abstynentem, bo dużo ludzi wpadających w depresję nie potrafi sobie poradzić i ucieka w alkohol. Alkohol jest świetnym antydepresantem, ale krótkotrwałym i powodującym kolejne problemy - tłumaczył prezenter zebranym i zwracał uwagę na problem depresji oraz zwiększającą się liczbę cierpiących na tę przypadłość.

Ciężka depresja i myśli samobójcze

Wielu znajomych Jarosława Kreta z telewizji również popadło w depresję. Na szczęście jemu udało się ją zwalczyć.

- Wiedziałem, że coś się ze mną dzieje, że nic mi się nie chce robić. Chciałem tylko nocami oglądać telewizję, rano nie miałem ochoty wstawać z łóżka. Wszystko i wszyscy mnie drażnili. Moja ukochana, która mnie podnosiła, żebym wstawał, zrobił coś ze sobą, jeszcze bardziej mnie drażniła i uciekałem - wyjawił Jarosław Kret i zapowiedział pracę nad projektem na rzecz osób chorujących na depresję. Opowiedział zebranym o swoich myślach samobójczych i o tym, jak wyniszczająca jest to choroba.

Zafascynowany fotografią

W następnej części spotkania pan Jarosław za sprawą wyjątkowych fotografii i interesujących anegdotek przeniósł zebranych w magiczny świat Ziemi Świętej. Zwrócił uwagę słuchaczy na postacie Adama i Ewy przedstawione na obrazach i ich pępki, których teoretycznie być nie powinno. Z powodu wielu niejasności dla chrześcijan w lokalizacjach miejsc świętych prezenter podążył własną drogą, którą pokazał czytelnikom w książce „W Ziemi Świętej".

Jarosław Kret traktuje fotografię jako alternatywny, niewerbalny rodzaj komentarza. Jak sam mówi, najważniejsze jest fotografowanie sercem i rozumem, co stara się przybliżyć odbiorcom w swoich publikacjach.

(Nie)zapomniane urodziny

Tak się złożyło, że spotkanie autorskie w Żurominie wypadło w dniu urodzin znanego pogodynka. Sam zainteresowany przyznał, iż zupełnie o tym zapomniał, ale pani dyrektor i pracownicy Powiatowo-Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żurominie postanowili mu przypomnieć. Kiedy do sali wjechał wielki tort, a zebrani słuchacze odśpiewali „Sto lat", prezenter był bardzo zaskoczony. Tort wzbudził ogromne zainteresowanie wśród publiczności, bo jego dekorację stanowił wielki kopiec, na którym siedział bajkowy Krecik. Bohater spotkania nawet zrobił sobie z nim selfie na pamiątkę. Nie ulega wątpliwości, że Jarosław Kret będzie miło wspominał ten urodzinowy wieczór spędzony w Żurominie.

Świąteczne życzenia dla czytelników

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia gość złożył życzenia naszym czytelnikom.

- Wszystkim mieszkankom i mieszkańcom, czytelniczkom i czytelnikom „Tygodnika Ciechanowskiego" życzę przede wszystkim nieustającej pogody ducha. A reszta sama przyjdzie - powiedział z uśmiechem II pogodynek w Europie Jarosław Kret.

KLAUDYNA KUJAWA

Słówkiem i węglem...

Krócej - czyli dłużej

O tym, że język się zmienia, nie trzeba nikogo przekonywać. Wystarczy posłuchać na przykład rozmów dziadków z wnukami. Ba! Nawet pokolenia sobie bliższe niejednokrotnie mają problemy ze zrozumieniem wszystkiego, o czym mówią. Ale spokojnie: dla języka jest to rzecz naturalna. No, może tylko tempo tych zmian dla niektórych jest szokujące. Ale to, że z obiegu wypadają jedne słowa, a przychodzą inne – nie jest niczym zaskakującym.

Jednak zmiany językowe wcale nie muszą sięgać jedynie spraw leksyki. Nie dotyczy to również tylko gramatyki, w tym zmiany sposobu odmiany wyrazów. Owszem, tu też się coś dzieje. Na naszych oczach dokonuje się np. proces „ożywiania" wyrazów, które dawniej byłyby uznane za rzeczy. Konstrukcje typu: ***wyślij SMS-a (esemesa)*** lub ***odbierz maila (mejla)*** dzisiaj nikogo nie dziwią, choć tych samych mówców na pewno zdziwiłoby stwierdzenie ***napisz lista***. Tymczasem dawne formy biernikowe właściwe tylko istotom żywym coraz częściej są łączone z rzeczami. I to jest niewątpliwie zmiana gramatyczna, która dokonuje się na naszych oczach.

Ale nie będziemy mówić o drobiazgach. Chodzi tu o znacznie szerszy poziom zmian językowych. Tendencji, powiedzielibyśmy, w skali makro.

Warto sobie zdać sprawę, że każda z epok kulturalnych, którą mogliśmy w Polsce obserwować, odciskała swoje piętno w języku. I w różnych wiekach nasza polszczyzna wyglądała nieco inaczej. Dopiero od mniej więcej 1600 roku możemy mówić o ukształtowanym języku ogólnym w mowie i piśmie. I dopiero od tego czasu w pełni dostrzegamy, jak nasi przodkowie mogli w różny sposób wykorzystywać właściwości polszczyzny.

I tak: wiek XVII to słynny język barokowy, z celowymi utrudnieniami w odbiorze tekstu, zawiłą składnią, wszechobecnymi popisami oratorskimi i licznymi makaronizmami. Wpływy baroku dały się początkowo dostrzegać również w polszczyźnie XVIII-wiecznej. Im silniejsze jednak było oświecenie, tym większa była tendencja do usuwania obcych naleciałości i skracania form zdaniowych. Także romantyczna rewolucja kulturalna nie ominęła naszego języka, który został z jednej strony nasycony orientalizmami, z drugiej zaś – formami kolokwialnymi, znanymi z mowy ludu. Wreszcie przełom XIX i XX wieku dał pierwsze anglicyzmy, bez których dzisiaj młodzież wprost nie wyobraża sobie codziennej komunikacji, natomiast okres PRL – obowiązkowy narzut propagandowy i zmiany składniowe.

I tak dochodzimy do tendencji językowych w pierwszych dekadach XXI wieku. Jakież to zjawiska determinują polszczyznę współczesną? Okazuje się, że są to tendencje sobie przeciwstawne, ale równie żywe. Oto dwie najważniejsze z nich:

a) ***ekonomizacja języka*** – czyli mówiąc prościej: tendencja do skracania. Świat pędzi dzisiaj z tak zawrotną prędkością, że rozwlekłe dyskusje, jałowe dywagacje nie są mile widziane w codziennej komunikacji. ***Cze, spoko*** (także w formie ***spoks***), ***nara,*** ale także: ***thx*** (***= thanks,*** czyli ***dzięki***), a nawet akronimy w stylu: ***kc*** (***= kocham cię***) zdominowały komunikację pisemną, uskutecznianą dzisiaj głównie drogą smartfonową. Tendencja do skrótu, dostrzegalna już w latach 70. XX wieku, w naszych czasach staje się jedną z najważniejszych jeśli chodzi o komunikację w ogóle;

b) ***precyzja języka*** – z tą pierwszą tendencją kontrastuje chęć wyrażenia w konkretnych komunikatach wszystkiego, co się wie. Najlepiej w jednym zdaniu. Dlatego nie można się dziwić, kiedy czytamy pisma urzędnicze, w których ktoś potrafi w jednym zdaniu zawrzeć praktycznie wszystko. Sam widziałem pisma zajmujące całą stronę, które zbudowano z dwóch zdań. To zaś wynika z absolutnej chęci precyzyjnego wytłumaczenia swoich racji. To cechuje zwłaszcza współczesną polszczyznę pisaną w odmianie oficjalnej. Jak najwięcej i jak najdłużej.

Pytanie zatem, czy nie żyjemy trochę w schizofrenicznych czasach, kiedy obie tendencje równie silnie wpływają na rozwój polszczyzny? Niestety obawiam się, że tak. Ten sam urzędnik, który jako klient sklepu w trzech słowach wyjaśni ekspedientce, co chce kupić – nie jest w stanie zbudować prostego zdania w swoim piśmie. Sięgnie po rozbudowane struktury, pełne pustych słów, skomplikowanej składni i terminologii. Dlaczego? Sami urzędnicy nie są w stanie tego wyjaśnić. „Po prostu inaczej się nie da" – czasami mówią, bezradnie rozkładając ręce.

Jak to więc jest z nami, Polakami? To proste: mówimy krótko… czyli długo. I już!

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl 91092da905

Z pamiętnika wiejskiego guwernera

Podczas lekcji polskiego miałem komiczny incydent. Pytam się jednego ucznia, jak się nazywa jego Ojczyzna. Następuje szczera odpowiedź: „Nie wiem!”. Z kąta wyrywa się jakiś: „Ojciec i Matka!”. Ponieważ wciąż miałem minę wyczekującą, zdobył się któryś na bąknięcie: „Polska...”.

Nie było w Polsce wielu ludzi, którzy z takim oddaniem relacjonowaliby na bieżąco kolejne etapy naszej historii. Regularne zapisy dziennikowe zaczął prowadzić jako 16-latek. Całe świadectwo jego życia to wielotomowy zbiór rękopisów, które obejmują wspomnienia opisujące dzieciństwo autora do 1914 r. i dzienniki z lat 1915-21 i 1939-49, oraz dorobek dziennikarski i pisarski – napisała o Jerzym Konradzie Maciejewskim Agnieszka Knyt we wstępie do książki „Zawadiaka. Dzienniki frontowe 1914-1920”.

Rzeczywiście, trudno oderwać się od tej lektury.

3 tygodnie temu wybraliśmy fragmenty zapisków Jerzego Konrada Maciejewskiego z pierwszych dni i tygodni niepodległości w Warszawie, gdzie wtedy zaczynał on żołnierską karierę w odradzającym się wojsku polskim.

Teraz cofamy się o 3 lata i zamieszczamy fragmenty z końca 1915 roku. Niespełna 17-letni Maciejewski wyjechał z Warszawy do Słotwina w Płońskiem (ob. gmina Załuski), aby uczyć dzieci miejscowego ziemianina Józefa Morawskiego*. Już wtedy nie rozstawał się z piórem i notesem. Jak wyglądała mazowiecka prowincja na początku 1916 r., gdy na długo zatrzymał się tu front i trwały wyniszczające bitwy zaborców? W jakich warunkach żyli i pracowali ludzie?

RYSZARD MARUT

1-30 grudnia 1915

W Słotwinie. Przyjechaliśmy tutaj o godzinie 10. rano. W chwili naszego wjazdu na podwórze w dużej stodole robota była w pełni, brała w niej udział cała ludność folwarczku płci męskiej.

Wozy stanęły, wygramoliłem się na ziemię, medytując, jak wydobyć dosyć solidnej wagi skrzynkę z rzeczami. Ujrzałem zbliżającego się młodego człowieka, którym był pan Józef Morawski. Ubrany po codziennemu, bardzo sympatyczny i przystojny, wywarł na mnie nader korzystne wrażenie. Zbliżywszy się, podał rękę i zapytał o zdrowie po przebytej podróży – zapraszał nadzwyczaj uprzejmie do mieszkania.

Niebawem postawiono na stole herbatę i duży bochen razowego chleba, który mi się początkowo wydał niesmaczny, kwaskowaty, ale rychłom się do niego przyzwyczaił i polubił nawet. Po herbacie przeglądałem aż do pory obiadowej zeszyty mych przyszłych uczniów. Obiad składał się z lanych klusek z pytlowej mąki, do tego ziemniaki tłuczone; smakowało mi wszystko bardzo. Podczas obiadu poznałem wszystkich mieszkańców folwarczku.

Z początku nauczanie szło mi dosyć opornie, często myliłem się, nie wiedziałem, od czego z kim zacząć, lecz teraz po trochu zaczynam się wciągać w tryb tej pracy, jest mi łatwiej, jeno nie mam chwilki wolnego czasu.

O godzinie 8.30 zaczynają się lekcje. Zawsze każę zebrać zeszyty, ażeby je sprawdzić, przy czym roboty dużo: 11 zeszytów kaligraficznych, 11 – rachunki, 11 – przepisywanie, a dyktando, ćwiczenia, niemiecki...

Podczas drugiego śniadania, nawet gdy jem, sprawdzam zeszyty, słucham lekcji. Ledwo zdążę zjeść obiad, już muszę brać się do pracy; i tak co dzień. Nawet wieczorem nie mam spokoju, bo muszę odrabiać dzienne zaległości lub przesłuchiwać Jadwigę, która dopiero uczy się abecadła i składa oddzielne słowa. Każdego trzeba przesłuchać, zadać mu lekcję na następny raz i chociaż koniec nauczania jest oznaczony na godzinę 15.00, zwykle zwleka się do 16. O tej godzinie zwykle podwieczorek (a kawa jest tu wyborna!), po czym młodsi odrabiają lekcje, starsi czytają.

A ja? Ja piszę swój dziennik lub czytuję Don Kichota albo dzieła Bolesława Prusa, Adolfa Dygasińskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego i innych.

5 stycznia 1916

Podczas lekcji polskiego miałem komiczny incydent. Pytam się jednego ucznia, jak się nazywa jego Ojczyzna. Następuje szczera odpowiedź: „Nie wiem!”. Z kąta wyrywa się jakiś: „Ojciec i Matka!”. Ponieważ wciąż miałem minę wyczekującą, zdobył się któryś na bąknięcie: „Polska...”.

11 lutego

Przed paroma dniami w Kroczewie czworo dzieci, znalazłszy pocisk armatni, zaczęło się nim bawić. Potem zechciało go rozkręcić, lecz tak nieostrożnie, że nastąpił wybuch, który wszystkie położył trupem. Straszna rzecz dla rodziców taki wypadek, połączony z czterema pogrzebami naraz.

Zresztą historia ta nie jest odosobniona, zdarzają się w okolicach przyfrontowych lub na pobojowiskach podobne aż nazbyt często. Choćby kilka tygodni temu we Wronie. Trzech chłopców znalazło w polu pocisk dużego kalibru, a powodowani zyskiem, jaki mogliby osiągnąć, sprzedawszy proch, ołów i miedziane obrączki biegnące wokół pocisku – rozkręcili go. Udało się im nadspodziewanie, lecz kiedy po skończonej operacji jeden z nich rzucił na ziemię rzekomo pusty czerep, nastąpił okropny wybuch, który porwał nieboraków niemal w strzępy, tak że jelita zbierano po sąsiednich drzewach.

22 lutego

Po prostu to fatalność. Dlaczego? Dlatego, że co dzień gram i co dzień przegrywam. Wczoraj ulotniło mi się z kieszeni w ten sposób aż 5,50 rubla. Wziąwszy pod uwagę poprzednie przegrane, stanowi to miesięczną pensję. I co na to poradzić? Zły Duch Gry opanował mnie całkowicie. Otrzymane wczoraj 8 rubli honorarium i pieniądze na kupno książek w kasie przegrałem.

Morawscy żądają, aby wprowadzić naukę ułamków. Te fąfle zdolne do ułamków?!

9 maja

Mój Boże! Całkiem jakby wojny nie było! Hulam i bawię się jak podczas karnawału, porobiłem masę znajomości, byłem w wielu nieznanych mi dotąd miejscach.

8 maja był duży odpust we Wronie. Wyjechaliśmy z domu wozem około godziny 10. i przez Przyborowice Górne, Karolinowo zajechaliśmy do Wrony. Ale jeszcze przedtem, tuż za Przyborowicami, na wzgórzu koło szosy uderzył mnie widok zupełnie spalonej i zrujnowanej sadyby ludzkiej, a potem już, w Karolinowie, typowe miejsce zdeptane srogą stopą wojny. Pola wokół podziurawione pociskami, a z dużej wsi nie ocalał ani jeden dom, tylko olbrzymie topole o poopalanych pniach i wierzchołkach znaczą miejsca dawnych zabudowań. Zaledwie paru gospodarzy odbudowało się, inni tulą się w lepiankach lub prowizorycznie skleconych budach.

Spotykamy coraz więcej ludzi dążących na odpust, wymijamy fury lub też nas wymijają z gwarem i śmiechem. Oto przy drodze samotny grób żołnierza niemieckiego. Pośród zagonu żyta, porośnięty zieloną runią, a jako symbol żołnierskiej niedoli i męki – zatknięty krzyż z dwóch patyków. Odtąd coraz częściej spotyka się żołnierskie mogiły, są jednakże utrzymane nader porządnie, ogrodzone drutem kolczastym, z malowanymi olejno krzyżami.

Wrona. Na pierwszym planie kościół z potrzaskaną wieżą, wokół przelewają się tłumy ludzi, szczególnie tłoczno jest przy straganach, gdzie sprzedają cukierki, pierniki, książki do nabożeństwa i inne jarmarczne artykuły. Kurz unosi się kłębami i tamuje oddech, wkrótce też stajemy się szarzy i okryci grubą warstwą ohydnego pyłu. Gwar ogromny, jednakże słychać donośne nawoływanie jakiegoś przekupnia, proponującego Obchód uroczystości Konstytucji 3 maja... Przyrzekam sobie kupić ową broszurkę, a także gazety.

Wchodzę za ogrodzenie kościelne i znów rzucają się w oczy żołnierskie mogiły, przeważnie wspólne. Oddzielnie pochowany spoczywa Feldwebel-Leutenant Hoff. Wszyscy oni polegli w bitwie 15 sierpnia 1915 – tak opiewają napisy na każdym krzyżu. Na jednym jest siedemnaście nazwisk, w tym trzy polskie, jak na przykład niejaki Dusigrosz. Grobów przy kościele jest dziesięć, a wszystkich poległych ma być pochowanych przeszło pięciuset!

Kościół bardzo duży i okazały. Zbudowano go w 1890 roku. Najbardziej zniszczona jest przednia część wraz z zakrystią. Ponieważ wieża dominowała nad okolicą, Moskale, uchodząc, założyli pod nią silną minę. Rezultat zawiódł ich oczekiwania, bo runęła tylko połowa, a druga, stercząc ku niebu, świadczy o obecnym wandalizmie prowadzenia wojny.

W pobliżu pełno gruzów, zaś w ścianie przy zakrystii jest tak wielka dziura, że pobożni, aby uniknąć ścisku w drzwiach – z łatwością przez nią wchodzą i wychodzą. W ogóle ściany są okropnie podziurawione, ale nie bezpośrednio od uderzeń pocisków, lecz od innych odłamków rwących się w pobliżu. Dach również zniszczony, dopiero niedawno pokryto go dachówką. Dzwony też zabrane, tylko niewielka sygnaturka obwieszcza początek nabożeństwa. [...] Ludu masa.

15 maja

[...] Napiszę słów kilka o nielegalnym handlu, który kwitnie w naszej okolicy. Ktoś obserwujący życie wsi w dzień nie zauważyłby nic podejrzanego. Wieś pracuje, oddycha spokojnie, z rzadka na drodze ukaże się fura ze słomą lub

17-letni J. K. Maciejewski, jako guwerner w Słotwinie (fot. z książki „Zawadiaka”)

Smardzewo, zdjęcie z drugiej dekady XX w. Dwór ziemiański rodziny Morawskich. Na zdjęciu właściciel majątku – Józef Morawski (ze zbioru Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska)

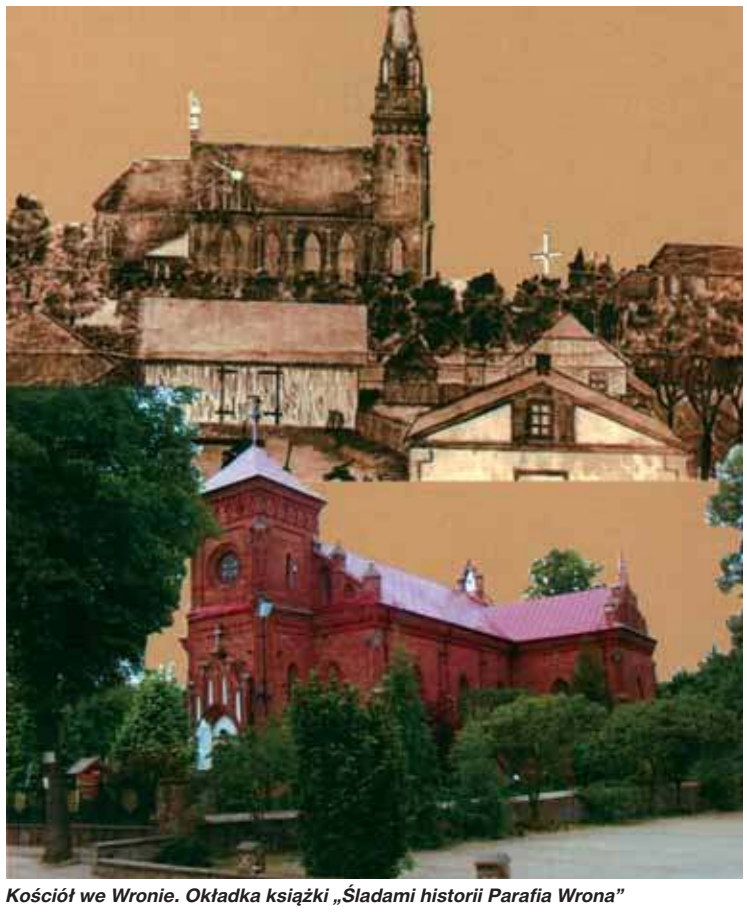

Kościół we Wronie. Okładka książki „Śladami historii Parafia Wrona”

eprasa.pl 91092da905

ziemniakami. Ale z nadejściem nocy poczyna się ożywiony ruch, bo noc jest krótka i trzeba się spieszyć. Handlarze jak sowy zjawiają się w nocy i z nadejściem dnia – giną.

Setki korców mąki idą do Warszawy. Którędy – spyta ciekawy – kiedy wszystkie drogi i mosty są pilnie strzeżone przez niemieckie wachty? To już jednak jest zawodową tajemnicą szmuglerów. Vox populi głosi, że aby uniknąć najdrobiazgowszej rewizji na moście w Modlinie, towary są przewożone łódkami przez Narew koło Zegrza. Skąd jednak biorą się te wielkie ilości mąki i zboża, kiedy w kraju głód i nędza?

Wezmę jako przykład rodzinę Morawskich, których sytuacja „chlebowa" jest mi poniekąd znana. Oto ci ludzie siali tyle zboża, że pomimo zniszczenia przez Moskali na pniu czterech piątych zasiewów nie tylko mają dostateczną ilość zboża na swe wyżywienie, ale byli w możności sprzedać przeszło 20 cetnarów. A cóż mówić o tych, którzy plon zebrali w całości? [...] Nic dziwnego, że handlarze pomimo dużych kosztów zarabiają jeszcze 100 procent.

Okupanci, zabraniając handlu zbożem, byli pewni, iż na skutek rozkazu przetną dowóz artykułów żywnościowych do stolicy. Ale cóż znaczy papierowy rozkaz wobec potrzeb życia. Co uzyskali? Zmienili handel legalny, bądź co bądź uczciwy, na potajemny, a cierpi na tym ludność zmuszona płacić i za przestrzeganie rozporządzenia, i za jego omijanie.

1 czerwca

W czerwcu kończy się moja epopeja nauczycielska! Przyjechałem do Słotwina ledwo żyw, wybiedzony chorobą, a teraz stałem się kawałem chłopa. Wyrosłem, stałem się tłusty niczym wieprzak, nabrałem szyku.

Jeżeli nie otrzymam posady przy budowie szosy, pojadę do Warszawy i tam, wziąwszy Tadka M., spróbuję przedostać się do okupacji austriackiej albo na Litwę, do Zochy.

W myśl wczorajszego postanowienia byłem dziś u spowiedzi i otrzymałem rozgrzeszenie. Pokuta nieznaczna: w ciągu dni czterech odmawiać Litanię o najsłodszym imieniu Jezus. Przyznam, że wahałem się przez dłuższy czas – czy ja, jako prawosławny, przez to, że idę się spowiadać do katolickiego księdza, nie popełniam świętokradztwa? Przeważyła myśl, że ksiądz, jak to raz już było, przez swoją nietolerancyjność lub niezrozumienie, że wyznanie nie jest równoznaczne z narodowością – odmówiłby tej duchowej przysługi, a zatem najlepiej będzie, jeżeli przystąpię do spowiedzi, nie wyjawiwszy mego incognito, uważając to jako rzecz drugorzędnej wagi.

Podczas kazania ksiądz nadmienił, że w całym Królestwie jest wyznaczony tydzień od 11 do 18 czerwca na kwestę pod hasłem „Ratujcie dzieci!". Pierwszy dzień tego ofiarnego tygodnia przypada na Zielone Świątki i ma być połączony z uroczystością rocznicy Konstytucji 3 maja. Mają być wywieszone chorągwie z polskimi orłami, portrety naszych królów etc. Prosił proboszcz nauczycielki naszej parafii, aby zechciały udzielić informacji ciekawym, o ile się tacy zgłoszą z pytaniem, dotyczącym historii ojczystej. „Bo – mówił ksiądz – muszę ten obywatelski obowiązek na nie (nauczycielki) włożyć, ponieważ nauczycieli w naszej parafii nie ma". Ubodło mnie to do żywego. No a ja? [...]

Tylko w maju umarło w naszej parafii aż czternaścioro dzieci. To na wsi, a co w takim razie dzieje się po miastach, w Warszawie? Na tej liczbie ksiądz położył nacisk, twierdząc, że musimy się przyczynić do ratowania najmłodszego pokolenia. Bo cóż będzie, jeżeli za 15 lat trzeba będzie młodzieży do obrony naszej, może już wówczas niezawisłej, Ojczyzny, a tu rąk do wsparcia kraju zabraknie?!

16 czerwca

[...] Dziś finisz mej szkoły w Słotwinie. Smuto mi było, gdym żegnał uczniów, którzy wytrwali do ostatka. [...] Żegnali mnie bardzo uprzejmie i dumni byli, gdy na pożegnanie podałem im rękę.

19 czerwca

O godzinie 4. rano byłem prawie zupełnie gotów do drogi. [...] Gdy kupiłem bilety na stacji, żołnierz zaczął rewidować moje rzeczy. Przejrzał w tłumoczku bieliznę, pościel i ubranie, potem zwrócił szczególną uwagę na listy i zeszyty mego pamiętnika w skrzynce. To było takie upokarzające, gdy uśmiechał się, przerzucając kartę po karcie.

Rewizja skończona i zajęliśmy miejsca w wagonie, wreszcie pociąg rusza. Podczas przejazdu przez Modlin widzę masę krzątających się żołnierzy, słychać huk wysadzanych w powietrze fortów i uderza powszechna trzebież lasów.

Na dworcu Kowelskim znów przegląd paszportów, no i nareszcie wyłamujemy się spod czujnego oka naszych nieproszonych opiekunów. Dorożkarz chwyta moje rzeczy, a na pytanie – ile, żąda do Golędzinowa 3 rubli, a do mostu 10 złotych! Opuścić nic nie chciał, więc pojechaliśmy. Na placu Zamkowym zszedł pan Morawski, pożegnał mnie, ruszyłem dalej...

* ***Józef Morawski*** *– ziemianin mający majątki w pow. płońskim. Przygotowując ten artykuł próbowaliśmy odnaleźć jakieś ślady jego dóbr w Słotwinie. Niestety ani w archiwach, ani innych wzmiankach i przekazach nie ma informacji o jego działalności w tej wsi. Nie ma także śladu dworu. Pojawia się natomiast Józef Morawski jako właściciel dóbr w Smardzewie. Może więc Słotwin był tylko jednym z folwarków Morawskich? Próbowaliśmy to ustalić z panią Mirosławą Krysiak z Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska. Pani kierownik przekazała nam fotografie dworu i jego właściciela, a także informacje dot. Morawskich (bardzo ciekawe) ale związane tylko ze Smardzewem.*

Co zatem ze Słotwinem? Gdzie dokładnie guwerner Maciejewski uczył dzieci Morawskich?

Kościół w Smardzewie w okresie I wojny światowej
(ze zbioru Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska)

Nie jestem rewolucjonistą

Rozmowa z Jerzym Ryzińskim, nowym wójtem gminy Sochocin

*** Kiedy postanowił pan wystartować w wyborach na stanowisko wójta gminy Sochocin i co o tym zadecydowało?**

- Decyzję podjąłem po ogłoszeniu terminu wyborów samorządowych. Mieszkańcy bardzo często pytali, prosili, zachęcali mnie do kandydowania na to stanowisko. Pomyślałem sobie, że jestem samorządowcem z dużym doświadczeniem praktycznym, bo sprawy samorządu poznałem, pracując w różnych jednostkach. Przez ostatnie 4 lata kierowałem dużą spółką komunalną zatrudniającą ponad 100 osób. Moje wykształcenie i kwalifikacje zawsze ukierunkowywane były na pracę w samorządzie. Dzisiaj z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że znam specyfikę tej pracy. Życie zawodowe układało mi się tak, że pracowałem w różnych miejscowościach. Czas więc teraz wykorzystać zdobyte doświadczenie i popracować dla gminy Sochocin. To argumenty, które zaważyły o podjęciu decyzji, że będę kandydował w wyborach na wójta.

*** Wygrał pan zarówno pierwszą, jak i drugą turę wyborów. Co pana zdaniem miało największy wpływ na zmianę wójta?**

- W bezpośrednich demokratycznych wyborach decyzję o zmianie wójta podejmują wyborcy. To właśnie wyniki ich głosowania pokazały, jakiego chcą mieć gospodarza. Na decyzję wyborców wpłynęły z pewnością ich oczekiwania i wyobrażenia o najbliższym otoczeniu, o miejscowości oraz gminie, w której mieszkają. Wszyscy chyba chcemy być dumni z naszej „małej ojczyzny". Za to, że mieszkańcy obdarzyli mnie zaufaniem, jeszcze raz bardzo dziękuję. Gmina Sochocin to również miejsce mojego zamieszkania, miejsce mojego dzieciństwa i dorosłego życia. To miejsce życia mojej rodziny oraz przodków. Dlatego z wielkim zaangażowaniem będę pracował na rzecz rozwoju sochocińskiej gminy.

*** Wiadomo już, jak podzielone zostaną pieniądze w przyszłorocznym budżecie gminy?**

- Projekt budżetu na 2019 r. został opracowany przez wójta poprzedniej kadencji i przedłożony Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz Radzie Gminy Sochocin przed 15 listopada 2018 r. Aktualnie zapoznaję się z zapisami zawartymi w przygotowanym projekcie budżetu. Po dokładnym przeanalizowaniu całego dokumentu zapewne będę chciał wnieść do niego autopoprawki.

*** Podczas pierwszego wystąpienia na sesji mówił pan, że nie zamierza robić rewolucji, tylko ewolucję. Na czym miałaby ona polegać?**

- Nie jestem rewolucjonistą. Moim celem jest racjonalne działanie we wszystkich sferach należących do zadań gminy. Aktualnie zapoznaję się z bieżącymi sprawami gminy, jednostek organizacyjnych i urzędu. Zależy mi na wypracowaniu zasad sprawnego funkcjonowania, ale też na tym, by system obsługi mieszkańców działał zgodnie z ich oczekiwaniami. Pragnę, aby w sochocińskim urzędzie wszystko funkcjonowało tak, jak w zdrowym organizmie, gdzie każdy zna swoje miejsce i ma określoną funkcję do spełnienia. Bardzo zależy mi również na współpracy ze wszystkimi mieszkańcami, przedsiębiorcami, rolnikami, młodzieżą, seniorami, instytucjami oraz organizacjami. W ludziach jest ogromny potencjał i siła. To przede wszystkim my, mieszkańcy, decydujemy o naszej gminie.

*** Mieszkańcy liczą na szybkie dokończenie budowy kanalizacji sanitarnej. Jak długo potrwają prace?**

- Inwestycja związana z budową sieci kanalizacji sanitarnej realizowana jest przez Gminny Zakład Komunalny w Sochocinie. Wspólnie podjęliśmy działania dotyczące tej inwestycji. Przedsięwzięcie składa się z 3 etapów i obejmuje budowę sieci kanalizacyjnej o długości 7,02 km w następujących ulicach: Płońskiej, Ciechanowskiej, Wojska Polskiego, Zakościelnej, Kościelnej, Żeromskiego, Wolności, Pułaskiego, Akacjowej, Polnej, Kościuszki i Sosnowej. Aktualnie realizowany jest I etap, obejmujący budowę sieci w ulicach Wolności, Pułaskiego oraz Żeromskiego. W 2019 r. prace będą kontynuowane. Nie można przy tym zapomnieć o rozbudowie oraz modernizacji gminnej oczyszczalni ścieków w miejscowości Kondrajec.

*** Czy wie pan już, na jakim etapie jest budowa ronda w Sochocinie na drodze krajowej nr 50 i kiedy mogłaby się zacząć?**

- W najbliższym czasie będę rozmawiał z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na temat budowy ronda w Sochocinie. Podczas spotkania chcę ustalić stan faktyczny oraz termin realizacji inwestycji. Bardzo mi zależy na tej sprawie i zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby już w 2019 r. mieszkańcy gminy oraz osoby przejeżdżające przez Sochocin były usatysfakcjonowane możliwością korzystania z ronda. Uważam, że przedsięwzięcie to podniesie poziom bezpieczeństwa, jak również znacząco usprawni komunikację w tym miejscu.

*** Czy rozmawiał pan ze starostą Elżbietą Wiśniewską o inwestycjach powiatowych w gminie Sochocin?**

- Tak, rozmawiałem ze starostą płońskim, ale była to, jak na razie, wizyta kurtuazyjna. Spotkałem się, aby serdecznie pogratulować pani Elżbiecie wyboru na to stanowisko. Od nowego starosty otrzymałem zapewnienia, że w najbliższej przyszłości odbędzie się spotkanie, na którym będziemy już konkretnie rozmawiać na temat wzajemnej współpracy pomiędzy gminą Sochocin a powiatem płońskim. O wzajemnej współpracy i realizacji wspólnych celów rozmawiałem także z radnymi Rady Powiatu Płońskiego, jak również podjąłem wstępne rozmowy z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie.

Rozmawiał
PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl 91092da905

Znam mieszkańców, oni znają mnie

Rozmowa z Markiem Piotrowiczem, nowym wójtem gminy Grudusk

*** Dlaczego zdecydował się pan kandydować na urząd wójta?**

- Głównie dlatego, że od urodzenia jestem mieszkańcem Gruduska,

ale też dlatego, że byłem zachęcany przez wiele osób. Jako pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego Poświętne przez 34 lata przemierzyłem gminę Grudusk wszerz i wzdłuż. Znam problemy gminy i jej mieszkańców. Nie tylko rolników, ale też tych, którzy z rolnictwem nie mają nic wspólnego. Dzięki wsparciu mieszkańców gminy miałem siłę i odwagę podjąć się tego zadania.

*** Mieszkańcy dobrze wiedzieli, na kogo głosują…**

- Można tak powiedzieć. Znam mieszkańców, oni znają mnie.

*** I został pan wybrany…**

- Było to dla zupełnie nowe doświadczenie, zwłaszcza że pierwszy raz wystartowałem w wyborach na wójta gminy. Pełnienie funkcji wójta jest dla mnie nie tylko zaszczytem, ale też wielkim życiowym wyzwaniem, a nawet misją. Chcę w pełni poświęcić się pracy na rzecz naszej gminy, mojej gminy.

*** W przeszłości przez dwie kadencje był pan przewodniczącym Rady Gminy. Zapewne zdobyte wtedy doświadczenie przyda się panu w sprawowaniu swej obecnej funkcji?**

- Przewodniczącym Rady Gminy byłem przez 8 lat. Mogłem wtedy bardzo dobrze poznać funkcjonowanie samorządu, a tym samym potrzeby i problemy mieszkańców gminy. Wspólnie z poprzednim wójtem uczestniczyłem w podejmowaniu decyzji związanych z inwestycjami na terenie naszej gminy. W tym czasie poznałem również pracowników Urzędu Gminy.

*** I jakie ma pan o nich zdanie?**

- Są to osoby doświadczone i zaangażowane w wykonywanie swoich obowiązków. Pełniąc funkcję wójta, będę bazował na ich doświadczeniu.

*** Jak ocenia pan kampanię wyborczą poprzedzającą głosowanie? Czy rywalizacja z pana kontrkandydatem, Jackiem Ramą, przebiegała zgodnie z zasadami fair play?**

- W mojej ocenie kampania wyborcza była spokojna. Każdy z nas miał opracowany własny schemat działania, który przedstawialiśmy na spotkaniach z mieszkańcami gminy.

FOT. K. KOWALSKI

Marek Piotrowicz ma 56 lat. Urodził się i mieszka w Grudusku. Jest absolwentem Technikum Rolniczego w Gródkach i Wyższej Szkoły Biznesu i Zarządzania w Ciechanowie (finanse i rachunkowość). Pracował jako doradca rolny w ODR Poświętne w Płońsku, w którym zatrudnił się w sierpniu 1984 r. – po ukończeniu szkoły średniej, stażu zawodowym w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Grudusku i odbyciu zasadniczej służby wojskowej. W latach 2006-2014 był przewodniczącym Rady Gminy Grudusk. Żonaty, ojciec dwóch córek.

*** Został pan wójtem po Jacku Oględzkim, który był włodarzem gruduskiej gminy przez 24 lata. Czy kandydowałby pan na wójta, gdyby pana poprzednik nie skorzystał z możliwości przejścia na emeryturę i ubiegał się o reelekcję?**

- Nie. Nie podjąłbym decyzji o kandydowaniu. Uważam bowiem, że pan Jacek Oględzki był dobrym gospodarzem naszej gminy.

*** Jak panu jako przewodniczącemu Rady Gminy współpracowało się z wójtem Oględzkim?**

- Dobrze. Podczas dwóch kadencji, w których byłem przewodniczącym (w latach 2006-2014), wójt przy poparciu Rady Gminy zrealizował wiele ważnych projektów inwestycyjnych. Finansowanych nie tylko z budżetu gminy, ale też z dotacji pozyskanych ze źródeł zewnętrznych, m.in. ze środków unijnych. Prowadzenie tak poważnych inwestycji wymagało dobrej współpracy wszystkich organów samorządu.

*** Co pan - dopiero rozpoczynający pracę na stanowisku wójta - uważa za swoje największe atuty?**

- Od zawsze mieszkam w tej gminie. Przez 34 lata pracowałem jako doradca rolniczy, więc poznałem potrzeby mieszkańców. Nieskromnie powiem, że jestem osobą kompetentną, zawsze staram się sumiennie wywiązywać z powierzonych mi zadań. W dotychczasowej pracy zdobyłem umiejętność słuchania ludzi. Myślę, że bardzo mi się to przyda w sprawnym zarządzaniu gminą.

*** A słabości?**

- Jak każdy człowiek mam i słabości. Moi najbliżsi uważają, że za bardzo lubię słodycze.

*** W jakiej kondycji przejmuje pan gminę?**

- Według informacji, które uzyskałem w Urzędzie Gminy, gmina ma długi. Ale zadłużenie to wynika z faktu, że prowadzi poważne inwestycje. Gmina Grudusk w rankingach pozyskania i wykorzystania przez samorządy pieniędzy z funduszy europejskich plasuje się w mazowieckiej i krajowej czołówce. Dzięki dotacjom w wielu miejscowościach wybudowana została sieć kanalizacyjna, zmodernizowano wiele kilometrów dróg, wyremontowano świetlice wiejskie, urządzono place zabaw dla dzieci. Wszystkie te inwestycje wpłynęły na poprawę warunków życia mieszkańców naszej gminy.

*** Jakie są najważniejsze zadania, które stawia pan przed sobą jako wójt?**

- W gminie zawsze jest coś do zrobienia, podobnie jak w każdym gospodarstwie domowym. Planów i zamierzeń jest dużo, ale wszystko będzie zależało od wielkości budżetu. Będzie to kontynuacja rozbudowy sieci kanalizacyjnej, budowa i remonty dróg gminnych, doposażenie w sprzęt jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Będę też stawiał na poprawę jakości środowiska poprzez wymianę azbestowych pokryć dachowych oraz pieców węglowych na ekologiczne. Nie znaczy to jednak, że nie będę pamiętał o innych sferach działalności: szeroko rozumianej opiece społecznej, kulturze i sporcie. Ale, raz jeszcze powtórzę, na każde działanie potrzebne są pieniądze.

Najbliższe dni to czas pracy nad budżetem gminy na rok 2019, nad planem przychodów i rozchodów gminy. Będę też kontynuował przedsięwzięcia rozpoczęte przez mojego poprzednika, m.in. tworzenie w Grudusku Domu Dziennego Pobytu dla seniorów.

*** Jakieś zmiany organizacyjne lub personalne w Urzędzie Gminy lub innych podległych panu jednostkach samorządowych?**

- Obecnie nie przewiduję żadnych zmian kadrowych. Planuję natomiast rozmowy z pracownikami w celu sprecyzowania ich obowiązków.

*** Pana poprzednik zamierzał obniżyć stopień organizacyjny Szkoły Podstawowej w Humięcinie. Chciał, aby uczyły się w niej tylko dzieci z klas I-III. Ale pomysł ten, z powodu sprzeciwu dużej grupy zainteresowanych rodziców, nie zyskał akceptacji Rady Gminy. Czy jako wójt powróci pan do tego zamiaru?**

- Za wcześnie na składanie deklaracji w tej sprawie. Problem będzie wnikliwie analizowany pod każdym względem.

*** Jako wójt w wielu obszarach tematycznych musi pan współpracować z Radą Gminy. Zna pan ludzi, którzy zostali radnymi, ich samorządowe kompetencje, charaktery, systemy wartości…**

- Osoby, które w tej kadencji wybrane zostały do Rady Gminy, poznałem podczas mojej poprzedniej pracy zawodowej. Z niektórymi współpracowałem w Radzie Gminy we wcześniejszych kadencjach i mogę powiedzieć, że są to ludzie autentycznie chcący pracować dla dobra społeczności lokalnych. Dlatego myślę, że nasza współpraca będzie przebiegała z korzyścią dla mieszkańców naszej społeczności gminnej. Wszyscy zostali wybrani, aby działać na rzecz swoich wyborców. Jestem pewien, że wspólnie będziemy mogli realizować inwestycje, które będą przyczyniać się do rozwoju gminy i poszczególnych miejscowości.

*** Nie należy pan do żadnej partii. Bezpartyjnym wójtom pod pewnymi względami nieco trudniej poruszać się na różnych salonach władzy. Czy zamierza pan zapisać się do jakiejś partii politycznej?**

- Uważam, że pełnienie funkcji wójta nie wymaga przynależności partyjnej. Jestem osobą bezpartyjną i taką pozostanę.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Nowa wicedyrektor SOSW

Od września tego roku Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ciechanowie ma nie tylko nowego dyrektora, ale również wicedyrektora. Dyrektor placówki Elżbieta Brzezińska na stanowisko swego zastępcy powołała Dorotę Gesek. Pełniąca do tej pory tę funkcję Małgorzata Grochowska przeszła bowiem na emeryturę.

Dorota Gesek ma 51 lat. Od urodzenia mieszka w Ciechanowie. Tu chodziła najpierw do Szkoły Podstawowej nr 6, a potem do Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego. Jest absolwentką Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę w SOSW rozpoczęła tuż po ukończeniu studiów – 1 września 1991 r. Mężatka, dwoje dzieci.

Od 12 lat jako terapeuta stosuje biofeedback, czyli metodę treningu mózgu w oparciu o technologie komputerowe. Trening odbywa się przez interaktywną współpracę z komputerem. Pacjent świadomie reaguje na zadania stawiane przez terapeutę. Terapia jest niezwykle efektywna, a przy tym przyjemna. Dzieci mogą wybierać formę prezentacji sygnału, np. jakąś grę, animację lub ulubioną bajkę DVD. Dorośli korzystają z profesjonalnych wykresów, wizualizacji oraz filmów relaksacyjnych. Metoda ta m.in. poprawia szybkość uczenia się, łagodzi nadpobudliwość psychoruchową (ADHD), poprawia pamięć i pomaga w koncentracji.

FOT. K. KOWALSKI

- Zawsze chciałam pracować z młodzieżą. Co prawda, początkowo myślałam o tzw. młodzieży trudnej, ale absolutnie nie żałuję, że pracuję z dziećmi niepełnosprawnymi. Praca z nimi wymaga bardzo dużej cierpliwości i spokoju. Czuję wielką satysfakcję i radość, gdy nasze dzieci opanowują nowe umiejętności i stają się coraz bardziej samodzielne – mówi D. Gesek.

W SOSW uczy się lub przychodzi na specjalistyczne zajęcia edukacyjne prawie 110 dzieci z różnego rodzaju niepełnosprawnościami intelektualnymi i fizycznymi. Najmłodsze z nich nie mają jeszcze roku, najstarsze skończyły 20 lat (w placówce można przebywać do 24. roku życia). Zdecydowana większość wychowanków pochodzi z powiatu ciechanowskiego. Osoby spoza Ciechanowa mają możliwość zamieszkania w internacie.

Kiedyś w placówce było najwięcej uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Teraz sytuacja się zmieniła, bo u większości przebywających tu dzieci stwierdzono niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym i znacznym, a nawet głębokim. W związku z tym konieczne były zmiany, żeby pomóc tym dzieciom w usprawnianiu i rozwoju, a także sprostać oczekiwaniom ich rodziców.

W ramach Ośrodka funkcjonuje tzw. grupa wczesnego wspomagania (dla maluchów), przedszkole specjalne, szkoła podstawowa specjalna, szkoła branżowa specjalna (dawna zawodówka) kształcąca pracowników pomocniczych obsługi hotelowej i szkoła przysposabiająca do pracy (przygotowuje wychowanków do samodzielnego funkcjonowania). Ze względu na swą specyfikę placówka zatrudnia prawie 100 osób, w tym aż 75 nauczycieli.

Właśnie ta wielość szkół sprawia, że kierowanie placówką nie jest łatwe. Pracę każdej ze szkół i grup wiekowych regulują odrębne przepisy, a to wymaga prowadzenia oddzielnej dokumentacji. Wszystkie zaś szkoły muszą funkcjonować w ramach określonej całości.

KK

eprasa.pl 91092da905

Nastoletni mistrz driftu

Zwolennicy mówią, że to wspaniała zabawa połączona z olbrzymią dawką adrenaliny dla ludzi świetnie radzących sobie za kierownicą. Przeciwnicy uważają to za nieodpowiedzialne ekscesy kierowców, które później przenoszone są na drogi. Drift od kilku lat zdobywa coraz większą popularność, a fani oglądający zawody bezpośrednio lub za pośrednictwem łącza internetowego liczeni są w setkach tysięcy. Są również tacy, dla których driftowanie jest częścią życia, a nawet sposobem na odnoszenie niemałych sukcesów. Płońszczanin Daniel Bogucki jest tego najlepszym przykładem, ponieważ zaliczany jest do grona czołowych kierowców w tego rodzaju rywalizacji na zawodach sportowych. Od początku towarzyszy mu tata Dariusz, nomen omen ojciec sukcesów 13-latka.

Nastolatek z Płońska driftuje od roku, ale już uznawany jest w środowisku drifterów za wyjątkową postać. Wszak jest najmłodszym zawodnikiem startującym w profesjonalnych zawodach w Polsce i zdobywającym w nich czołowe miejsca. Przypomnijmy, że w Polsce rywalizacja w tym sporcie jest stosunkowo młoda. Pierwsze zawody, pod nazwą TDC (Toyo Drift Cup), zostały zorganizowane przez Polską Federację Driftingu (PFD) w 2006 roku. W następnych latach PFD organizowała cykle zawodów. W roku 2008 powstała kolejna organizacja, która zapoczątkowała zawody BMV Drift Day, następnie JDA (Japan Drift Attack), a w roku 2010 całą serię pod nazwą Drift Open.

- Daniel po raz pierwszy do auta drifterskiego wsiadł w wieku 6 lat, siedząc jeszcze na kolanach pasażera. W ubiegłym roku już sam poprowadził samochód, a jeśli ktoś patrzył z boku, mógł pomyśleć, że w aucie siedzi doświadczony kierowca, a nie nastoletni chłopiec. Wykonał tzw. ósemkę niemal perfekcyjnie. I gdy wszystkim wydawało się, że wysiądzie przerażony, podszedł do mnie i powiedział: „Tata, jeszcze raz bym pojechał" – mówi Dariusz Bogucki, ojciec utalentowanego młodziana, dodając, że to kolega namówił go do zabierania syna na zawody drifterskie.

Wielki talent

Driftowanie to technika jazdy w kontrolowanym poślizgu z pomocą hamulca ręcznego. W driftingu używane są głównie auta tylnonapędowe, przeważnie japońskie, takie jak: Nissan Silvia, Nissan 200SX (s13, s14, s15), Nissan Skyline (wersje tylnonapędowe, takie jak GTS-t), Toyota Corolla AE86,Toyota Supra, ale także Mazda RX-7, Mazda MX-5 (Miata), Toyota Soarer, Subaru Impreza. Ostatnio popularność zyskują także pojazdy amerykańskie, a w zawodach europejskich samochody produkowane na Starym Kontynencie, głównie BMW, czasem Ford Sierra czy też Opel Omega i Opel Manta. Daniel jeździ BMW pieczołowicie przygotowywanym do zawodów przez jego tatę.

- Jestem mechanikiem samochodowym. Od najmłodszych lat także interesowałem się samochodami, jednak nie próbowałem sił na torze drifterskim, choć wielokrotnie miałem ochotę usiąść za kółkiem na torze. Żyję jednak sukcesami Daniela, który ma to we krwi, a ja skupiam się na tym, by przygotować mu auto przede wszystkim pod kątem bezpieczeństwa. Oddaliśmy nasz samochód, aby wbudowano w nim specjalną klatkę, w którą wyposażone są pojazdy sportowe. Sam popracowałem nad układami zawieszenia i hamulcowym. W każdym motosporcie należy zacząć od bezpieczeństwa, a dopiero później skupiać się na zwiększaniu mocy – opowiada Darek Bogucki, jeżdżący wraz z synem na zawody, na których talent chłopca szybko został zauważony przez innych.

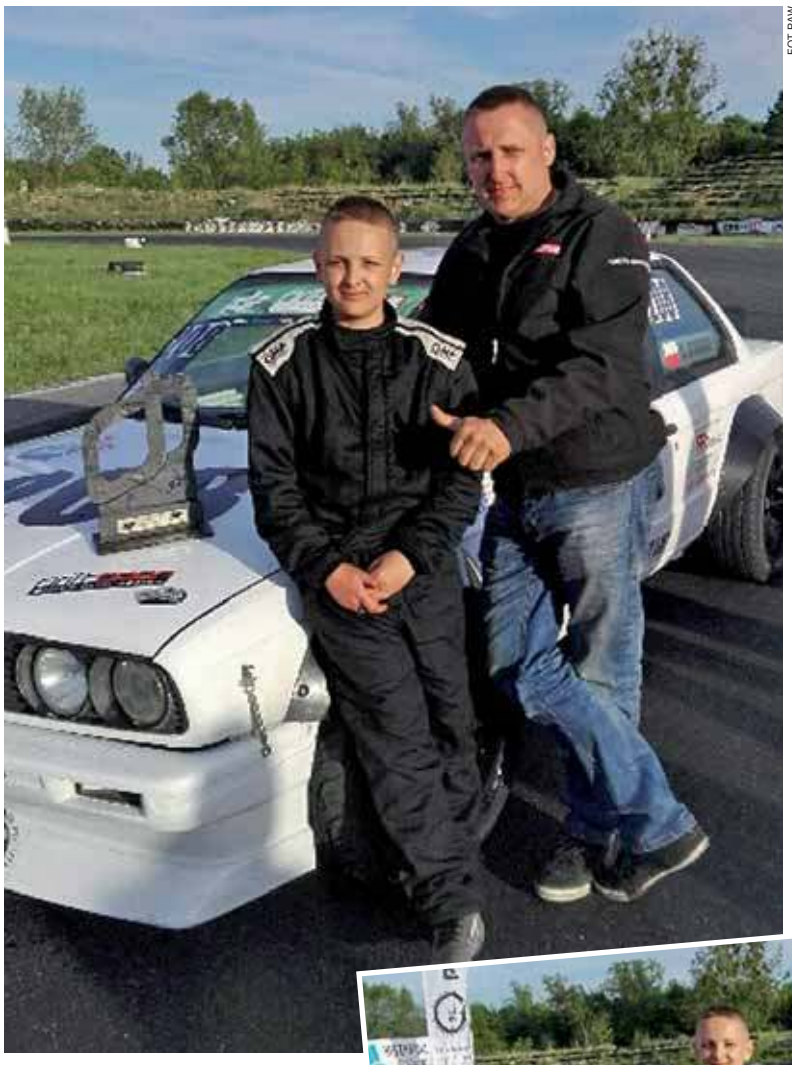

FOT. PAW

Ojciec i syn z pucharami zdobytymi przez Daniela

W debiutanckim sezonie Daniel Bogucki okazał się prawdziwym objawieniem. Jego świetna dyspozycja nie uszła uwadze rywali i specjalistów, podkreślających niesamowite umiejętności za kierownicą w tak młodym wieku i duży talent.

- Już podczas jazdy na gokartach trudno było do dogonić. Pamiętam reakcję sędziów i innych zawodników, którzy przed startem z góry patrzyli na Daniela, a kilka minut później, gdy Daniel zakończył swój przejazd, przecierali oczy ze zdumienia. Na zawodach w Pszczółkach zdobył 88,5 punktu na 100 możliwych i wprawił wszystkich zawodników w osłupienie – podkreśla Dariusz Bogucki.

Bardzo istotna w driftingu jest płynność poślizgu. Nawet na chwilę nie można go przerwać, by nie zostać źle ocenionym przez sędziów. Zawodnicy startują także w jeździe parami, gdzie zadaniem jednego kierowcy jest przejechanie w jak najmniejszej odległości obok drugiego samochodu tak, by o niego nie zahaczyć. Oczywiście jest to bardzo ryzykowne, bo każdy błąd kończy się stłuczką i zarysowaniem samochodu, a co za tym idzie niską notą punktową. Zawody drifterskie nie należą do najtańszych rozrywek. Wyjazd na turniej to koszt nawet 5-6 tys. zł.

- Pamiętać trzeba, że na tę kwotę składają się koszty opon, przygotowania samochodu, opłaty za transport czy hotele. My zawsze jeździliśmy na zawody dzień wcześniej, by zapoznać się z torem, zwłaszcza że Daniel startuje na nich po raz pierwszy w życiu. Dodam, że zabieramy 15-20 kompletów opon, a samochód startowy przewożony jest na lawecie – tłumaczy tata Daniela.

Wyniki mówią same za siebie

Niemający żadnego doświadczenia Daniel w jednym tylko sezonie kilka razy stawał na podium, w tym również na jego najwyższym stopniu, wygrywając ze starszymi i bardziej doświadczonymi rywalami.

- Najchętniej wracam do zawodów w Toruniu, gdzie byłem drugi na zawodach Trophy oraz do rywalizacji na torze w miejscowości Pszczółki, gdzie udało się wygrać - opowiada Daniel Bogucki. Poza tym zwycięstwo na Pomorzu bardziej smakuje, bo 13-latek za kółko wsiadł z chorą nogą.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Daniel na masce swojego bmw

- Dzień przed tymi zawodami Daniel rozciął sobie ścięgno Achillesa. Musieliśmy pojechać do szpitala, a tam Daniel powiedział lekarzowi, że jeśli szycie spowoduje, że nie będzie mógł wziąć udziału w zawodach, to on nie chce szycia. Dodam tylko, że pomimo kontuzji zajął tam pierwsze miejsce – mówi ojciec utalentowanego kierowcy.

Fenomen chłopca polega także na tym, że na co dzień jest skromnym, czasami nawet skrytym dzieckiem. Dopiero gdy pojawia się na torze, czuje się jak ryba w wodzie, choć o swojej jeździe wypowiada się z dużą rezerwą.

- Szczerze mówiąc, sam nie wiem, ile czasu potrzebowałem, by zapoznać się z samochodem i prowadzić go na tyle dobrze, żeby być w czołówce. W Płońsku nie ma gdzie pojeździć, dlatego testuję auto dopiero na torach przed zawodami. Zdaję sobie sprawę, że moja jazda nie jest doskonała i tak naprawdę to jeszcze wiele jest do poprawienia – mówi Daniel, choć rzeczywistość pokazuje, że w wielu zawodach to o wiele starsi zawodnicy wzorują się na nastoletnim płońszczaninie.

- W Polsce cały czas jest problem z dostępnością do torów, także ze względu na to, że jest ich mało. Daniel pierwsze kroki stawiał w Goławinie, gdzie od razu wyróżniał się pośród innych, ale na stałe treningi w okolicach Płońska nie ma szans – dodaje Darek.

Prawo jazdy to formalność

Wyniki Daniela są tym bardziej zadziwiające, bo chłopak nie ma nawet prawa jazdy, a jeśli przepisy się nie zmienią, do egzaminu przystąpi dopiero za pięć lat, choć już dziś jego umiejętności w panowaniu nad samochodem są wyższe niż kierowców posiadających ten dokument od wielu lat.

- Nie zastanawiałem się jeszcze, jak będzie wyglądał ten dzień, kiedy przyjdzie mi zdawać egzamin na prawo jazdy. Mam nadzieję, że zakończy się pomyślnie – mówi skromnie nastolatek, który kontaktu z samochodami nauczył się również w warsztacie taty.

- Przyznam szczerze, że tak dobra postawa i brak jakiekolwiek stresu u Daniela jest również dla mnie zaskoczeniem. Sam przed pierwszymi zawodami obawiałem się, czy nie wystraszy się presji, czy nie popełni błędu lub nie wypadnie z toru. Nic takiego nie miało miejsca. Nie ulega jednak wątpliwości, że w drifcie, tak jak w wielu innych aspektach życia, tylko przez ciężką pracę i systematyczny trening można podnieść swoje umiejętności i sprawić, że będzie się jeszcze lepszym – uważa Dariusz Bogucki.

- Świetnie rozumiemy się z tatą, na którego zawsze mogę liczyć. Jego rady bardzo mnie uspokajają, co przenosi się na start w wyścigach – dodaje Daniel.

Pieniądze zdecydują o dalszych startach

Eksperci i osoby obserwujące Daniela od początku jego startów w zawodach powtarzają, że chłopak ma niesamowity instynkt kierowcy driftera, a także silny charakter i ogromną łatwość w przyswajaniu pewnych zachowań kierowcy dużo szybciej niż inni. Gdy dostąpił zaszczytu przejażdżki z Markiem Wartałowiczem, wicemistrzem Polski, ten nie mógł wyjść z podziwu, obserwując możliwości i umiejętności 13-latka.

Niestety jego kolejne starty stoją pod znakiem zapytania. Jak pisaliśmy, drift nie należy do najtańszych sportów, dlatego ojciec najbliższą przyszłość swojego syna i jego udział w zawodach uzależnia od pozyskania środków od sponsorów.

- Wszystko zależne jest od finansów. Jeśli nie znajdziemy w najbliższym czasie sponsora, który by nas wspomógł, to będziemy zmuszeni zrezygnować ze startów w przyszłym sezonie. Ponadto planuję budowę warsztatu, a na to potrzeba sporo pieniędzy. Zmian wymaga też auto, ponieważ Daniel jeździłby już w innej klasie – tłumaczy jego tata.

- Nigdy nie miałem idola, osoby, na której bym się wzorował. Drift to coś, co po prostu lubię – kończy skromnie Daniel Bogucki.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl 91092da905

Utalentowana nastolatka z Zielunia

Debiutancki klip Kai Jabłońskiej

- Muzyka to całe moje życie, a wydanie własnego singla było zawsze jednym z moich marzeń i dlatego w chwili, kiedy oddaję go w wasze ręce, jestem ogromnie wzruszona i szczęśliwa - pisze młoda piosenkarka z Zielunia.

Utwór Kai Jabłońskiej „Między słowami" miał oficjalną premierę na portalu YouTube 24 listopada br., a teledysk obejrzało już ponad 32 tysiące osób.

Nastoletnia Kaja wygrała pod koniec sierpnia konkurs Way to Young Stars, w którego finale rywalizowała z czterema innymi wokalistkami. Dołączyla do projektu Young Stars i wraz z wytwórnią muzyczną My Music pod koniec listopada nagrała swój debiutancki klip pt. „Między słowami".

Sama wokalistka opisuje swój utwór muzyczny jako opowieść o udawaniu kogoś innego, żeby stworzyć pozory normalności oraz istotnej roli szczerej romowy w budowaniu wzajemnych relacji.

- Utwór opowiada o ukrywaniu się pod maską obojętności, próbowaniu dopasowania się do określonych norm, mimo tego że nie będziemy wtedy sobą, ale także o trudnych relacjach międzyludzkich - pisze dojrzale 16-latka. To początek obiecującej drogi debiutującej żuromińskiej wokalistki.

K. KUJAWA

Podwyżki opłat za wywóz śmieci

Mieszkańcy miasta i gminy Żuromin od stycznia odczują skutki wzrostu cen wywozu śmieci. Najbardziej podrożeją odpady niesegregowane. Taka decyzja zapadła 30 listopada br. na sesji Rady Miejskiej.

Radni podjęli uchwałę w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz wysokości stawek. Wzrost cen za odbiór odpadów komunalnych i niski poziom recyklingu są powodem wzrostu opłat zarówno w mieście, jak i na wsi. Radni kierowali się również ustawową koniecznością samofinansowania się systemu gospodarowania odpadami.

- Ta podwyżka wiąże się ze wzrostem kosztów odbioru odpadów komunalnych - tłumaczył podczas sesji zastępca burmistrza Michał Bodenszac. Jako kolejne powody podał ustawę, według której wpłaty mieszkańców powinny pokrywać koszty odbioru odpadów, a także bardzo niski procent recyklingu w gminie. Niższe ceny za odbiór odpadów segregowanych mają zachęcić mieszkańców do większej dbałości o środowisko.

Od nowego roku w Żurominie stawki wynosić będą 24 zł od osoby za odpady niesegregowane, natomiast 12 zł za segregowane. Jest to wzrost odpowiednio o 118% i 50% w stosunku do aktualnych cen (11 zł za odpady mieszane i 8 zł za segregowane). Mieszkańcy wsi zapłacą natomiast 18 zł za śmieci niesegregowane, zamiast dotychczasowych 8 zł, a za segregowane - 9 zł, czyli o trzy złote więcej niż do tej pory. Cena za odpady mieszane na wsi wzrośnie aż o 125%, natomiast koszt wywozu odpadów segregowanych, tak jak w mieście, wzrośnie również o 50%.

K. KUJAWA

SOSW drugim domem

Rozmowa z Jackiem Kostrzewą, dyrektorem SOSW w Płońsku

FOT. PAW

*** Placówka niedawno obchodziła jubileusz 50-lecia, pan pracuje w niej blisko ćwierć wieku. Czy ma pan jakieś wyjątkowe wspomnienie z tej pracy, do którego wraca pamięcią?**

- Takich dni było wiele, bo praca w SOSW w Płońsku to duża przyjemność. Już podczas jubileuszu naszej szkoły wspominałem historię, że kiedy na posiedzeniu rady pedagogicznej pani dyrektor Irena Olszewska-Kon poinformowała nas o swoim odejściu na emeryturę, wszyscy byliśmy zaskoczeni, a dla mnie była to szczególnie trudna chwila, ponieważ od 2001 r. pomagałem pani Irenie w zarządzaniu szkołą. Obawiałem się, jak poradzimy sobie bez jej doświadczenia, spokoju i wiedzy. Zacząłem się zastanawiać nad swoją przyszłością. Czy wrócić do pracy nauczyciela, czy wziąć udział w konkursie na dyrektora naszego Zespołu Szkół nr 3. Ostatecznie za namową nauczycieli zdecydowałem spróbować swoich sił w roli dyrektora, która bez wątpienia zmieniła moje życie i pośrednio również ośrodek.

*** Powołanie SOSW, wiele zmian infrastrukturalnych, nadanie szkole patrona i sztandaru. Czy w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiły największe zmiany w placówce?**

- Mogę powiedzieć, że ostatnie lata przyniosły najbardziej dynamiczne zmiany, zwłaszcza że teraz pracujemy w całkiem nowym budynku. Mamy pełnowymiarową salę, miejsce przystosowane dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową, przedszkole, internat. Wszystko poszło w bardzo dobrym kierunku, a korzystać mogą z tego uczniowie SOSW. Dla ich rozwoju to bardzo ważne.

*** Można powiedzieć, że dzieci niepełnosprawne doczekały się idealnych warunków zarówno do nauki, jak i do odpoczynku?**

- Na pewno coś do zrobienia w naszym ośrodku jeszcze jest, jednak nie ulega wątpliwości, że warunki, w jakich możemy pracować, a nasi uczniowie uczyć się i spędzać czas po zajęciach, są dużo lepsze niż przed kilkoma laty. Marzy nam się jeszcze zagospodarowanie terenu wokół budynku szkoły.

*** Czy toczą się już rozmowy ze Starostwem Powiatowym na ten temat?**

- Starostwo opracowało kompleksowy projekt zagospodarowania terenów zielonych przy szkołach powiatowych, który obejmuje również SOSW. Mamy już plany, co mogłoby powstać w tym miejscu, ale wiele zależy od tego, czy uda się pozyskać środki zewnętrzne na realizację tych pomysłów. Jestem pozytywnie nastawiony, ponieważ powiat już nieraz udowodnił, że dba o szkołę specjalną w Płońsku.

*** Wybór na patrona św. Stanisława Kostki nie należał tylko do rady pedagogicznej, ale również dzieci i ich opiekunów. Skąd pomysł na taki rodzaj wyboru patrona szkoły?**

- Ośrodek jest wspólnym dobrem wszystkich. Uznaliśmy, że demokratyczny wybór będzie najlepszy. Przeprowadzaliśmy apele, by zaprezentować wszystkich kandydatów na potencjalnego patrona. Uważam, że takiej decyzji nie można podejmować jednogłośnie lub w gronie jedynie osób pracujących w szkole. SOSW jest miejscem nie tylko nauki, ale i codziennego życia naszych podopiecznych. Zależało nam, by każdy choć w minimalnym stopniu identyfikował się z patronem. Poświęcenia naszego sztandaru dokonał biskup płocki, co jeszcze dodatkowo podniosło rangę całego wydarzenia. To też było ważne dla uczniów, którzy ten dzień na pewno zapamiętają na długo.

*** Czym charakteryzuje się codzienna praca w płońskim SOSW?**

- To praca trudna, ale bardzo ważna. Żeby pracować w SOSW, każdy z nauczycieli musi mieć odpowiednie wykształcenie i chodzi tu zarówno o nauczycieli, jak i wychowawców internatu czy innych pracowników. Ważne w naszych codziennych obowiązkach jest również to, jakim człowiekiem jest nauczyciel czy wychowawca. Każdy musi być ciepły, przyjazny, wyrozumiały. Musi być gotowy do pracy, która wymaga trudniejszych form działania. Zajęcia muszą być kreatywne, by uczniowie mogli z nich czerpać jak najwięcej. W pracy w SOSW pomiędzy nauczycielem a uczniem musi wywiązać się pewnego rodzaju magnetyzm.

*** Ilu uczniów aktualnie uczęszcza do ośrodka, a ilu placówka maksymalnie jest w stanie jeszcze przyjąć?**

- Obecnie obejmujemy opieką, wychowaniem oraz działaniami edukacyjnymi około 125 uczniów, począwszy od zespołu wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, poprzez przedszkole, szkołę podstawową, wygaszane oddziały gimnazjum, szkołę przysposabiającą do pracy branżowej i zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze, którymi obejmujemy dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim. W internacie są trzy grupy wychowawcze. Czy mamy jeszcze dodatkowe możliwości? Co prawda, nie mamy górnych limitów, ale praca z większą liczbą uczniów, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, nie pozwala na pełne dotarcie do każdego z nich. Wydaje mi się, że moglibyśmy przyjąć jeszcze około 15-20 dzieci, by nie zaburzyć odpowiedniej relacji pomiędzy nauczycielami, wychowawcami a uczniami.

*** Jakie są plany ośrodka na kolejne lata?**

- W zasadzie nasze życzenia zostały spełnione, gdy dostaliśmy tak piękny ośrodek. Liczę, że uda nam się poprawić stan pracowni informatycznej, gdyż aktualna jest już trochę wysłużona. Oczywiście wszystko zależne jest od pieniędzy, ale by coraz lepiej pomagać dzieciom niepełnosprawnym, potrzebny jest odpowiedni profesjonalny sprzęt. Potrzeby z roku na rok są coraz większe. Podam inny przykład. Chodzi o zasoby ludzkie. Kiedy zaczynałem pracę w szkole specjalnej, pracowało tu ok. 30 osób. Dziś zatrudnionych jest blisko 70, co pokazuje, jak zmieniła się praca z dziećmi niepełnosprawnymi. Mam nadzieję, że kolejne lata będą tak udane jak ostatnie, a nasza praca nadal będzie wyglądać wzorowo.

Rozmawiał PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

SPRINTEM PRZEZ POWIAT ŻUROMIŃSKI

Powstanie kolejny kurnik?

Burmistrz miasta i gminy Bieżuń 28 listopada podał do publicznej wiadomości informację o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia pod nazwą „Budowa fermy drobiu w m. Pozga pn. Ferma Pozga działka nr 147 (obręb 0015 Pozga) o obsadzie 552 000 szt. (2 208 DJP)". Organem opiniującym w tej sprawie jest Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Żurominie oraz marszałek województwa mazowieckiego. Natomiast organem uzgadniającym jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie i Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie. Funkcję decyzyjną pełni burmistrz Andrzej Szymański. Wieś Pozga leży w gminie Bieżuń, nieopodal granicy z gminą Siemiątkowo.

Otrzymali sprzęt ratowniczy

W sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Bieżuń 23 listopada br. odbyło się uroczyste przekazanie sprzętu ratownictwa medycznego jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy, zakupionego za środki z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości.

Na zakup sprzętu o łącznej wartości 37.895 zł gmina uzyskała 36.996,30 zł z Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest minister sprawiedliwości, a z własnego budżetu dołożyła 898,70 zł. Został on w formie darowizny przekazany przez burmistrza Andrzeja Szymańskiego czterem jednostkom OSP: w Sławęcinie, Sadłowie, Strzeszewie i Bieżuniu.

Mikołajki z WZU

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturowe WZU już po raz czwarty zorganizowało w Żurominie mikołajkowe spotkanie dla najmłodszych. Wśród 120 dzieci uczestniczących w imprezie była także liczna grupa uczniów ze Specjalnej Szkoły Podstawowej w Żurominie wraz z opiekunami. Mikołaj, któremu towarzyszyła pani mikołajowa, wręczył dzieciom prezenty. Stowarzyszenie wraz z darczyńcami przygotowało wiele atrakcji, jak np. pisanie listów do Mikołaja czy zabawy w towarzystwie klaunów. Dzieci robiły sobie też wspólne zdjęcia, a na koniec zostały poczęstowane tortem.

Radni zakładają kluby

Radni z Siemiątkowa założyli pięcioosobowy klub „Siemiątkowo dla mieszkańców". Jego przewodniczący radny Tomasz Staniszewski tłumaczył podczas II sesji Rady Gminy, że celem klubu jest pomoc mieszkańcom gminy w dostępie do informacji na temat tego, co w gminie się dzieje.

W Lubowidzu powstał klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, do którego należy trzech radnych. Członkowie klubu, na czele z przewodniczącym Tomaszem Drążewskim, uzasadniali jego powołanie potrzebą monitorowania działalności gminy.

eprasa.pl 91092da905

Po pożarze w Węgrzynowie

Pogorzelcy marzą o nowym dachu

Pożar domu w Węgrzynowie to ogromny problem dla jego mieszkańców. Większość z nich to osoby starsze, posiadające niskie dochody. Nie stać ich na to, żeby samodzielnie wyremontować budynek. Jedyna nadzieja w pomocy ludzi dobrej woli.

Myśliwi z miejscowego Koła Łowieckiego zobowiązali się zorganizować akcję odbudowy dachu. W tym celu otrzymano od wszystkich pogorzelców niezbędne pełnomocnictwa. Utworzono specjalne subkonto do zbiórki pieniędzy na rzecz pogorzelców. Każdy może pomóc. Wpłat można dokonywać na adres:
Koło Łowieckie Miś
ul. Jana Olbrachta 11A/14
01-111 Warszawa Bank PKO SA
nr 90 1020 1013 0000 0802 0398 1677
z dopiskiem
„Na odbudowę dachu murowanki"

FOT. MATERIAŁY PRYWATNE

Budynek dawniej zajmowali pracownicy cegielni. Potem mieszkania przejęło leśnictwo.

- Mój mąż pracował dla leśnictwa. Mieszkania wykupiliśmy na własność. Budynek był w dobrym stanie. Budowano go z cegły. To chyba nawet przedwojenny obiekt. Solidne mury. Na własną rękę wykonywaliśmy remont, doprowadzaliśmy wodę. To był dla nas bardzo duży wydatek. Do tej pory było wszystko, jak się należy. Tylko zdrowie nam nie dopisywało. Pożar wszystko zmienił. Obrócił w pył to, na co tak ciężko pracowaliśmy. Idą święta, ale tym razem nie ma z czego się cieszyć – opowiada ze łzami w oczach Jadwiga Skowrońska, jedna z poszkodowanych.

Wspomina, że ogień pojawił się z drugiej strony budynku. Tak szybko się rozprzestrzeniał, że błyskawicznie doszedł do jej mieszkania. Złapała, co mogła do ręki i wybiegła w koszuli na dwór. Mieszkanie zostało zalane. Strop to glina z trzciną. Okazało się, że to świetna warstwa izolacyjna. Tylko dlatego ogień nie przedostał się do środka. Na wysokości zadania stanęli też strażacy. Kilka zastępów zmagało się z pożarem. Efekt był taki, że ogień strawił „jedynie" dach. Niestety podczas akcji gaśniczej nieuniknione są szkody związane z użyciem duży ilości wody. To, czego nie strawił ogień, zostało zalane.

- Dwie noce tu nie nocowaliśmy. Nadal wszystko śmierdzi. Strażacy nam przywieźli agregat, bo nie było prądu. Córka wystarała się o osuszacz, który ma za zadanie zbierać z mieszkania wodę. Dach na razie jest tylko przykryty plandekami. Jesteśmy w domu. Palimy w centralnym. Jakoś z mężem musimy żyć. Nie martwimy się tym, że zalane są meble. Ja mogę zjeść suchy chleb z cukrem i popić wodą. Najważniejsze dla nas jest to, żeby odbudować dach. Bez niego nie ma tego domu – dodaje nasza rozmówczyni.

Wyjaśnia, że najbardziej zniszczony został lokal na poddaszu. Niewiele po nim zostało. Z zalaniem mieszkań na parterze jest różnie.

Problemem jest także to, że tylko połowa lokali była ubezpieczona. Ci, którzy tego nie zrobili, zostali z niczym. Pozostali też pewnie nie mogą liczyć na duże kwoty, bo w przypadku starych obiektów ubezpieczyciele biorą pod uwagę tzw. „zużycie" materiałów. Bywa, że pod tym pretekstem wypłacają grosze...

- Oboje z mężem mamy bardzo skromne emerytury, z których część wydajemy na leki. Lokale jakoś musimy wyremontować. Nawet zalane meble nie są teraz dla nas najważniejsze. Wystarczy łóżko do spania – przyznaje pani Jadwiga.

Korzystając z okazji, że rozmawia z dziennikarzem, składa serdeczne podziękowania za serce i pomoc okazaną do tej pory. A jest za co i komu dziękować! Jednocześnie bardzo prosi o wsparcie poszkodowanych w pożarze mieszkańców w odbudowie dachu. Nie ukrywa, że samodzielnie ani ona z mężem, ani pozostali lokatorzy w żaden sposób z tym sobie nie poradzą.

Wójt gminy Płoniawy Jakub Dudek dopiero kilka tygodni temu objął stanowisko. Od razu został rzucony na głęboką wodę, bo praca w gminie to nieustanne rozwiązywanie problemów.

- Każdej rodzinie na razie możemy dać ponad 4 tysiące złotych dotacji. Rozmawiamy z fundacją na temat uruchomienia publicznej zbiórki. Czekamy na numer konta, na który będzie można wpłacać datki, bo najbardziej potrzebne będą pieniądze. PCK ma zapewnić pogorzelcom paczki świąteczne. Dwóm osobom zaproponowaliśmy mieszkania socjalne przy kościele w Węgrzynowie. Na razie nikt nie przyjął, bo chcieliby mieszkać u siebie. Wśród pogorzelców nie ma dzieci. To osoby w wieku 50-65 lat: dwa małżeństwa, dwóch samotnych mężczyzn i jedna pani. Mieszkańcy oczekują, żebyśmy naprawili im dach. Zrobiliśmy, co możemy, ale na wymianę dachu samorządu nie stać – mówi szczerze.

Dodatkowym utrudnieniem jest to, że ten obiekt jest w rejestrze zabytków. To nie tylko wymaga dodatkowych uzgodnień, ale też podroży remont. Jak wyliczyli gminni urzędnicy, na wymianę dachu, skromnie licząc, potrzebna jest kwota rzędu 40-55 tys. zł. To prywatny obiekt. Każdy ma wykupione indywidualnie mieszkania, ale tylko część była ubezpieczona.

- Będziemy starać się nagłośnić sprawę zbiórki nie tylko za pośrednictwem mediów, ale też korzystając z uprzejmości proboszczów, dyrektorów szkół i sołtysów. Tym ludziom warto pomóc. Jak tylko będziemy mieli numer konta pomocy pogorzelcom, od razu je upublicznimy – zapowiada wójt.

ROMAN NADAJ

Pogryziony przez lisa:

Pies leżał w kałuży krwi

Kilka dni temu w nocy na drodze Maków-Krasnosielc pan Kacper i jego znajomy zobaczyli zakrwawionego psa. Leżał na środku jezdni, w kałuży krwi. Postanowili zawrócić. Myśleli, że zwierzak jest martwy i trzeba go znieść na pobocze, żeby nie powodował zagrożenia w ruchu. Okazało się, że żyje.

FOT. ARCHIWUM PANA KACPRA

Pies miał szczęście, że trafił na dobrych ludzi

Ułożyłem folię w bagażniku, przeniosłem psa. Opatrzył go weterynarz w lecznicy przy ul. Mazowieckiej w Makowie. Od niego dowiedzieliśmy się, że psa zaatakował lis, który prawdopodobnie przestraszył się czegoś i uciekł. Weterynarz powiedział też, że pies raczej nie ma wścieklizny. Zwierzak był w słabym stanie - krwawił, był bardzo przestraszony, ale niegroźny. Noc spędził w mieszkaniu mojej znajomej, niestety nie mógł zostać tam dłużej – opowiada mężczyzna.

Na drugi dzień Tymczasowy Punkt Przetrzymań bezpańskich psów w Makowie Mazowieckim „Przystanek na cztery łapy" poinformował pana Kacpra, że nie może przyjąć psa spoza Makowa. Skierowano go do Krasnosielca, gdzie działa punkt przetrzymywania zwierząt.

- Zadzwoniłem do tamtejszego urzędu gminy. Urzędniczka, która odebrała telefon, poinformowała mnie, że to ich obowiązek. Na drugi dzień mieli przyjąć psa, zawiozłem go więc na noc do kolegi mieszkającego w Krasnosielcu. Niestety okazało się, że psa nie przyjmą z bliżej nieznanych powodów. Powiedzieli, że zrobią to może za tydzień – wspomina nasz rozmówca.

Dodaje, że jedynym schronieniem, jakie mógł zapewnić psu, był drewniany garaż. Wiadomo - psy żyją w budach, nawet zimą. Ale ten był w złym stanie. Szczęśliwie udało się znaleźć dobrego człowieka, który pomógł - psa przygarnął wicestarosta makowski.

- Wziąłem czworonoga tylko na pewien czas. Zrobiłem to z ludzkich odruchów. Trafi on docelowo do mojego wujka, który ma gospodarstwo rolne. Na pewno o niego zadba, jak trzeba. Mam nadzieję, że zwierzak szybko wróci do formy – opowiada Dariusz Budny.

Jego zdaniem, źle się stało, że pana Kacpra odesłano z kwitkiem. Jest to zadanie własne gmin i mają one obowiązek zajmować się bezdomnymi czworonogami. Nie doszukuje się w tym złej woli urzędników. Był radnym w tej gminie i wie, że problemem jest spore obciążenie finansowe, gdy zwierzak trafia do schroniska.

Sekretarz gminy Krasnosielc powiedziała nam, że nie zna szczegółów sprawy, bo była akurat na urlopie. Z tego, co słyszała, pies nie pochodził z terenu tej gminy. Nie sądzi, żeby pracownik nie udzielił pomocy, gdyby zachodziła taka potrzeba.

Kluczowe dla tej sprawy jest to, gdzie pieska odnaleziono. Było to w Dłutkowie. Upubliczniliśmy informację o poszukiwaniu domu dla tego czworonoga. Zrobiliśmy to na stronie „Tygodnika Makowskiego" na portalu społecznościowym. Odzew był ogromny. Wszyscy chcieli pomóc i martwili się, czy pies znajdzie schronienie.

Rzecz w tym, że Dłutkowo leży w gminie Płoniawy-Bramura, a urzędnicy są zobowiązani do pomocy zwierzętom bezdomnym znalezionym jedynie na swoim terenie. Najwidoczniej dopatrzyli się, że gmina Krasnosielc akurat tym razem nie jest właściwym psa.

Postawa pana Kacpra zasługuje na uznanie. Niejeden kierowca pewnie ominąłby zwierzaka i pojechał dalej. Do tego okazał się człowiekiem skromnym, bo gdy postanowiliśmy napisać o sprawie, wolał, żeby nie wymieniać jego nazwiska.

Małgorzata Bielawska jest wolontariuszką w tej gminie, wielokrotnie ratowała bezdomne psy z opresji. Zapewnia, że miejscowy samorząd można wskazywać jako wzór do naśladowania, jeśli chodzi o opiekę nad bezdomnymi czworonogami. Z wykształcenia jest lekarzem weterynarii. Choć nie pracuje w zawodzie (gabinet prowadzi mąż), stara się pomóc lokalnym władzom w rozwiązywaniu problemów bezdomnych czworonogów. Ma w tym spory udział, gdyż zajmuje się zwierzakami bezinteresownie. To ktoś z wolontariuszy Przystanku na Cztery Łapy polecił, żeby pieska zawieźć do gminy Krasnosielc. Zaszła pomyłka, bo to nie ten samorząd był zobowiązany do pomocy. Najważniejsze, że sprawa ma szczęśliwy finał.

- W wielu gminach przepisy o opiece nad bezdomnymi zwierzętami są tylko na papierze. W tym, co mówię, nie ma żadnej przesady. Oddanie czworonoga do schroniska to koszt nawet 1700-2000 zł na rok. Gmina Krasnosielc zapisała swoim budżecie na ten cel 20 tys. zł. Są jednak takie samorządy, które wpisują 2 tys. zł lub co najwyżej kilka tysięcy złotych. Za taką kwotę można oddać jednego pieska lub co najwyżej dwa lub trzy. Nic dziwnego, że potem ktoś zgłasza się i słyszy od urzędników, że nie ma już pieniędzy - opowiada pani Małgorzata.

Dodaje, że zgodnie z przepisami samorząd jest zobowiązany także do poszukiwania domu dla bezdomnego czworonoga. Czasami jest tak, że wcale nie jest on bezpański.

- Działamy zgodnie z prawem, ale mądrze. Bierzemy czworonoga pod opiekę. Gmina posiada pomieszczenie, gdzie można przez kilka dni go przechować. W tym czasie szukamy mu domu. Drukowane jest ogłoszenie, które trafia w uczęszczane miejsca. Gdy pies jest ładny, szybko znajduje się ktoś, kto go przygarnie. Nasza gmina ma podpisaną umowę z weterynarzem z Makowa na sterylizację kotów i kastrację takich psów. Są one także szczepione przeciwko wściekliźnie. Informację o przekazaniu zwierzaka do adopcji wrzucam także na strony w internecie, w tym te poświęcone jedynie czworonogom. Tym sposobem zwierzęta znalezione w gminie Krasnosielc pojechały nawet do Wrocławia i Krakowa. Tak to się kręci z korzyścią dla gminy i zwierzaków, bo unikają schroniska. Nawet jeśli cieszy się ono dobrą opinią, to i tak psu dużo lepiej będzie w prywatnym domu – dodaje nasza rozmówczyni.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 91092da905

Jubileusz MPKS Orka Ciechanów

20 lat minęło

Kilka dni temu minęło równo 20 lat, odkąd na sportowej mapie Polski pojawił się nowy klub pływacki – MPKS Orka Ciechanów. Pod koniec 1998 r., kilka miesięcy po oddaniu do użytku krytej pływalni, dwóch zapaleńców – Wojciech Niestępski (pierwszy prezes) i Zbigniew Grochowski – postanowiło założyć w małym Ciechanowie ośrodek, który będzie uczył i trenował młodych pływaków.

Jubileusz okazał się doskonałą okazją do świętowania i zorganizowania zawodów, które przez dwa dni toczyły się na ciechanowskiej pływalni „U Ciecha". Do wody wskoczyło ponad 400 pływaków z ponad dwudziestu klubów. Zjawili się też goście zza granicy.

Na zawody, a później uroczystą kolację, zaproszono byłych zawodników, prezesów i działaczy związanych z Orką. Było trochę wspomnień i sentymentalnych wypowiedzi założycieli klubu, przypomniano też najważniejsze osiągnięcia ciechanowskich pływaków na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. A tych nie brakowało. Z każdej większej imprezy pływackiej ciechanowska młodzież przywoziła worek medali. Nie dziwi więc, że klubowa gablota ugina się pod ciężarem różnych trofeów.

Z okazji rocznicy aktualne władze klubu wydały pamiątkowy album „20 lat Klubu Pływackiego ORKA Ciechanów".

Organizatorzy jubileuszowej imprezy, na czele z prezesem klubu Gabrielem Kowalskim, zaprosili do Ciechanowa zawodników, którzy dla młodych pływaków mogą być wzorem do naśladowania.

Gośćmi specjalnymi byli czterej młodzi pływacy, zdobywcy brązowego medalu w sztafecie na 200 m stylem zmiennym w październikowych Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich w Buenos Aires. W pokazowym wyścigu medaliści Jakub Kraska, Jan Kałusowski, Jakub Majerski i Bartłomiej Kozlejko zmierzyli się z zawodnikami ciechanowskiej Orki, którzy w przyszłym tygodniu wystąpią w sztafecie na zimowych mistrzostwach Polski seniorów. Reprezentanci Polski byli oczywiście poza zasięgiem naszych „zmienników", ale i jedni, i drudzy zapewne byli już myślami na najważniejszych zawodach w sezonie, które rozpoczną się 18 grudnia w Lublinie.

FOT. RM

Czasem trzeba było sobie radzić bez okularów...

Prezesi Orki, Wojciech Niestępski (w środku), Gabriel Kowalski (z lewej) i Sławomir Jemielita

Oprócz najstarszych pływaków Orki w imprezie swoje możliwości prezentowali także ich młodsi koledzy i koleżanki z ciechanowskich klubów pływackich. Zarówno trenerzy Orki, jak i Klubu Pływackiego Ciechanów mogą być zadowoleni z zaangażowania swoich podopiecznych. Wspierani przez rodziców, kibiców i opiekunów młodzi ciechanowianie zdobyli w sumie kilkadziesiąt medali, poprawiając przy tym niemal w każdym wyścigu swoje dotychczasowe rekordy. Na twarzach stających na podium nie brakowało więc uśmiechów, wzruszenia i łez radości. Najważniejsza była chyba jednak atmosfera imprezy, którą na każdym kroku chwalili goście z innych klubów.

W zawodach wzięły też udział kluby z sąsiednich miast, m.in. Płetwal Mława, Posejdon Pułtusk i PUKS Płońsk. Klasyfikację medalową wygrał Śródmiejski UKS przed BUKS Warszawa i Orką Ciechanów.

Najlepsi pływacy z Ciechanowa i regionu w swoich kategoriach wiekowych:

Dziewczęta: 7 lat: Hanna Jurska (KPC), **8 lat:** Zuzanna Korytowska (Płetwal), 9. Delfina Lustrynowicz (PUKS Płońsk), **9 lat:** Natalia Czarnecka (Posejdon), 6. Julia Chaborska, 7. Julia Kucińska (obie Płetwal), **10 lat:** 3. Amelia Butryn (KPC), 7. Natalia Olszak, 8. Alicja Kurowska (obie KPC), 9. Gabriela Rachuba (Płetwal), **11 lat:** 3. Klaudia Stańczak (Orka), 6. Roksana Zarzecka (KPC), 10. Luiza Nadarzyńska (Orka), **12 lat:** 7. Zuzanna Polak, 9. Magdalena Przytarska (obie Orka), **13 lat:** 3. Nicola Zielony (Posejdon Pułtusk), **Chłopcy: 7 lat:** 1. Adam Łoboda (Orka), 7. Igor Kurowski (KPC), 8. Aleksander Dębski (Orka), **8 lat:** 2. Piotr Chaborski, 3. Olaf Grądzik (obaj KPC), **9 lat:** 3. Filip Kwiatkowski (Płetwal Mława), 5. Aleksander Czupryn (Płetwal), 9. Franciszek Łyszkowski (Posejdon), 10. Jakub Hincmanowski (Płetwal), **11 lat:** 8. Bartosz Pabich (Orka), **12 lat:** 3. Karol Włoczewski (Orka), 5. Oskar Gostomski (PUKS Płońsk), 6. Jarosław Jaskulski (Orka), 9. Jan Śledziński (Płetwal), **13 lat:** 1. Alexander Kowalski (Orka), 5. Tymoteusz Łoboda (Orka), 6. Jakub Prósiński (Płetwal), **14 lat i starsi:** 1. Adrian Krzywnicki, 2. Mikołaj Adamski, 4. Miłosz Węglarski, 6. Bartosz Olszewski, 7. Bartosz Grądzik, 8. Błażej Grądzik, 11. Jakub Wiśniewski, 13. Oskar Jemielita, 15. Maxymilian Kowalski, 23. Bartosz Michalak (PUKS Płońsk)

erM

Pływanie. Występy reprezentantów Płetwala

Na długim po brąz

Pływacy mławskiego Płetwala trenują na co dzień na 25-metrowym basenie. Na dwa razy dłuższym występują sporadycznie. Taką okazję mieli w pierwszą sobotę grudnia, kiedy w Warszawie rywalizowali w otwartych zimowych mistrzostwach stolicy.

Najlepiej na obcej pływalni spisała się Amelia Butryn. Utalentowana zawodniczka z rocznika 2008 bez żadnych kompleksów rywalizowała z wymagającymi konkurentami. W zawodach startowało ponad ośmiuset sportowców, nie tylko z terenu Polski. Trener Tomasz Szczepański wystawił dwunastu młodych pływaków z roczników 2006-2009.

Spośród mławskich pływaków najlepiej wypadła wspomniana wyżej Butryn, która w każdym starcie plasowała się w czołówce, a na 200 metrów stylem klasycznym zdobyła brązowy medal, ustępując pola jedynie Helenie Mazurkiewicz z Warszawianki i pochodzącej z Białorusi Alissie Belay.

- To był dla nas bardzo cenny sprawdzian. Medal Amelii to wielki sukces, ale nie można zapomnieć także o pozostałych moich podopiecznych, bo Izabela Czaplicka i Jan Sowiński finiszowali na siódmych miejscach, a Zuzanna Deręgowska była szósta - podkreśla Szczepański.

Natomiast zawodnicy urodzeni w latach 2004-2005 wybrali się do Gdańska, gdzie w rywalizacji o puchar prezydenta Gdańska zdobyli jedenaście krążków. Żadnemu z podopiecznych Michała Chlastosza nie udało się jednak stanąć na najwyższym stopniu podium. Jakub Czupryn, Adrian Kaliszewski, Sylwia Rząp, Tomasz Murawski i Jakub Prosiński przywieźli z imprezy pięć srebrnych i sześć brązowych medali. Jedno srebro zdobyli w sztafecie, a pozostałe krążki w indywidualnych startach.

GW

FOT. GW

Amelia Butryn (z prawej) z trenerem Tomaszem Szczepańskim

Wronowski rządzi

Za nami już dwa turnieje tegorocznej edycji Grand Prix Amatorów o puchar dyrektora mławskiego MOSiR-u w tenisie stołowym. Na czele stawki plasuje się pochodzący z Przasnysza Adam Wronowski.

W pierwszych edycjach imprezy startowali głównie zawodnicy z Mławy. Jednak obsada z czasem robiła coraz bardziej „międzynarodowa". Przełomu dokonał Waldemar Sosnowski z Ciechanowa, potem przybywali kolejni zawodnicy. Marek Kamiński z Sochocina zdobył nawet główne trofeum.

Tegoroczna edycja cieszy się jeszcze większym zainteresowaniem przyjezdnych graczy. Inauguracyjny turniej wygrał Krzysztof Ruszczyński. Zawodnik z Makowa Mazowieckiego wykorzystał swoje doświadczenie z występów w barwach Macovii i w kapitalnym stylu zdobył komplet punktów. W decydującym starciu okazał się lepszy od młodszego o kilka lat Adama Wronowskiego z Przasnysza.

Makowianin nie poszedł jednak za ciosem, bo nie wziął udziału w kolejnej edycji. Oddał fotel lidera bez walki, z czego skwapliwie skorzystał Wronowski, który zdobył komplet punktów, pokonując w finale swojego klubowego kolegę Adama Pydyna z Mławy (obaj reprezentują na co dzień barwy czwartoligowej Wkry Sochocin). Na trzeciej pozycji w klasyfikacji generalnej plasuje się ubiegłoroczny zwycięzca cyklu Kamil Jurkiewicz z Mławy.

GW

Wyniki

Klasyfikacja generalna Grand Prix po dwóch turniejach: 1. Adam Wronowski - 180 pkt, 2. Adam Pydyn - 140, 3. Kamil Jurkiewicz - 130, 4. Maciej Sieradzki - 110, 5. Krzysztof Ruszczyński - 100, 6. Marcin Łączyński - 100, 7. Wojciech Sieradzki - 85, 8. Mirosław Krajewski - 75

FOT. GW

Lider Grand Prix Adam Wronowski z Przasnysza

eprasa.pl 91092da905

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Wygrana Juranda sprawiła, że ciechanowianie kończą pierwszą część sezonu na 8. pozycji

Jest zwycięstwo!

Jurand Ciechanów – Meble Wójcik Elbląg 35:31 (18:10)

Jurand: Damian Zjadewicz, Dominik Morawski, Damian Skowroński – Rafał Krajewski 4, Mariusz Olszewski, Rafał Chełmiński 7, Mariusz Balcerzak, Damian Rutkowski 4, Michał Królikowski 1, Bartosz Smoliński 2, Dominik Staniszewski, Dawid Potępa, Sebastian Dobrzyniecki 7, Damian Tobolski 2, Patryk Dębiec 7, Krzysztof Szuba 1

W ostatnią niedzielę zawodnicy Juranda wygrali ważny dla układu tabeli mecz przed własną publicznością, dzięki czemu przesunęli się na 8. miejsce. Teraz czeka ich kilkutygodniowa przerwa w rozgrywkach, bo pierwszoligowcy wrócą na parkiety pod koniec stycznia.

Stawka niedzielnego meczu była podwójna. Mierzyły się bowiem drużyny z jednakowym dorobkiem punktowym, więc gospodarze, aby zwiększyć przewagę nad ostatnim w tabeli Samborem Tczew, musieli wygrać to spotkanie. Ponadto chcieli mieć spokojną przerwę świąteczno-noworoczną.

Tak walecznego i żądnego zwycięstwa Juranda nie oglądaliśmy od dawna. Po trafieniach Patryka Dębca, Damiana Rutkowskiego i Rafała Krajewskiego gospodarze objęli prowadzenie. Goście odpowiedzieli bramką z rzutu karnego, ale miejscowi mieli grę pod kontrolą i w przeciągu 5 minut aż sześciokrotnie pokonali bramkarza przyjezdnych, przy czym sami zachowali czyste konto. Efektem bardzo dobrej gry było prowadzenie 9:1 w 11. minucie, które utrzymali do końca pierwszej połowy.

Po zmianie stron lepiej zaczęli przyjezdni, strzelając trzy bramki. Kwadrans przed końcem meczu nasza drużyna przeżywała krótki kryzys. W 51. minucie goście zbliżyli się na odległość trzech bramek i pewna doza niepokoju przetoczyła się przez trybuny ciechanowskiej hali. Zawodnicy Juranda jednak się pozbierali i po zdobyciu trzech goli ponownie objęli sześciobramkowe prowadzenie. Drużyna z Elbląga do samego końca nie dawała za wygraną. W ich szeregach dominował 44-letni doświadczony kołowy Marek Boneczko, strzelec 17 bramek. Zwycięstwo Juranda ostatnim strzałem przypieczętował Patryk Dębiec.

Wyniki 10. kolejki: Stal Gorzów – Gwardia Koszalin 27:19 (15:11), Mazur Sierpc – Sambor Tczew 28:22 (14:11), Nielba Wągrowiec – Sokół Kościerzyna 22:24 (11:12), Jurand Ciechanów – pauzował, GKS Żukowo – Warmia Energa Olsztyn 20:19 (10:10), Meble Wójcik Elbląg – SMS Gdańsk 25:27 (10:12)

Wyniki 11. kolejki: SMS Gdańsk – Stal Gorzów 28:27 (14:12), Jurand Ciechanów – Meble Wójcik Elbląg 35:31 (18:10), Warmia Olsztyn – pauzowała, Sokół Kościerzyna – GKS Żukowo - mecz przełożono na inny termin, Sambor Tczew – Nielba Wągrowiec 27:30 (11:13), Gwardia Koszalin – Mazur Sierpc 22:25 (14:11)

lew

TABELA

1. Nielba Wągrowiec	10	25:5	293:260
2. Sokół Kościerzyna	9	23:4	261:215
3. SMS ZPRP Gdańsk	10	21:9	289:261
4. Mazur Sierpc	10	18:12	268:263
5. Stal Gorzów	10	18:12	283:250
6. GKS Żukowo	8	15:9	235:222
7. Gwardia Koszalin	10	13:17	271:277
8. Jurand Ciechanów	10	9:21	279:321
9. Warmia Energa Olsztyn	10	9:21	254:267
10. Meble Wójcik Elbląg	9	6:21	246:279
11. Sambor Tczew	10	2:28	235:299

Był kryzys, jest seria zwycięstw

Pierwsza runda w siatkarskiej trzeciej lidze szybkimi krokami zbliża się do końca. Po dziewięciu kolejkach reprezentanci mławskiego Zawkrza, którzy pięciokrotnie schodzili z parkietu jako zwycięzcy, plasują się tuż za podium.

Przed startem tegorocznych rozgrywek doszło do kilku zmian personalnych. Do najważniejszych trzeba zaliczyć wejście w skład zespołu Radosława Rochny i Kacpra Wiśniewskiego (obaj występują w wyjściowej szóstce), ale także Krzysztof Szafraniec, Cezary Kaliszewski, Michał Drajer i Michał Góralski zdążyli się już pokazać z dobrej strony. Trzon ekipy jednak pozostał bez zmian. W skład podstawowej kadry zaczynającej spotkania wchodzili najczęściej Paweł i Piotr Domżalscy, Mateusz Paluszkiewicz, Łukasz Bober, Robert Rybka oraz libero Serafin Gruźlewski.

Zawkrzanie zaczęli rozgrywki od mocnego uderzenia – po trzech spotkaniach byli nawet na pierwszym miejscu. Oddali rywalom zaledwie jednego seta.

Wydawało się, że w domowej batalii ze Spartą Grodzisk Mazowiecki pójdą za ciosem. Niestety prowadzenie 2:0 w siatkówce nie jest bezpieczną przewagą. Rywale doprowadzili do wyrównania, a w tie-breaku przeważyli szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Pechowa porażka (premierowa w sezonie) uruchomiała lawinę – nasi zawodnicy przegrali trzy spotkania z rzędu. O ile wpadki z Wichrem i MDK-em Warszawa można było wkalkulować w końcowy bilans, to już przegrana ze słabym Camperem Wyszków została przyjęta z dużym rozczarowaniem.

- Zagraliśmy w tych czterech spotkaniach poniżej oczekiwań. Przed sezonem liczyłem, że powalczymy o lokatę na podium. Niestety musimy zweryfikować swoje plany. Rywale ze ścisłej czołówki są na razie poza naszym zasięgiem – wyjaśnia trener zespołu Szymon Zejer.

Po serii porażek nasi siatkarze spadli nawet na szóstą pozycję w klasyfikacji generalnej. Na szczęście zła seria nie trwa wiecznie. W dwóch ostatnich pojedynkach z niżej notowanymi konkurentami zdobyli sześć oczek. Bohaterem wyjazdu do Garwolina okazał się rezerwowy Michał Góralski. Pojawił się na boisku na początku trzeciej partii (zastąpił kontuzjowanego Mateusza Paluszkiewicza) i w ciągu kilkunastu minut zdobył aż czternaście punktów.

Także wynik domowego meczu z Jedlińskiem nie był nawet na chwilę zagrożony. Chociaż po dwóch wygranych partiach w trzeciej przyszło rozluźnienie, jednak nie miało ono żadnego wpływu na końcowy wynik, bo w czwartej odsłonie zawkrzanie przypieczętowali swoje zwycięstwo.

GW

Wyniki spotkań

SPS 4CV Garwolin – KS Zawkrze Mława 1:3 (23:25, 14:25, 25:19, 19:25)

Zawkrze Mława: Paweł Domżalski, Mateusz Paluszkiewicz, Łukasz Bober, Robert Rybka, Radosław Rochna, Kacper Wiśniewski oraz Serafin Gruźlewski (libero) i Michał Góralski, Michał Drajer

KS Zawkrze Mława – SPS Ramot Jedlińsk 3:1 (23, 18, -21, 18)

X kolejka (15 grudnia): KS Zawkrze Mława – SPS GOSiR Blue Gaz Mrozy (godz. 18.30)

TABELA

1. Wicher Kobyłka	8	24	8	0	24:3
2. Sparta Grodzisk Maz.	9	23	8	1	24:8
3. MKS MDK Warszawa	8	19	6	2	20:10
4. KS Zawkrze Mława	9	16	5	4	18:16
5. Jaguar Wolanów	8	14	5	3	18:14
6. SPS GOSiR Blue Gaz Mrozy	8	12	4	3	15:15
7. Camper Wyszków	9	10	3	6	16:20
8. Iskra Warszawa	8	10	3	5	15:19
9. Olimp Skaryszew	9	9	3	6	13:22
10. ADS Wolta Warszawa	9	8	3	6	16:23
11. SPS Ramot Jedlińsk	9	5	2	7	10:24
12. SPS 4CV Garwolin	8	3	1	6	6:22

FOT. GW

Reprezentanci mławskiego Zawkrza

Mikołajki bez gospodarzy

Przez trzy dni w hali sportowej ciechanowskiego MOSiR-u rozgrywano XIX mikołajkowy turniej piłki ręcznej młodzików, w którym udział wzięło dziesięć zespołów. Trochę to dziwne i zaskakujące, ale nie wystąpiła w nim żadna drużyna z Ciechanowa.

Spotkania finałowe były wyrównane i stały na wysokim poziomie sportowym. W meczu o trzecie miejsce w turnieju Warszawianka Warszawa pokonała Lublin 14:13, a w ścisłym finale Wisła I Płock 21:19 wygrała z Anilaną I Łódź. Organizatorem turnieju jak co roku był Jurand Ciechanów.

Klasyfikacja końcowa: 1. SKF Wisła I Płock, 2. UKS Anilana I Łódź, 3. KS Warszawianka Warszawa, 4. KS ASZ UMCS Lublin, 5. UKS Niedźwiadek Węgrów, 6. MOSiR Kętrzyn, 7. MDK Pasja Bartoszyce, 8. UKS Anilana II Łódź, 9. MKS Mazur Sierpc, 10. SKF Wisła II Płock

lew

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W turnieju mikołajkowym wzięło udział 10 zespołów

Juniorzy na zwycięskiej drodze

Uniwersytet Radom – Nike Ciechanów 28:40 (12:20)

Nike: Damian Skowroński, Michał Pająk, Adam Mirzejewski – Jakub Tokarski, Piotr Wiszowaty 2, Dawid Potępa 9, Michał Królikowski 4, Bartosz Smoliński 14, Dominik Staniszewski 8, Mariusz Krysztofiak

Juniorzy Nike, biorący udział w rozgrywkach ligi mazowieckiej, w rewanżowym meczu pokonali na wyjeździe uniwersytecką drużynę z Radomia. Podopieczni Arkadiusza Chełmińskiego kontrolowali mecz od pierwszej minuty. Tego dnia najlepiej ustawione celowniki w drużynie Nike mieli Dominik Staniszewski, zdobywca 12 bramek, a o jedno trafienie mniej zapisał na swoje konto Bartosz Smoliński.

lew

TABELA

1. Orlen Wisła Płock	10	29:1	402:219
2. Nike Ciechanów	11	27:6	434:345
3. Agrykola Warszawa	10	22:8	312:239
4. KS Warszawianka	8	12:12	227:218
5. AZS AWF Warszawa	10	9:21	281:333
6. Pogoń Prus Siedlce	10	3:27	203:426
7. KS Uniwersytet Radom	9	0:27	238:317

eprasa.pl 91092da905

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Sękowa i okolice, czyli klejnoty małopolskie

Ta gminna wieś, położona na niezwykle malowniczym terenie Beskidu Niskiego w powiecie gorlickim, może się pochwalić długą i bardzo ciekawą historią, o czym świadczy fakt, że na terenie gminy jest największe zagęszczenie drewnianych budynków sakralnych w Polsce. Dominującą grupą etniczną byli tu Łemkowie, po których zachowały się przepiękne cerkwie greckokatolickie. Te arcydzieła sztuki budowlanej z charakterystycznymi baniastymi kopułami sytuowane były zazwyczaj na wzniesieniach, aby z daleka przyciągały wzrok i wskazywały drogę. W skład gminy wchodzi dwanaście wiosek i jest tu tyle samo drewnianych świątyń, często liczących sobie nawet kilkaset lat, a także trzy murowane. Otoczone starodrzewem drewniane cerkwie łemkowskie zmieniły swój charakter po wojnie, kiedy miejscową ludność wysiedlono, a większość obiektów przejęta została przez Kościół katolicki, część także przez cerkiew prawosławną.

Aż dwa wyjątkowej urody obiekty budownictwa sakralnego z terenu niewielkiej przecież gminy zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Jeden to modrzewiowy kościół katolicki św. Filipa i Jakuba w Sękowej, zbudowany około 1520 roku, który uchodzi za najpiękniejszy architektonicznie w Polsce. Spadzisty dach i ściany z rozłożystymi sobotami w całości pokryte są gontem. We wnętrzu zachował się późnorenesansowy ołtarz główny oraz fragmenty późniejszej, dziewiętnastowiecznej polichromii. Drugim obiektem na tej liście jest młodsza o około sto lat greckokatolicka cerkiew pod wezwaniem Opieki Bogarodzicy w Owczarach, która obecnie jest jednocześnie siedzibą parafii greckokatolickiej oraz kościołem filialnym parafii katolickiej w Sękowej. Nad przedsionkiem cerkwi wznosi się wysoka wieża, dwie niższe smukłe usytuowane są nad nawą i prezbiterium. Wszystkie zdobione są kulistymi hełmami i krzyżami. Wielopłaszczyznowe, uskokowe dachy kryte są gontem. We wnętrzu zachował się cenny barokowy ikonostas z malaturą w kolorach złotym, czerwonym i niebieskim, zdobiony ażurowymi kolumnami.

Sękowa - kościół św. Filipa i Jakuba

Ikony napisane zostały zarówno przez wytrawnych artystów, jak i przez wiejskich, niepiśmiennych twórców. Ściany pokryte są polichromią figuralną nawiązującą do malarstwa cerkiewnego. Poza ikonostasem w cerkwi są dwa misterne ołtarze boczne z osiemnastowiecznymi ikonami.

W niewielkiej, oddalonej o 2 km od Sękowej dawniej królewskiej wsi Siary znajduje się wspaniały zabytkowy zespół pałacowo-parkowy. W drugiej połowie XIX wieku majątek z drewnianym dworem zakupił galicyjski potentat naftowy Władysław Długosz, a na początku XX wieku dwór został przebudowany na eklektyczny pałac z przewagą neobaroku. Wzniesiona na planie wydłużonego prostokąta budowla o złożonej bryle, z licznymi balkonami, wystawkami, tarasami i wykuszami, jest w części parterowa, a w części dwukondygnacyjna. Bogato zróżnicowane i rozczłonkowane są połacie dachowe. Elementami zdobniczymi są też okna – prostokątne lub owalne, bardzo duże, z łukowatym wykończeniem. Gzymsy i balustrady zdobią dekoracyjne wazy z piaskowca. Na bladoróżowym tle elewacji pięknie odbijają się białe obramowania i sztukaterie.

W otaczającym pałac parku, wśród starodrzewu, trawników i gazonów, znajdują się liczne obiekty małej architektury – stylizowane rzeźby, fontanny, pergole, ławki, kolumny i inne elementy, spójne z architekturą pałacową. Cały zespół przechodził różne koleje losu. Po nacjonalizacji powojennej niszczał jako siedziba PGR i GS „Samopomoc Chłopska". Po transformacji wrócił w ręce rodziny Długoszów, ale ze względu na brak środków na remont i utrzymanie został sprzedany. Prywatny właściciel przeprowadził kompleksową rewitalizację, ale obowiązywał wtedy surowy zakaz wstępu na teren parku i pałacu. Dopiero od niedawna kolejny właściciel, prowadzący tu ekskluzywny hotel i restaurację, udostępnia zainteresowanym zespół pałacowo-parkowy.

Soboty – wsparte na słupach niskie podcienia, nakryte dachem, otaczające niektóre drewniane świątynie.

Hełm – w architekturze ozdobne zwieńczenie wieży w kształcie bani, stożka lub ostrosłupa.

Magura – słowo pochodzenia wołoskiego pierwotnie oznaczające „wzgórze", znane na terenie całych Karpat i oznaczające samotny, wyniosły masyw górski; występuje w kilkudziesięciu nazwach szczytów i pasm polskich, słowackich i ukraińskich.

Wołosi – koczownicze plemię bałkańskich pasterzy górskich, migrujące do XVI wieku na obszar całych Karpat; wyróżniane na podstawie języka i pasterskiego trybu życia; poprzez asymilację z ludnością rodzimą dali początek grupom etnicznym Łemków, Bojków, Hucułów i innych mieszkańców terenów karpackich.

Owczary - cerkiew

Karpacko - galicyjski szlak naftowy

Jedną z atrakcji turystycznych Sękowej, pobliskich Siar, leżącej na terenie tej samej gminy wsi o znamiennej nazwie Ropica Górna oraz licznych innych miejscowości w Beskidach jest przebiegający tu odcinek oznakowanej polsko - ukraińskiej trasy. Jest to szlak naftowy, prezentujący relikty dziewiętnastowiecznego przemysłu naftowego, ponieważ wiele wsi karpackich, a wśród nich Sękowa i okolice, były swego czasu znaczącymi ośrodkami wydobywania ropy. Związana z tym jest miejscowa legenda. Mówi ona, że niekwestionowanym, chociaż niewidocznym władcą Sękowej i otaczających ją wsi Beskidu Niskiego był sędziwy, siwobrody król Magura. Pejzaż tej części Beskidu jest wyjątkowo piękny, ale ziemie zawsze były biedne i nieurodzajne. Rozległe, bogate królestwo Magury ukryte było głęboko pod ziemią, a wielkich skarbów strzegli groźni wojownicy zaklęci w węże. Zazwyczaj władca nie wtrącał się w przyziemne ludzkie sprawy, dopiero kiedy w okolicach Sękowej zapanowała w końcu XIX wieku niezwykła bieda, postanowił działać.

Nowym dziedzicem w odległej od Sękowej o 2 km wsi Siary był młody krakowski inżynier Władysław Długosz, który po niedzielnej mszy lubił siadać nad potokiem i godzinami wpatrywać się w bystro płynącą wodę oraz w beskidzkie krajobrazy. Jemu właśnie ukazał się król Magura, uzasadniając to faktem, że inżynier jako jedyny zauważał i zastanawiał się nad tęczowymi plamami na powierzchni wody. Magura wyjaśnił, że jest to jeden z jego skarbów – olej skalny, do którego należy dowiercić się w miejscu, gdzie Długosz rzuci swoją czapkę. Według zapowiedzi władcy, ten „skałolej" zapewni odkrywcy bogactwo i zaszczyty, jednakże pod jednym warunkiem – połowę majątku, który zyska, musi oddać mieszkańcom okolicy.

I tak się stało, tyle że ropa w Siarach była eksploatowana znacznie wcześniej. Już w XVIII wieku były studnie ropne, a dziwna czarna substancja wykorzystywana była w lecznictwie ludzi i zwierząt, w garbarstwie i innych rzemiosłach. Później – po odkryciu właściwości ropy - było tu nawet 180 szybów, ale dopiero Długosz wprowadził odwierty nowymi technikami. Rzeczywiście zdobył wielki majątek, był posłem i senatorem, zyskał wiele odznaczeń. Był też wielkim społecznikiem wspomagającym rozwój okolic Sękowej, dlatego też w centrum wsi wystawiono mu monumentalny pomnik z piaskowca. Oficjalnie złoże w Siarach, zaliczane do najstarszych odkrytych w Polsce, było pierwszą na świecie kopalnią ropy naftowej. Obecnie jest wyczerpane, pozostały jedynie otwory wiertnicze i niektóre urządzenia wydobywcze, tworzące rodzaj miniskansenu przemysłu naftowego.

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowieckie hejnały

W codziennym zaganianiu współczesnego pokolenia mieszkańców mazowieckiej krainy, w atmosferze wszechobecnego miejskiego tumultu, tego niepożądanego następstwa rozwoju cywilizacji przemysłowej - doprawdy współczuć tu warszawiakom! - tylko niektórym uszom dane jest raczyć się muzyką miejskich hejnałów. Na szczęście nie zmienia to faktu, że coraz częściej w miastach północnego Mazowsza punktualnie w południe, a niekiedy nawet częściej z wież ratuszowych rozbrzmiewają miejskie kuranty. I choć niektórzy próbują to oceniać w kategoriach miejskiego snobizmu, to jednak nie powinniśmy zapominać, że obok herbu, flagi, dawniej również pieczęci miejskiej, to właśnie hejnały były i są ważnym elementem tożsamości mieszkańców, a także swoistą wizytówką miasta wobec przybyszów z zewnątrz. Tylko nieliczne z nich mają za sobą wieloletnią tradycję, co prawda nie tak długotrwałą jak najsłynniejszy w Polsce hejnał mariacki, grany od 1838 r., ale jednak są one rozpoznawalne przez kolejne już pokolenia Mazowszan.

Spośród wszystkich odgrywanych obecnie hejnałów miejskich na północnym Mazowszu najstarszy jest hejnał płocki. Został on skomponowany przez ks. Kazimierza Starościńskiego, absolwenta Papieskiej Szkoły Muzycznej w Rzymie i profesora śpiewu w płockim seminarium duchownym. Po raz pierwszy odegrano go 25 września 1937 r. i później był wykonywany nieprzerwanie - poza okresem niemieckiej okupacji - aż do 1975 r., ku wielkiej radości jego kompozytora. W latach 1975-1983, już po śmierci księdza Starościńskiego w 1959 r., hejnał płocki nie był grany, po czym od 3 maja 1983 r. wrócił do codziennego życia mieszkańców historycznej stolicy Mazowsza. Do dziś rozbrzmiewa on trzykrotnie z wieży zegarowej (przy katedrze), a o godzinach 12.00 i 18.00 odgrywany jest również przez miejskiego hejnalistę z wieży ratuszowej.

Poza Płockiem już przed wojną swój hejnał miejski miała również nadgraniczna Mława. Być może to właśnie ten utwór - jak donosiła lokalna prasa - odegrano w czasie uroczystości patriotycznych 3 maja 1919 r. o godzinie 6 rano. Jednak w okresie międzywojnia mławski hejnał był przedmiotem różnych lokalnych zawirowań. Jako jego autora wskazuje się nauczyciela śpiewu z Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie Wacława Szwejkowskiego, absolwenta warszawskiego konserwatorium. Dodajmy, że był on również autorem hymnu szkoły (1937), do którego słowa napisał inny z jej profesorów, Kazimierz Drucki-Lubecki, nauczyciel łaciny i polskiego. Obaj zostali zabici przez Niemców w grudniu 1939 r. w ramach słynnej Intelligenzaktion. Po wojnie przez długi czas nikt o hejnale w Mławie nie myślał. Zresztą zniszczona w czasie wojny ratuszowa wieżyczka nie sprzyjała takim przedsięwzięciom. Dopiero w połowie lat siedemdziesiątych napisanie hejnału zlecono emerytowanemu nauczycielowi muzyki w Liceum Pedagogicznym w Mławie, a zarazem twórcy słynnego zespołu folklorystycznego Kontro, działającego od 1973 r. przy mławskim domu kultury, Antoniemu Klepackiemu. Ten utalentowany pedagog i kompozytor, rodem z Wileńszczyzny, oparł swoją kompozycję na motywach melodii ludowych z okolic Mławy. Po raz pierwszy melodia jego autorstwa została odegrana z mławskiej wieży ratuszowej 26 października 1975 r. i rozbrzmiewała przez następne 20 lat. W połowie lat dziewięćdziesiątych hejnał ten zamilkł na kilka lat. A od 1997 r. rozbrzmiewa nowy hejnał mławski, skomponowany przez Mariusza Macieja Szabana, pseudonim artystyczny „Mario", absolwenta Akademii Muzycznej w Katowicach, znanego dziś głównie z programu telewizyjnego „The Voice of Poland". Dodajmy, że wspomniany kompozytor jest również autorem hejnału Płońska, który niesie się po ulicach tego miasta już od 2000 r.

Poza Płockiem, Mławą czy Płońskiem również inne miasta mazowieckie mają wyróżniające je melodie. Wspomnieć tu wypada hejnał Sierpca, odgrywany co godzinę od 8.00 do 20.00, który w 1999 r. skomponował znany wrocławski muzyk i kompozytor Bogusław Klimsa. Również dawne miasto wojewódzkie Ciechanów posiada swój hejnał, który można usłyszeć w południe z ratuszowej wieży, a za jego kompozytora - tak mówią starzy ciechanowianie, bo na oficjalnych stronach Urzędu Miasta trudno coś na ten temat znaleźć - uchodzi nieodżałowanej pamięci dyrektor ciechanowskiej szkoły muzycznej Stanisław Kujawa. Od 2002 r. ma swój hejnał również Serock. Hejnał miejski słyszałem także w książęcym Przasnyszu, a także w leżącym już poza mazowiecką granicą Działdowie, gdzie od 1996 r. każdego dnia o godz. 11.55 rozbrzmiewa melodia skomponowana przez Danutę Czeczot. Natomiast jednym z najmłodszych jest hejnał Pułtuska, odtwarzany z budynku Urzędu Miasta, począwszy od 2015 r., autorstwa dyrektora miejscowej szkoły muzycznej Andrzeja Ambroziaka. Jednak przyznam, że najbardziej ciągle chwyta mnie za serce hejnał płocki, którego dźwięki stanowią nieodłączny element Wzgórza Tumskiego już od ponad 80 lat! I tak właśnie tworzy się historia i zarazem rodzi się czar niezapomnianych miejsc na mapie Mazowsza.

eprasa.pl 91092da905

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Na szczytach farsy

Na wstępie przedstawię państwu relację z fikcyjnego spotkania na szczycie. Zaznaczam, iż wszelkie podobieństwa czy też aluzje do bieżących wydarzeń mających miejsce w Katowicach są niezamierzone. Lub wręcz przeciwnie.

Zapraszam was na trwający właśnie Międzynarodowy Kongres Wspólny Wegetarian i Obrońców Praw Zwierząt (MKWWiOPZ). Tegoroczne spotkanie organizuje i prowadzi kraj, który sam siebie opisuje - ustami najwyższych władz państwowych - jako światowego lidera w kwestii odchodzenia od spożywania martwych zwierząt.

Z licznych materiałów promocyjnych dowiadujemy się, że zwierzęta, a nawet ludzie (sic!) żyją tutaj w dobrostanie i szczęśliwości, a jeśli nawet któryś z gatunków czuje się gorzej, to i tak czuje się lepiej, niż czułby się gdziekolwiek indziej, bo taka jest polityka rządu i samorządu i w ogóle, i tak dalej (patrz: film promocyjny „W krainie jarmużu i szczęśliwych kur").

Szczyt został zorganizowany w stolicy tak zwanego „zagłębia mięsnego", gdzie w każdej gminie rozwijana jest hodowla trzody, bydła, drobiu i zwierząt futerkowych. Dostojnych gości powitał fetor padliny oraz zespół muzyczny Szechita utworem „My rzeźnicy". Przybyłych w osłupienie wprawił oryginalny akompaniament z wykorzystaniem instrumentów nietypowych: haków rzeźniczych z zakończeniem ostro-tępym oraz brzeszczotów pił do mięsa i kości.

Sala obrad, sale wykładowe, hale wystawowe i pomieszczenia wypoczynkowe zostały udekorowane w wyjątkowy sposób nawiązujący do tradycji i kultury gospodarzy kongresu. Już przy wejściu goście mogą podziwiać instalację z uśmiechniętych wędzonych świńskich głów. Girlandy kiełbas i świeże półtusze w specjalnych gablotach, a obok podświetlane klatki ze szczęśliwym drobiem. Goście mogli się częstować wieprzowymi nogami, wołowymi ozorami, kurzymi udkami i dziczyzną.

Smutny ten fakt, iż część uczestników kongresu wyraża zdumienie, a nawet oburzenie, świadczy o niezrozumieniu najlepszych intencji gospodarzy. Wbrew wszelkim insynuacjom i na przekór hejterskim komentarzom nasz prezydent w swoim wystąpieniu zapewnił, że nadal będziemy liderem światowego wegetarianizmu, chociaż oczywiście zwierzęta zabijać musimy i jeść będziemy, ponieważ to w żaden sposób nie stoi w sprzeczności z ideą wegetarianizmu. Schab, polędwica, a nawet świński ryj z chrzanem wrosły w naszą tradycję głęboko i w żadnym wypadku nie stoją w sprzeczności z ideą główną, którą jest odejście od spożywania nieżywych stworzeń. Wręcz przeciwnie, dynamicznie rozwijający się przemysł przetwórstwa mięsnego jest osią naszych działań zmierzających do ograniczenia spożywania mięsa, w którym to ograniczaniu jesteśmy, jak raz jeszcze z mocą należy podkreślić, światowym liderem.

A jeśli komuś wydaje się, że widzi tu jakąś sprzeczność, to widocznie patrzy nie pod tym kątem i bardzo powierzchownie, bez uwzględnienia niuansów i takich różnych tych tego.

Szanowny czytelniku, jak już zaznaczyłam, wszelkie metaforyczne odniesienia do przebiegu COP24 w Katowicach szanowny czytelnik tworzy na własną odpowiedzialność. Nie można przecież mieć pretensji o to, że skoro mamy węgiel, to chcemy go pokazywać przy każdej okazji i o nim opowiadać, i śpiewać, a nade wszystko spalać przez następne 200 lat.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Pora się obudzić

Z całej Polski i zza granicy, z transparentami w dłoniach lub bez nich, niektórzy w maskach antysmogowych na twarzach – ulicami Katowic w ostatnią sobotę przeszli uczestnicy Marszu dla Klimatu, odbywającego się przy okazji szczytu klimatycznego ONZ COP24. „Albo działamy, albo wymieramy", „Matka Ziemia jest tylko jedna", „Węgiel musi odejść", „Nie gotujcie nam Ziemi", „Clean coal is a dirty lie" („Czysty węgiel to brudne kłamstwo"), „Nie kopalne, tylko odnawialne", „Wybieram OŹE" – te i inne hasła można było dostrzec na transparentach. Uczestnicy nawoływali: „Pora się obudzić, czas, by ocalić nasz dom!", apelując do polityków o zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych. Panika ludzi mających za dużo wolnego czasu?

Nasz kraj do niedawna kojarzył się nam samym i turystom z czystym powietrzem. Tymczasem zupełnie inną opinię na ten temat ma prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski, który twierdzi: „Spośród wszystkich państw Unii Europejskiej Polska jest najbardziej zanieczyszczona, ma najgorszą jakość powietrza". W dodatku, jak wynika z kontroli obejmującej lata 2014-2017, „kompetencje poszczególnych instytucji się krzyżują, a środki finansowe przeznaczone na walkę ze smogiem są zbyt małe w stosunku do potrzeb". Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) aż 36 spośród 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie znajduje się w Polsce. Większość z nich leży na południu, ale w tym niechlubnym rankingu są też miasta z województwa mazowieckiego, jak Piastów czy położony nad Świdrem Otwock. Cieszy, że żadne z miast z naszej części Mazowsza nie widnieje w tym rankingu, co nie znaczy, że smog jest nam obcy (o czym mówią uczestnicy sondy na naszych łamach). Niektórzy z nas z nim walczą, szukając wsparcia w instytucjach i apelując do sumień sąsiadów, jak czyni to pułtuszczanka Aneta Szymańska. I ona, i wielu z nas coraz bardziej odczuwa skutki tej szarej zawiesiny między budynkami, z daleka przypominającej mgłę, która jednak mgłą nie jest.

Z jednej strony coraz częściej stosujemy wyszukane diety, chodzimy na siłownię lub ćwiczymy w domu, a z drugiej wielu z nas nadal nie zastanawia się, czym pali w swoim piecu. Z jednej strony coraz lepiej umiemy dbać o zdrowie, z drugiej otaczamy się gadżetami, czekamy na coraz wymyślniejsze urządzenia techniczne, a nie myślimy, jakie koszty za rozwój technologii płaci przyroda, a pośrednio i my sami. Z jednej strony kupujemy różności, a z drugiej łapiemy się na tym, że wiele z tych rzeczy jest nam niepotrzebnych, że zbyt wiele jedzenia może się zepsuć i trzeba będzie je wyrzucić. Z jednej strony uczestniczymy w coraz większej liczbie wydarzeń, mamy możliwość spędzania czasu w coraz bardziej wyszukany sposób, z drugiej nie myślimy, czy dzięki temu wzmacniamy więzi z naszymi rodzicami, dziećmi, bliższymi i dalszymi krewnymi lub przyjaciółmi, czy stajemy się zwyczajnie lepszymi ludźmi.

Może to czas, by coś zmienić? Właśnie teraz, gdy trwa adwent, czyli jak podkreślił prymas Polski abp Wojciech Polak, „radosny czas oczekiwania na Boże Narodzenie oraz na Chrystusa, który przyjdzie na końcu czasów". Słyszymy wówczas słowa: „Czuwajcie i módlcie się". Czujność to przeciwieństwo uśpienia, to spostrzegawczość i wrażliwość, która może wyrażać się na różne sposoby, choćby poprzez pomoc starszym sąsiadom, wizytę w szpitalu, hospicjum czy domu dziecka, wzięcie udziału w kiermaszu dobroczynnym, zbiórce pieniędzy PCK czy zbieraniu żywności, zakupie świecy Caritas czy przygotowaniu paczki dla dziecka z rodziny potrzebującej pomocy (takie akcje organizują m.in. parafie). Może się też wyrażać poprzez bardziej przemyślane zakupy, większą segregację odpadów czy niewrzucenie do pieca tego, czego nie powinno się tam wrzucać, jak np. plastik. Śmieszne? Nie, prawdziwe. Czasem warto zacząć od pozornie śmiesznych i drobnych gestów i zmienić to, co może przynieść korzyści nam wszystkim.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Twoja kondycja psychofizyczna znacznie osłabnie. Zadbaj zatem o siebie i unikaj dodatkowych obciążeń stresem. Znajdź czas na relaks i w sobotni wieczór wybierz się do znajomych, będzie znakomita zabawa. Nie przejmuj się drobnymi nieporozumieniami z domownikami, wszystko jest spowodowane przygotowaniami do świąt oraz pogodą.

BYK
Zamiast snuć nierealne plany na przyszłość, ciesz się tym, co jest i co masz. Potrzebne ci jest więcej uśmiechu, tobie i innym będzie o wiele łatwiej i przyjemniej. Bądź ostrożny zawierając nowe znajomości, nawet nie przypuszczasz jak mylące mogą okazać się pozory.

BLIŹNIĘTA
W najbliższym tygodniu będziesz miał spory fart do pieniędzy. Możesz śmiało nawiązywać nowe kontakty zawodowe, podpisywać umowy, itd. Istnieje możliwość poznania bardzo interesującej osoby płci przeciwnej... Znajomość ta ma wielkie szanse przerodzić się w romans twojego życia.

RAK
Czeka cię wiele romantycznych chwil. Jeśli jest coś nie tak, niedomówienia tylko pogorszą sprawę, nie obawiaj się szczerych rozmów. Możliwe są opóźnienia w realizacji pewnych planów zawodowych, mogą być spowodowane twoim nastawieniem na wielkie zyski.

LEW
Apetyt na flirt doprowadzi do scen zazdrości. Nie prowokuj losu... Nie stawaj na głowie tylko po to, by pokazać innym co jesteś wart. Pamiętaj, że od brawury dzieli cienka linia. Zajmij się przygotowaniami do zbliżających się świąt, pomyśl o drobnych upominkach pod choinkę.

PANNA
Czeka cię powodzenie i udane podboje, ale nie traktuj zbyt poważnie miłosnych igraszek i wyznań. Baw się dobrze i nie komplikuj sobie życia. Jeśli masz wątpliwości i podejrzenia wobec partnera to zanim zrobisz awanturę, sprawdź informacje... Zadbaj o odpowiednie ubranie, teraz łatwo możesz się przeziębić.

WAGA
Najbliższy czas będzie sprzyjał podróżom służbowym i rozmowom zawodowym o przyszłości. Prawdopodobnie otrzymasz propozycję zmiany miejsca pracy, lecz w tej samej firmie. Zastanów się dobrze, może to być dla ciebie szansa. O zamianę mieszkania nie będzie trudno...

SKORPION
Potrzebny ci teraz aktywny wypoczynek, dużo wrażeń, przestrzeni i ruchu. Najwyższy czas zmienić otoczenie i nadrobić towarzyskie zaległości, ale zamiast rozglądać się za nowym związkiem, zadbaj o stary... Weź kilka dni urlopu i poświęć czas najbliższej rodzinie, będzie bardzo miło.

STRZELEC
Postaraj się jak najwięcej odpoczywać, odpręż się w czasie najbliższego weekendu. Nie planuj dodatkowych zajęć oraz spotkań ze znajomymi na najbliższe dni. Kontrowersyjne sprawy domowe też mogą poczekać, dbaj o zdrowie, gdyż teraz twój organizm jest nieco osłabiony...

KOZIOROŻEC
Nie tak łatwo jest starą miłość zastąpić nową. Będziesz zmuszony podjąć bardzo ważną decyzję dotyczącą pewnego romansu lub rozpoczętego flirtu. Pomyśl, czy warto ryzykować z powodu lekkiej fascynacji i drobnych nieporozumień w starym związku. Masz teraz zbyt wiele do stracenia...

WODNIK
Nie zabraknie teraz okazji do zawarcia nowych znajomości w sferze zawodowej. Także w gronie przyjaciół może pojawić się ktoś fascynujący. Z obowiązkami zawodowymi bardzo szybko się uporasz, jeśli nie będziesz się lenił. Pozostanie ci wtedy sporo czasu na sprawy prywatne i rozrywkę.

RYBY
Nie pracuj za innych i nie wikłaj się w cudze problemy. Nie musisz wszystkimi tak się przejmować. Każdą wolną chwilę wykorzystaj na relaks. Na obiekt swych westchnień postaraj się spojrzeć bardziej obiektywnie. Nie planuj świąt z dala od domu, bo i tak nic z tych planów nie wyjdzie, pojawią się dziwne przeszkody.

Tygodnik ciechanowski | Tygodnik gazeta mławska | tygodnik DZIAŁDOWSKI | tygodnik PRZASNYSKI | tygodnik MAKOWSKI | Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl | gazeta-mlawska.pl | tygodnikdzialdowski.pl | tygodnikprzasnyski.com.pl | tygodnikmakowski.pl | tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 91092da905

KON-tekst

Wola boska i węgiel

Noe chciał sprawdzić, czy już może opuścić arkę i zejść na ziemię. Wypuścił więc kruka, by ten znalazł suchy ląd. Ale kruk powrócił na arkę. Potem wypuścił Noe gołębicę, ale i ona nie znalazła suchego miejsca i wróciła do arki. Noe zaczekał kilka dni i jeszcze raz wypuścił gołębicę. Tym razem powróciła ona z listkiem w dziobie. Wiedział już Noe, że wody opadły...

Wstaję rano i zaglądam na stronę internetową „TC" do zakładki „Smog w Ciechanowie". Hura! Dziś (7 grudnia) wskaźnik na żółto. Stężenie pyłów zawieszonych (2,5PM) przekroczone „tylko" o 168 proc. (*jakość powietrza jest akceptowalna, zanieczyszczenia powietrza mogą stanowić zagrożenie dla osób narażonych na ryzyko. Warunki dobre na aktywności na zewnątrz*).

Można się ubrać i opuścić arkę razem ze swoim zwierzęciem. Pospacerować, a może nawet potruchtać. Bo jeszcze dzień wcześniej było na czerwono – 238 proc. ponad normę.

Z czasów potopu i arki przydały nam się kruk i gołębica naszych czasów, czyli notowania online wskaźników antysmogowych. Obserwowanie ich może często powodować jakąś irracjonalną, bezsilną złość – co to, k...a, jest? Jakiś biblijny smogopotop, którego końca nie widać? W czyją stronę mamy skierować tę swoją bezradną wściekłość? W stronę państwa i miasta?

Tak zrobiła grupa aktorów, pisarzy i dziennikarzy, m.in. Jerzy Stuhr, Zofia Czerwińska, Grażyna Wolszczak, Mariusz Szczygieł.

- Mamy prawo do otwierania okien i wychodzenia z domu także w zimie. Mamy prawo do oddychania… - powiedzieli chóralnie i poszli do sądu. Zaskarżyli skarb państwa i władze samorządowe (m.in. miasta stołecznego Warszawy) o straty fizyczne i moralne. Twierdzą, że nie chodzi im o autopromocję, rozgłos, ale o wymuszenie na rządzie i samorządzie szybkich i skutecznych działań. Nie deklaracji i obietnic. Żądają też zwrotu kosztów za leki, maseczki antysmogowe, oczyszczacze powietrza. A przede wszystkim wskazują na naruszenie dobra osobistego, jakim jest zdrowie. Dowodzą, że państwo polskie niewiele robi w sprawie zanieczyszczania powietrza. Pierwsze sprawy sądowe już się odbyły, następne wkrótce.

Skarżący deklarują, że ew. odszkodowania od pozwanych przeznaczą na cele społeczne i zapowiadają, że jeśli nie uzyskają satysfakcji w polskich sądach, poskarżą się Trybunałowi Sprawiedliwości w Strasburgu.

– Dbam o swoje zdrowie, ale jestem zmuszana oddychać zanieczyszczonym powietrzem. A przecież prawo do ochrony zdrowia jest prawem konstytucyjnym. Chcemy godnie żyć, tak jak obywatele państw, które skutecznie walczą z problemem zanieczyszczenia powietrza – mówi Katarzyna Ankudowicz, jedna z pokrzywdzonych, a jako argument pokazuje przed sądem wyniki ekspertyz nt. smogu przeprowadzonych przez... instytucje państwowe.

A co na to państwo? Ministerstwo Środowiska twierdzi, że „w ogóle nie wykazano występowania zjawiska smogu w Polsce", a przedstawiciel warszawskiego ratusza broni się stwierdzeniem, „że smog w Warszawie występuje tylko sporadycznie". I dodaje, że miasto walczy ze zjawiskiem, m.in. 2 lata temu zorganizowało Piknik z Klimatem za ok. 300 tys. zł.

Uff... Warszawiacy mogą odetchnąć pełną piersią.

Jak to robią w innych krajach? W Londynie jeśli poziom smogu PM2,5 przekracza100, to w mediach pojawiają się ostrzeżenia, a następnego dnia komunikacja miejska jest darmowa, jako zachęta do zostawienia samochodu.

Światowe organizacje mówią, że w Polsce umiera rocznie z powodu smogu między 40 a 45 tys. osób, to jest 120 dziennie. Największy wzrost zgonów mamy każdego roku w styczniu i lutym.

A co planuje nasza władza? Niewiele. Świadczą o tym ostatnie fakty i wypowiedzi czołowych polityków polskich w kontekście światowego szczytu klimatycznego w Katowicach (*węgla wystarczy nam na 200 lat* – M. Morawiecki; *nie damy zamordować polskiego górnictwa* – A. Duda).

Wracając od Noego... Potop, arka i spektakularne uratowanie rodzaju ludzkiego już miało miejsce(?). A nic dwa razy się nie zdarza. W czasach biblijnych było wszystko jasne – ci, którzy byli na statku, mieli ocaleć, bo taka była wola boska. Nam teraz rząd proponuje - wola boska i węgiel!

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

O co chodzi tym Francuzom

Proste rozwiązania, jak się okazuje, nie zawsze są skuteczne. Mógł się o tym przekonać ostatnio Emmanuel Macron, który jako człowiek nowoczesny i rozumiejący potrzeby czasu zaczął się martwić ociepleniem klimatu. A kto obecnie we Francji najbardziej psuje powietrze? Nie piece, bo już w znacznym stopniu wyeliminowano tam węgiel, ale właśnie samochody. Kto zatem powinien ponieść koszty wdrażania nowych technologii, elektrycznych samochodów i rozwiązań ekologicznych? Oczywiście posiadacze aut. Proste… Ogłoszona zatem została w drugiej połowie września podwyżka cen paliwa - 6,5 eurocenta na litr diesla, 2,9 eurocenta na litr benzyny. Niby niedużo, ale w ciągu ostatniego roku ceny tych paliw we Francji wzrosły odpowiednio o 23 i 15%.

Niestety, jak się okazało, była to kropla, która przelała dzban francuskiej cierpliwości i ucho się urwało. Od 3 tygodni mamy na ulicach Paryża, a także w innych miastach bunt, który nazwano rewolucją „żółtych kamizelek". Podobno przelał się on i do Belgii. Pierwszy protest miał miejsce 17 listopada i polegał głównie na blokowaniu dróg. Potem protesty były już groźniejsze, bo przybrały charakter zamieszek, doszło do starć z policją, palono samochody, uszkodzono nawet zabytkowy Łuk Triumfalny, byli ranni, ktoś nawet zginął.

W chwili, gdy to piszę, wiem, że kolejny protest ma być w sobotę, nie wiem natomiast, czym to wszystko się zakończy, a scenariusze mogą być różne. W czym jednak tak naprawdę tkwi źródło tej rewolty, gdzie są jej prawdziwe przyczyny, pomijając fakt, że dołączyły się do niej różne elementy - jak je dawniej nazywaliśmy – chuligańskie, czyli chłopcy, których roznosi testosteron. W tym miejscu przypomniało mi się, że latem tego roku napisałam felieton pt. „Francuszczyzna", w którym opisałam film „Twarze, plaże" (po francusku ten tytuł brzmiał „Visages, villages") i mówił o wsiach i małych miasteczkach. Jego autorka Agnes Varda wespół z młodym, 33-letnim ulicznym graficiarzem, twórcą murali, ukrywającym się pod pseudonimem JR, wsiedli do starej furgonetki i zrealizowali dokumentalny film drogi - portret zanikających powoli francuskich peryferii, które pustoszeją na skutek rozwoju technologii.

No i tu jest właśnie pies pogrzebany. Bunt „żółtych kamizelek", to bunt biednej prowincji. Ta prowincja bowiem musi korzystać z samochodów i dojeżdżać do pracy. We Francji, podobnie jak potem w Polsce, na skutek rozwoju motoryzacji polikwidowano nierentowne połączenia kolejowe i autobusowe. To głównie prowincja musi ponosić koszt tych podwyżek. O pracę jest trudno. Polikwidowano nie tylko kopalnie, ale i wielkie zakłady przemysłowe, które przeniesiono do Azji, a nawet do Polski - ze względu na tańszą robociznę. W Paryżu, owszem, można obyć się bez samochodu. Sama podczas pobytów w tym mieście poruszałam się prawie wyłącznie metrem.

Na razie protesty we Francji nie mają określonego oblicza politycznego ani nawet przywódców. Wiadomo jednak, że podchody na Twitterze robi już między innymi Marine Le Pen, przewodnicząca Zjednoczenia Narodowego, podlizując się manifestantom i pytając, dlaczego mają protestować na Polach Marsowych, a nie na Polach Elizejskich, skoro mają tam miejsce zgromadzenia noworoczne czy związane z ważnymi wydarzeniami sportowymi. No i protest odbył się bez zezwolenia tam, gdzie chciała Le Pen, a skutki dla Paryża - jak wiemy - były opłakane.

Jak skończy się ta awantura? Czy przycichnie, czy wręcz przeciwnie? Macron początkowo nie chciał ani rozmawiać, ani się ugiąć. Jego popularność jednak dramatycznie spada, a on sam postrzegany jest jako zimny technokrata. Teraz podobno doszedł do wniosku, że trzeba żyć „i końcem świata, i końcem miesiąca"...

Sytuacja jest trudna. Nawet najlepszy prestidigitator nie wzbogaci jednym pstryknięciem palców prowincjonalnej Francji, za to Marine Le Pen może dużo, dużo... naobiecywać.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 50

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 48: *„Niebezpieczna blisko ognia słoma"*

Nagrodę otrzymuje Danuta Smolińska z miejscowości Świercze.

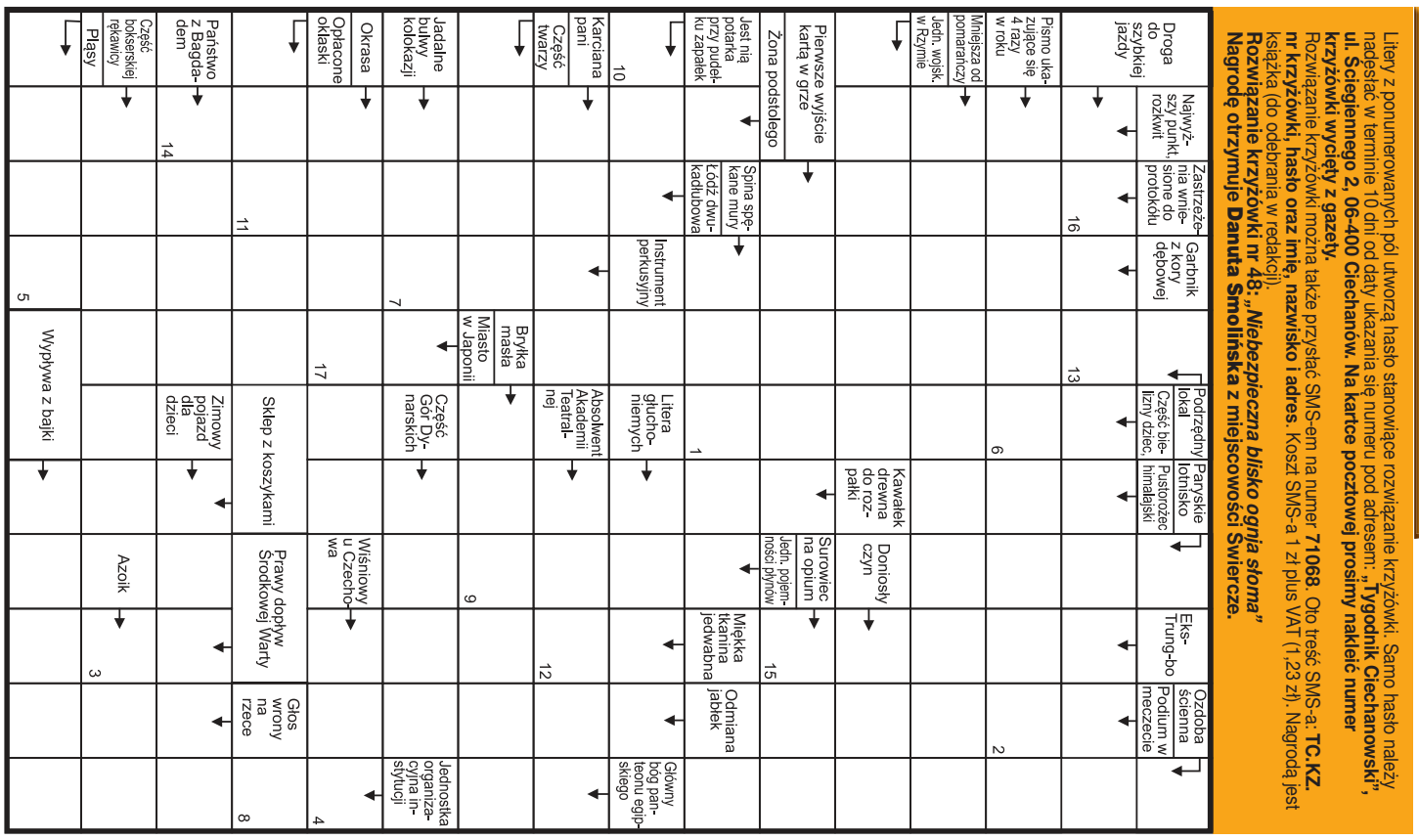

eprasa.pl 91092da905

Prokuratura:

Raczej „mędrcy" niż „mendy"

Prokuratura Rejonowa w Mławie umorzyła dochodzenie w sprawie znieważenia radnego Mirosława Kućki przez wójta gminy Szydłowo Wiesława Boczkowskiego. W uzasadnieniu napisała, że „brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu" zabronionego.

Poszło o fragment debaty (polemiki) na sesji Rady Gminy Szydłowo w dniu 23 lutego 2018 r. Wtedy wójt miał wypowiedzieć w stronę radnego Kućki zdanie: „Statut został uchwalony przez takich mendów jak Pan". Kluczowy w tym kontekście wyraz „mendów" znalazł się w protokole z obrad, który rada przyjęła bez zastrzeżeń na następnej sesji.

„Mendy" czy „mędrcy"?

Tymczasem wójt w kwietniu poprosił o sprostowanie swojej wypowiedzi, twierdząc, że z całą pewnością użył pojęcia „mędrcy", a nie „mendy". Poparła go zdecydowana większość radnych, domagając się zmian w protokole. Takiej potrzeby nie widział przewodniczący RG Grzegorz Rochna. Uznał, że skoro protokół został przyjęty zgodnie z obowiązującymi przepisami, to nie jest niezbędna korekta. W oficjalnym zapisie przebiegu obrad pozostały więc „mendy".

W ślad za tym Mirosław Kućko zażądał od Wiesława Boczkowskiego przeprosin (za „mendy") na sesji Rady Gminy z udziałem sołtysów, a także na zebraniu wiejskim. Przeprosiny miały obejmować również inne wyrażenia, którymi radny poczuł się dotknięty.

Wójt odrzucił to żądanie. Innymi słowy, był przekonany, że nie ma za co przepraszać, że jest niewinny.

Nie jest tajemnicą, że między obu panami często dochodziło do sporów na forum Rady Gminy - na kanwie działalności organów samorządowych. Była ona przedmiotem wielokrotnych interpelacji radnego.

Koniec końców Mirosław Kućko złożył w Prokuraturze Okręgowej w Płocku zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez wójta przestępstwa na owej sesji Rady Gminy w dniu 23 lutego. Uznał, że został znieważony (obraźliwe słowo „mendy") jako funkcjonariusz publiczny.

Zawiadomienie ostatecznie trafiło do Prokuratury Rejonowej w Mławie jako organu pierwszej instancji. Ta wszczęła dochodzenie z art. 226 par. 1 kodeksu karnego: „Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku".

W toku postępowania przesłuchano w charakterze świadków trzy osoby. Mirosław Kućko podtrzymał swoje stanowisko. Również Wiesław Boczkowski nie zmienił zdania: przekonywał, że mówił o „mędrcach", a nie „mendach". Protokolantka zaś zeznała, że w czasie sesji nie słyszała wypowiedzi wójta. Ale, sporządzając protokół, odtworzyła nagranie (dyktafon elektroniczny) i wtedy usłyszała słowo „mendy".

Wątpliwości biegłego

Prokuratura, wykonując dalsze czynności, poprosiła o opinię biegłego z zakresu fonoskopii. Nagranie z sesji Rady Gminy badało Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Oto najistotniejsze zdanie z ekspertyzy: „Statut był zatwierdzany, proszę pana, nie przez takich (mędrców?) jak pan". Te słowa, według biegłego, mógł wypowiedzieć wójt. Ekspert zaznaczył, że „zrozumiałość zasadniczych wypowiedzi mężczyzny, który wypowiedział powyższe zdanie, należy określić jako średnią, a wyrazistość wypowiedzi tego mówcy jest obniżona. Wynika to przede wszystkim z szybkiego tempa wypowiedzi, prawdopodobnego wzburzenia emocjonalnego, a także z ogólnie niestarannej artykulacji".

Jak zeznał biegły, słowo „mędrców" umieścił w nawiasie i ze znakiem zapytania dlatego, że „to słowo najprawdopodobniej zostało użyte przez mówcę, a niemożność stwierdzenia tego w sposób kategoryczny wynika z wyżej wskazanych ograniczeń materiału dowodowego. W przypadku, kiedy jest możliwa inna wersja danego słowa lub frazy, tzn. opcja alternatywna, to jest ona umieszczana w nawiasie ze słowem „lub".

Ciąg dalszy nastąpi?

Prokuratura, opierając się przede wszystkim na opinii biegłego, w efekcie umorzyła dochodzenie.

Nie jest ono prawomocne. Mirosław Kućko nie wyklucza złożenia zażalenia do sądu. Mówi nam, że chciałby bronić swego dobrego imienia.

Wójt Wiesław Boczkowski, który dowiedział się z mediów, że zostało wydane postanowienie o umorzeniu, przyznaje nam, iż byłby zdziwiony, gdyby zapadło inne rozstrzygnięcie. Więcej, po jego ewentualnym uprawomocnieniu się będzie domagał się od Mirosława Kućki przeprosin. Nie wyklucza też skierowania przeciwko niemu aktu oskarżenia o pomówienie.

K.J.

Ważne dla rolników

ARiMR w nowej siedzibie

Drugiego stycznia 2019 r. Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Mławie zmieni swoją siedzibę. Z ul. Granicznej 8 zostanie przeniesione na ul. Lelewela 4 - do budynku po Prokuraturze Rejonowej.

- Dotychczas zajmowany przez nas lokal znajduje się w dzielnicy przemysłowej, czego skutkiem jest praca w uciążliwych warunkach. Brakuje także miejsc parkingowych, co jest powodem częstych skarg rolników. Obecnie w przyszłej naszej siedzibie trwa remont polegający na dostosowaniu pomieszczeń do wymogów ARiMR, prowadzi go właściciel budynku. Mam nadzieję, że warunki pracy w nowym miejscu (powierzchnia użytkowa ok. 550 m kw.) będą dobre. Zapewnimy petentom parking, będzie usytuowany po drugiej stronie ul. Lelewela (przy bursie międzyszkolnej), są tam miejsca dla 43 aut – tłumaczy Wojciech Krajewski, kierownik Biura Powiatowego ARiMR.

FOT. AUTOR

Nowa siedziba Biura Powiatowego ARiMR w Mławie

Przeprowadzka wymaga czasowej zmiany organizacji pracy. Od 27 grudnia biuro będzie tylko przyjmowało od rolników dokumenty, nie będzie ich natomiast wydawało ze względu na wyłączone systemy informatyczne. Od 31 grudnia rolnicy będą mogli składać dokumenty w nowej siedzibie, a pełna obsługa petentów rozpocznie się 2 stycznia.

WOJCIECH SZYMBORSKI

Wybory u harcerzy

Na VIII Zjeździe Chorągwi Mazowieckiej Związku Harcerstwa Polskiego do 9-osobowej Rady Chorągwi został wybrany delegat z Mławy Sławomir Wietecha. Na komendanta Mazowieckiej Chorągwi powołano Cezarego Supła z Płocka.

Harcmistrz Wietecha od 16 lat jest komendantem Hufca ZHP w Mławie im. Henryka Klemensa Sokalskiego, w latach 2006-2010 był zastępcą komendanta Chorągwi Mazowieckiej.

Mławski hufiec liczy 106 harcerzy i instruktorów – młodych i starszych. Zrzeszeni są w kilku drużynach miejskich i jednej działającej w szkole w Czernicach Borowych (pow. przasnyski). Organizują m.in. dużą regionalną imprezę sportową pn. Rekiny Futbolu.

- Liczba członków utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Szyki pokrzyżowały nam reformy oświatowe. Wielu młodych, ukończywszy trzyletnie liceum, wyjeżdża na studia lub do pracy, tracąc kontakt z naszym hufcem. Mam nadzieję, że po ostatniej reformie oświatowej odbudujemy szeregi - mówi nam hm. Sławomir.

(kj)

Hm. Sławomir Wietecha

Obserwatorium

Futro wójtowej

Do wójta gminy w powiecie mławskim przyszedł mieszkaniec wsi ze skargą na swego sąsiada. Narzekał, że tenże delikwent, który żyje tuż za płotem, wyzywa jego oraz - co gorsza – jego żonę i dzieci. Domagał się od władzy samorządowej zdecydowanego działania, takiego, które by położyło kres zgorszeniu, jakie powoduje zachowanie owego sąsiada („wulgaryzmy, aż uszy puchną"). Wójt – notabene wychowany na wsi - wykazał się zmysłem pragmatycznym. Pojechał na miejsce i zagroził wezwaniem policji i prokuratora. W konsekwencji konflikt został przerwany, a raczej przeszedł w stan uśpienia.

Nie jest to wyjątkowa rzecz. Do wójtów przychodzą ludzie z najprzeróżniejszymi sprawami, również osobistymi. Często takimi, których oni (wójtowie) nie są w stanie rozwiązać. Ale przeważnie mogą przynajmniej doradzić, podpowiedzieć, a także podjąć niekonwencjonalną interwencję. Cenię tych, którzy nie umywają rąk, którzy - zwłaszcza nieformalnie - podejmują problem. Cóż, na podmławskiej wsi nadal panuje przekonanie o omnipotencji władzy gminnej. Zresztą ona jest najbliżej, do kogo ma się udać obywatel ze swoją sprawą, jeśli nie do niej? Ona jest pod ręką.

Jeszcze jeden wymowy przykład. Dostałem list od czytelnika, który skarżył się, że jego sąsiad nieoczekiwanie przestał pozwalać mu przejeżdżać przez swoją prywatną drogę na pole. Mimo że dotąd co roku dawał mu za to kilka worków zboża. Z treści korespondencji wynikało, że jest tam wręcz wojna. Potwierdził to wójt. Zasugerował mi wszakże, abym obu powaśnionych rolników po prostu postraszył. Hmm… powiedziałem im, że jeśli się nie pogodzą, to opiszę ich w gazecie. Że nie będę ukrywał, jak to się ganiali z siekierami wokół studni, a wtedy będzie się z nich śmiała cała okolica. Poskutkowało. Panowie podali sobie ręce.

Tak czy owak, wójt może być rozjemcą. Na miejscu może załatwiać konflikty (często banalne), a tym samym wyręczać sądy. Pod warunkiem, że nie będzie bał się niekonwencjonalnie rozstrzygać sporów.

Z drugiej strony - nie zapominajmy, że wójt w swoim środowisku nieustannie jest na cenzurowanym, co oczywiście może go paraliżować. Zresztą w małym środowisku pod presją opinii publicznej jest też wójtowa, podobnie jak doktorowa czy dyrektorowa. Jeśli żona ważnej osoby sprawi sobie futro i pojawi się w nim w np. w kościele, to natychmiast jest podmiotem komentarzy, nierzadko plotek. Rzecz jasna, docierają one do mężów. Próbuję im tłumaczyć, że taka jest cena sprawowania władzy.

JAN MŁAWSKI

eprasa.pl 91092da905

ODBLOKUJ KRĄŻENIE!

Redukcja cholesterolu i udrożnienie tętnic w 5 tygodni!

Prof. Stephen Sato

Światowej sławy specjalista w dziedzinie chorób układu krążenia odkrył wyjątkową kompozycję składników, która odblokowuje krążenie. Całkowicie naturalny preparat skutecznie usuwa niebezpieczne złogi płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice. Czy to rewolucyjne odkrycie zagrozi pozycji koncernów farmaceutycznych?

Wołanie o pomoc

Miażdżyca atakuje ukradkiem jak cichy zabójca. Problemy związane ze złym krążeniem, wysokim poziomem cholesterolu oraz nadciśnieniem narastają stopniowo i niepostrzeżenie już po 30. roku życia - możesz nawet nie wiedzieć, że je masz.

Działaj, zanim będzie za późno! Nie ignoruj sygnałów ostrzegawczych! Jeśli:

- ☑ łatwo i **szybko się męczysz**
- ☑ miewasz bolesne **skurcze** nóg podczas chodzenia
- ☑ masz **zimne dłonie** i stopy nawet latem
- ☑ odczuwasz bóle lub **zawroty głowy**
- ☑ słyszysz piszczenie w uszach lub **dzwonienie**,
- ☑ masz **kłopoty z koncentracją** i pamiecią

oznacza to, że Twoje tętnice są stopniowo blokowane złogami cholesterolu oraz zwapniałą blaszką miażdżycową i potrzebują szybkiego oczyszczenia. **Jesteś w grupie wysokiego ryzyka!**

Na ratunek tętnicom

Lata naukowych poszukiwań doprowadziły prof. Sato do przełomowego odkrycia. Opracował on całkowicie naturalny i bezpieczny środek, który udrażnia tętnice i naprawia powstałe uszkodzenia. Dzięki unikalnej kompozycji witamin i silnych antyoksydantów, preparat oczyszcza dławiące się tętnice ze zwapniałych złogów blaszki miażdżycowej i gąbczastych narośli cholesterolu. Gdy krążenie zostaje odblokowane, kuracja odżywia martwiejące komórki oraz przeciwdziała powstawaniu nowych zatorów.

„Od dawna byłem przekonany, że stosowanie syntetycznych, mało przyswajalnych preparatów nie daje dobrych efektów. Po latach badań odkryłem, że rozwiązanie miałem cały czas obok siebie", mówi prof. Sato. ,,To w mądrości kraju moich przodków znalazłem odpowiedź – roślinę niezwykle bogatą w substancje, które udrażniają tętnice i regulują poziom cholesterolu we krwi. Stała się ona podstawą rewolucyjnej zmiany w sposobie przeciwdziałania problemom układu krążenia".

„Moje ostatnie badania były jak wyrok: bardzo wysokie ciśnienie, zapchane tętnice, kiepska kurczliwość lewej komory serca. Byłam przerażona. Nie chciałam zawału! Przecież nie jestem jeszcze w tym wieku... Oprócz lekarstw zaczęłam kupować wszystkie naturalne preparaty, jakie tylko mogłam znaleźć. A efektów nie było... Wtedy przyjaciółka poleciła ml preparat prof. Chao. Wyniki badań po 6 tygodniach kuracji były niesamowite: nie było śladu po miażdżycy, praca serca w normie. A najlepsze, że mogę go brać bezpiecznie z innymi lekami".

Halina (67 L,) z Wrocławia

Sensacyjne odkrycie

Źródłem niezwykłych właściwości kuracji prof. Sato jest *Sophora Japonica,* roślina, której zdrowotne działanie wykorzystuje się od ponad 2000 lat w medycynie naturalnej Chin i Japonii. Działa ona jak potężny taran, który z wielką siłą uderza w zwapniałe złogi płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice, rozpuszcza je i otwiera swobodny przepływ krwi.

PRZED KURACJĄ

Krew z trudem przeciska się przez tętnice z powodu blokady zwapniałą płytką miażdżycową i złogami cholesterolu. Ciało zaczyna się dusić z braku tlenu, komórki obumierają bez substancji odżywczych. Narastająca blokada z czasem zatyka tętnice całkowicie.

Do produkcji preparatu wykorzystano jego kwiaty i owoce hodowane w górskiej prowincji Sendai w Japonii. Rośliny na takich wysokościach są wolne od zanieczyszczeń, a otrzymany z nich wyciąg jest wyjątkowo mocny i nasycony. Wysoka zawartość skoncentrowanej *witaminy D, hippocastinum L.* oraz *Rucus aculeatus* sprawia, że złogi zalegające w tętnicach zostają szybko zniszczone, a ciało - oczyszczone z cholesterolu. Dzięki temu krew wreszcie dociera bez przeszkód do wszystkich organów i naczyń włosowatych. Efekty? Nie trzeba na nie długo czekać! Po 3 dniach czujesz się lepiej – znikają zawroty głowy, piszczenie w uszach i bolesne skurcze nóg. Po 2 tygodniach nie odczuwasz już bólu w okolicy mostka, znika opuchlizna kończyn. Po 5 tygodniach tętnice zostają całkowicie odblokowane. Komórki Twojego ciała wypełniają się życiodajnym tlenem, mózg i serce pracują pełną parą!

PO KURACJI

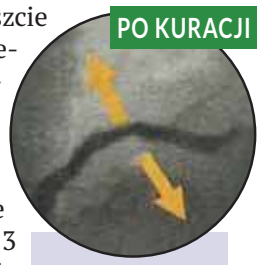

Substancje czynne preparatu rozpuściły szkodliwe złogi. Po 5 tygodniach tętnica została w pełni odblokowana, krążenie jest prawidłowe, a krew płynie swobodnie, dotleniając cale dało.

Przebieg odblokowującej tętnice kuracji profesora Sato

Przed kuracją: złogi całkowicie blokują tętnicę, tworzą się zakrzepy. Zagrożenie zawałem, udarem mózgu.

2. tydzień kuracji: blokada tętnicy wyraźnie się kurczy, następuje ogólna poprawa stanu zdrowia.

5. tydzień kuracji: złogi znikają całkowicie, krew płynie swobodnie, niosąc tlen i substancje odżywcze

Efekty już po kilku dniach

Całkowicie naturalny skład preparatu profesora Sato sprawia, że jest w 100% bezpieczny, można go stosować bez obaw, także z lekami. A efekty kuracji zadziwiły świat nauki:

- ☑ całkowite usunięcie blaszki miażdżycowej i złogów cholesterolu,
- ☑ pełne odblokowanie tętnic i przywrócenie krążenia,
- ☑ powstrzymanie degeneracji komórek mózgu (wzrost koncentracji i jasności myślenia)
- ☑ prawidłowe ukrwienie kończyn (powrót krążenia, zanik skurczów i opuchlizny),
- ☑ poprawa funkcjonowania serca (brak zagrożenia zawałem).

Wyniki kuracji prof. Sato zostały potwierdzone podczas badania wśród 650 uczestników. Po tygodniu 89% z nich **pozbyło się obrzęków** kończyn lub duszności, nastąpiła ogólna poprawa stanu zdrowia. Badania wykonane po 5 tygodniach kuracji wykazały, że u 99% badanych nastąpiła **poprawa krążenia dzięki rozbiciu złogów płytki miażdżycowej i cholesterolu.**

Naturalna kuracja prof. Sato cofa zmiany miażdżycowe, udrażnia naczynia krwionośne, likwiduje obrzęki. Pozwala zmniejszyć ryzyko choroby wieńcowej, schorzeń serca i zawału. Zdobyła popularność na całym świecie, a w tym roku trafiła również do Polski, gdzie jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej Fabryki Zdrowia. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić - dopiero - w momencie odbioru przesyłki. **Obecnie trwa promocja i pierwsze 150 osób może otrzymać dużą zniżkę.**

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA! TYLKO TERAZ NAWET DO 70% TANIEJ

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **18 GRUDNIA 2018 r.**, przysługuje **ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA!** Otrzymasz wówczas bio-stymulujące tabletki prof. Sato za ~~317zł~~ 97zł **(przesyłka GRATIS)!** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 34 29

Poniedziałek - sobota 8:00-20:00, niedziela pracująca 8:00-20:00

Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

*Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do dnia 18 grudnia otrzyma w prezencie PRZECIWBÓLOWY termofor całkowicie DARMO!

*Prezent otrzyma pierwsze 150 osób, które złoży zamówienie na pełną kurację.

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl 91092da905

Wiara przyprawiona szczyptą szaleństwa

Rozmowa z Haliną Komorską, właścicielką Kliniki Zdrowia i Urody „Madame" w Pęchcinie koło Ciechanowa

PROMOCJA

Nie od razu została pani kosmetologiem?

- Zawsze marzyłam o tym, żeby być nauczycielką. Od dziecka bawiłam się w szkołę. Dlatego karierę zawodową zaczynałam od studiów na wydziale filologii polskiej. Przez 7 lat uczyłam języka polskiego w Gimnazjum nr 3 w Ciechanowie, a potem krótko w Zespole Szkół nr 3. Uwielbiałam to robić. Zdobyłam stopień nauczyciela mianowanego, a poza tym tytuł „Nauczyciela z klasą" (to była inicjatywa „Gazety Wyborczej"). Sporo się wtedy działo.

*** Co sprawiło, że na jakiś czas rozstała się pani ze szkołą?**

- Po raz drugi zostałam mamą i na jakiś czas straciłam ze szkołą. Od dawna interesowałam się urodą. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że stanie się to początkiem pracy w nowym zawodzie. Przybywało jednak koleżanek, które prosiły o wykonanie makijażu. Gdy telefon dzwonił coraz częściej, postanowiłam zdobyć odpowiednie przygotowanie. Ukończyłam kurs dla wizażystek. Taka osoba jest niczym malarz, który potrafi wydobyć piękno z każdej kobiety. Coraz większą wagę przywiązywałam do dbałości o skórę, którą – trzymając się tej terminologii – można porównać do płótna. Uznanie dla tego, co robię, dodawało mi skrzydeł. Chciałam potraktować to profesjonalnie. Dlatego rozpoczęłam naukę w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Warszawie, gdzie zdobyłam kwalifikacje do wykonywania zawodu kosmetyczki.

*** Czy to miał być początkowo jedynie dodatkowy zawód?**

- Ja nie potrafię niczego robić na pół gwizdka. Uznałam, że muszę wybrać: albo będę nauczycielką, albo specjalistką od urody. Każdy, kto mnie zna, wie, że lubię wyzwania, stąd wybrałam kosmetologię. Jak wiadomo, początki bywają skromne. Zaczynałam od niewielkiego Salonu Urody „Madame".

*** Teraz to już nie salon, lecz profesjonalna klinika...**

- Pod względem wyposażenia rzeczywiście bardzo dużo się zmieniło. Zdecydowanie powiększył się też zakres usług. Teraz nie tylko ja pracuję na rzecz dbania o urodę klientów. Mam cały zespół fachowców, z którymi współpracuję: dermatologa, lekarza medycyny estetycznej, dietetyka, masażystę, a ostatnio także psychologa.

*** Czy tylko panie starają się dbać o swój wygląd i zdrowie?**

- Choć nazwa kliniki może sugerować, że pod opieką mamy wyłącznie panie, to tak nie jest. Przychodzą do nas także panowie, choć niestety oni robią to rzadziej niż kobiety. No może poza wizytami u dermatologa. Dawniej nie było ich prawie wcale. Czasy jednak się zmieniają. Dziś to normalna rzecz, że dbamy o siebie, o swój wygląd, niezależnie od wieku i płci.

*** Pani klinika nie jest jedną z wie**lu?

- Nieskromnie muszę przyznać, że czymś się wyróżniamy. Jako jedna z trzech na Mazowszu moja klinika posiada certyfikat najwyżej jakości usług, przyznany przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Kosmetologii „Przyjazna Kosmetyka".

*** Są instytucje, które gotowe są wydawać różne certyfikaty, byle tylko ktoś za nie zapłacił...**

- W tym przypadku trzeba było nieźle się postarać, żeby taki certyfikat uzyskać. W kraju jest tylko 9 klinik urody z tym ważnym dokumentem. Starania trwały aż trzy lata. Nie było taryfy ulgowej. Może i dobrze, bo tak powinno to wyglądać. To nie była tylko papierologia. Klinikę odwiedzali anonimowi klienci, którzy potem oceniali, jak jest naprawdę. Musiałam wykazać się nie tylko odpowiednim, wysokiej klasy wyposażeniem, ale także doświadczonym zespołem. W takim miejscu trzeba zadbać nie tylko o wygląd klienta, ale też o jego dobre samopoczucie. Certyfikat zobowiązuje nas do tego, żeby ciągle dbać o wysoką jakość naszych usług.

*** Nie jest łatwo być kobietą, żoną, matką, która prowadzi własną działalność, a jednocześnie nie zaniedbuje domowych obowiązków.**

- To prawda. Ale staram się jak mogę pełnić kilka ról. Jestem ambitna, a do tego energiczna. Ukończyłam z wyróżnieniem studia kosmetologiczne. Myślałam, że na tym koniec, ale ostatnio... wróciłam również do zajęć w szkole. Uczenie to moja druga pasja. Obecnie jestem nauczycielką w Zespole Medycznych Szkół Policealnych w Ciechanowie. Teraz mam dwa miejsca, gdzie spełniam się zawodowo. Niedawno świętowałam w klinice zdobycie certyfikatu. Bardzo mi było miło, że pojawiły się nawet klientki, które pierwszy raz były u mnie 8 lat temu, gdy zaczynałam przygodę z kosmetologią.

*** Sporo już pani w życiu osiągnęła. Co jest potrzebne do zdobycia sukcesu?**

- Przede wszystkim wiara w siebie, która przyprawiona szczyptą szaleństwa pozwala realizować swoje najśmielsze marzenia. Ale też ambicja i nieustanne samodoskonalenie. Kosmetologia to dziedzina, która ciągle się rozwija, dlatego trzeba się nią interesować, żeby być na bieżąco z nowinkami. Uczestniczyć w kongresach i sympozjach, czytać branżową literaturę i prasę. Nic nie przychodzi bez wysiłku, ale ja inaczej nie potrafię. Chyba jestem perfekcjonistką.

Rozmawiał RN

Przyjazna Kosmetyka
Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Kosmetologii

Klinika Zdrowia i Urody Madame

świadczy usługi z zakresu:

- kosmetologii
- medycyny estetycznej
- dermatologii
- laseroterapii
- dietetyki
- masażu leczniczego i relaksacyjnego
- psychologii

Serdecznie zapraszamy

Ciechanów, Pęchcin 42, tel. 604 601 214
www.klinikamadame.pl

eprasa.pl 91092da905

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1074/18

Wykańczanie poddaszy, gipsowanie, remonty. Tel. 601 358 731
FN-311

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-958/18

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 607 147 537
59248-IP1389

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-1223/18

Sprzedam działkę 1140 m² w Chrzanówku. 609 736 123
59248-Z538

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0957/18

LUKMARK Balustrady nierdzewne łączone ze szkłem i drewnem.
www.lukmark.pl,
532 364 946
FC-1400/18

Kierownik budowy - projekty. 606 399 121
PC-02359/18

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1552/18

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżbiarstwo. 602 842 374
PC-03440/18

Alkoholizm - odtrucia - wszywki. Tel. 606 501 591
59248-A768

Jeśli dokuczają ci paznokcie wrastające, odciski, modzele lub pękają ci pięty to nie czekaj i zgłoś się do podologa. Tel. 506 199 236
59248-IP1437

Kręgarz. 500 305 823
MłA/306

MOTORYZACYJNE

Sprzedam komplet opon zimowych 14/175. 510 236 228
Mła-442

Sprzedam Citroena C8, 2003 r. 602 706 443
PC-03511/18

Sealt Altea 2,0, 2011 rok. 660 905 745
PC-03426/18

Sprzedam Fiata Punto Grande, 2008, benzyna+gaz lub zamienię na ciągnik. 511 229 990
Mła-448

Koła zimowe, opony. 694 133 292
PC-03486/18

Podnośnik samochodowy dwukolumnowy udźwig 5 t. 519 833 492
59248-IP1436

Kupię auta z PRL. Tel. 509 267 655
59248-I315

Autozłomowanie-osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenie do wydziału komunikacji.
602 707 332
FA-19

Sprzedam busa Mercedesa 210 D, 1999. 695 519 705
pcr

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut w każdym stanie. 793 225 912
FC-0931/18

NAUKA

Niemiecki. 600 374 346
PC-03354/18

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom w Mławie. 516 043 788
Mła-20

Sprzedam lokal. 513 170 086
PC-03451/18

Stancja. 512 224 5717
PC-03467/18

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Centrum Medyczne
ESKULAP
Ciechanów, ul. Narutowicza 20
STOMATOLOGIA
Tomografia 3D, zdjęcia 2D, pełna diagnostyka
Poniedziałek - sobota
tel. 690 961 092; 23 673 10 92
FCP-0

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 798 234 514
PC-03462/18

Sprzedam siedlisko 1 ha z budynkami, dom, obora, stodoła, gm. Grudusk. 519 695 220, 604 364 567
PC-03450/18

Działka Kątne 2200 m², 146/4, 1,5 km od Nasielska, 0,5 km od stacji, 48.000 zł. Tel. 502 618 988
FN-290

Działki, Mława, 30 zł/m². 506 230 891
MłA/387

Sprzedam dom, działkę, śrutownik. Przasnysz, 727 475 103
FP-139

Sprzedam działkę rolno-budowlaną 3,12 ha, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 512 330 598
PC-03439/18

Wynajmę M-3 w Ciechanowie. 667 544 925
59248-Z547

M-4 45,2 m² w Ciechanowie wynajmę lub sprzedam. 505 870 403 po 16.30
PC-03491/18

Do wynajęcia mieszkanie 53 m² w Ciechanowie. 511 008 512
PC-03489/18

Sprzedam, wynajmę pawilon oraz budynek z częścią handlową. 607 180 650
PC-03495/18

Działki. 601 954 943
PC-03500/18

Do wynajęcia umeblowane M-3, nowy blok przy ul. Witosa. 504 560 629
PC-03501/18

Sprzedam działki budowlane, Chrzanówek. 667 539 292
PC-03509/18

Sprzedam mieszkanie 50 m², II piętro, Ciechanów, ulica Orylska. 507 898 080
59248-A847

Sprzedam, wynajmę, zamienię dom z lokalem w zabudowie szeregowej w Ciechanowie na mieszkanie w Warszawie. 690 862 555
PC-03480/18

Stadnina Koni
„Krasne" Sp. z o.o.
w Krasnem, ul. Mickiewicza 36
Tel. 23 671 00 85, 600 439 924, 698 644 571
ogłasza:
ZIMOWĄ SPRZEDAŻ KONI DO REKREACJI I HODOWLI
Aukcja odbędzie się 18.12.2018 r. o godzinie 12.00
FCP-304

KOMUNIKAT

Prezydent Miasta Ciechanów

ogłasza

I pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na dzierżawę 4 lokali handlowych o powierzchni: lokal nr 1 – 15,00 m², lokal nr 2 – 15,00 m², lokal nr 3 – 15,00 m², lokal nr 4 – 180 m² znajdujących się na terenie Targowiska Miejskiego w Ciechanowie przy ul. Płońskiej 28.

Ogłoszenia o przetargach znajdują się na stronie Urzędu Miasta Ciechanów w zakładce dla Przedsiębiorców i Inwestorów - Ogłoszenia/wykazy nieruchomości BIP – dzierżawa nieruchomości.

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Stancja. 797 538 379
PC-03437/18

Okazja! Sprzedam siedlisko. 511 088 006
PC-03507/18

Sprzedam dom w Czarnocinku z działką 27 a. 530 703 157
PC-03483/18

Tanio sprzedam w Makowie Maz. dom piętrowy z budynkiem gospodarczym, cicha i spokojna okolica. Tel. 502 280 147
Mak-219

Okazja - najlepsza lokalizacja w Makowie Maz. przy drodze utwardzonej z mediami, woda, kanalizacja, prąd, gaz. 505 572 390
Mak-218

Sprzedam/wynajmę mieszkanie około 40 m². 513 421 920
FV 363

Magazyny, biura do wynajęcia, centrum Ciechanowa. 698 893 710
FC-1450/18

Kwatery pracownicze tanio, Ciechanów. 698 893 710
FC-1451/18

Sprzedam mieszkanie, Maków Maz., ul. Kopernika 8. 511 735 495
Mak-217

PRACA

Praca w Berlinie! Niemiecka firma logistyczna zatrudni kierowców - kurierów, prawo i stawki niemieckie.
Kontakt:
0049 176 436 436 91
lub e-mail:
kasi.michalak@t-online.de
(mówimy po polsku)
PC-03477/18

Praca fizyczna, Polska - Europa, godne warunki. 505 128 869
FC-1234/18

Zatrudnię doświadczonego operatora frezarki CNC. 510 098 505
FC-1535/18

Zatrudnię kobiety do domu opieki koło Makowa Maz. 507 942 663
FC-1532/18

Zatrudnię panie do wydawania posiłków w firmie cateringowej na terenie Ciechanowa. 602 703 700
FC-1530/18

Zatrudnię kierowcę C E, PL-DE, firma Ciechanów. 532 185 536
59248-MCT335

„ETOS" Sp. z o. o.
- PRODUCENT OKIEN I DRZWI DREWNIANYCH
06-330 Chorzele, ul. Kolejowa 12
tel. **297515068, 604981748**
e-mail: **etos.chorzele@wp.pl**
www.drewnianedrzwi.com

Bezpieczna **pożyczka** EKSPRESOWA
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
POŻYCZAMY NAWET DO 5000 ZŁ
GOTÓWKA W 1 DZIEŃ
WYSTARCZY DOWÓD
797-705-110

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
PC-3730
Przyjmę ucznia

POŻYCZKA NA DOWÓD
Bez zaświadczeń, minimum formalności.
Zadzwoń: **222 302 073**

Przyjmę pracowników na budowę. 504 721 637
PC-03312/18

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-214

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FA-274

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 600 316 487
FE-167

Zatrudnię do prac wykończeniowych w Ciechanowie. 602 701 066
PC-03503/18

Rzeźnik, masarz samodzielny lub do przyuczenia. 500 782 228
FD-212

Zatrudnię kierowcę kat. B. 881 600 825
Mła-40

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 661 953 117
Mak-216

Zatrudnię kierowcę C+E. 600 395 105, 602 434 405
FA-278

Zatrudnię opiekunkę do starszej kobiety, Ciechanów. 501 652 045
PC-03505/18

REKLAMA W TYGODNIKU 11 grudnia 2018 r.

eprasa.pl 91092da905

Sprezentuj sobie spokojne Święta!

MARKA
IMMOFINANZ

MŁAWA
stop-shop.com/pl

STOP SHOP
Easy Shopping

CCC SHOES & BAGS · ROSSMANN · mediaexpert · martes sport · empik · kik

Metal tech '81
S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Monter - PRACA W DELEGACJI

Wymagania na stanowisku:

- wykształcenie zawodowe o kierunku technicznym
- dyspozycyjność

Możliwość przyuczenia do zawodu

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail: rekrutacja@metaltech.pl lub pocztą:
METALTECH Sp. z o.o.
Ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji oraz przyszłych procesów rekrutacji zgonie z art. 13 ust.1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UR)2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE… (Dz. Urz. UE L 119/1 z 4.5.2016 r.) dalej RODO”

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

Elbit
Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38
tel. kom. 603 722 232
603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

KÄRCHER®

SERWIS

Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane

ATRAKCYJNE CENY

Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!

FC-702

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

eprasa.pl 91092da905

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
SKUP UBÓJ I EKSPORT ZWIERZĄT
BAB POL
płatność 3 dni lub gotówka
ARIMR
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
w każdej kondycji
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup bydła
Marcin Malinowski
wszystkie sztuki
511 394 119
PRZELEW 2 DNI
FCPrz

EKOGROSZEK
Wysłodki, otręby
Śruty: sojowa, rzepakowa
Melasa dla bydła 1000 kg
Otręby z melasą granulowane dla bydła
Z dostawą i rozładunkiem
tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FCPrz

SKUP BYDŁA
WSZYSTKIE SZTUKI
ŁUKASZ GRZESZCZAK
WIELODRÓŻ 38 A
792 264 299

Kupię bydło pourazowe.
508 869 814
59248-A841

Kupię bydło pourazowe.
789 478 714
59248-A843

NAWOZY - AZOTOWE, FOSFOROWE, WIELOSKŁADNIKI, inne.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
696 009 079, 23 661 10 13
59248-A837

SKUP BYDŁA
Płatność 2 dni lub gotówka.
Odbiór od pon. do soboty
MARZEC SEBASTIAN
518 868 373
FC-1087

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

PRACA

Zatrudnię kierowcę C E w transporcie międzynarodowym. Tel. 511 397 805
59248-MCT340

Solid Group Sp. z o.o. Sp. k. poszukuje kwalifikowanych pracowników grup interwencyjnych z legitymacją do broni, Pułtusk. 604 551 144
FC-1556/18

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C lub CE, praca od poniedziałku do piątku. 518 418 824, 693 195 394
FC-1475/18

Firma transportowa zatrudni mechanika ciężarowego, zarobki 4000-6000 zł. 608 027 076
FC-1470/18

Zatrudnię barmankę/kelnerkę, pomoc kuchenną/kucharkę do pracy w restauracji. Praca w Glinojecku. 602 703 700
FC-1528/18

Zatrudnię kierowcę C + E, kraj - zagranica. 601 162 796
FA-258

Zatrudnię pracownika gospodarczego w Ciechanowie. 501 418 856, 501 257 416
FC-1513/18

ROLNICZE

Skup koni rzeźnych, eksportowych. 606 954 202
FC-1218/18

MELASA DLA BYDŁA 1000/35/5 kg.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 19 88, 789 333 677
59248-A838

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA.
LUZ 25 t z TRANSPORTEM.
604 110 392
59248-A832

WYSŁODKI TOFI oraz NIEMELASOWANE.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A835

Kupię prasę kostkującą Sipma Z224, Claas, Welger, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Władimirec, prasę rolującą Welger, Claas Rollant 44,46,62,66. 518 857 308
59248-FR141

Sprzedam wysłodki buraczane. 602 511 209
FE-163

Sprzedam gospodarstwo rolne 14,5 ha z zabudowaniami, gm. Szreńsk. 791 563 320
Mła-K

OTRĘBY MELASOWANE granulat.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A831

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-1072/18

Rozsiewacz Amazone, 2013 r., 2700 l. 519 833 492
59248-IP1435

KREDYTY DLA ROLNIKÓW.
515 459 414
59248-C142

Sprzedam słomę x120, sucha 100 szt., 46 zł, ok. Przewodowa. Możliwość transportu. 501 929 921
59248-I316

Ciągniki, kombajny, prasy, beczkowozy z Zachodu. Tel. 604 228 132
FC-1432/18

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01875/18

Kupię bydło pourazowe, odbiór z gospodarstwa, wyrejestrowanie i wysokie płatności. Tel. 530 871 871
59248-S249

Sprzedam pszenżyto, owies, żyto, pszenicę, okolice Dzierzgowa. 510 138 518
Mła-406

SKUP ZBÓŻ. FERM-PASZ
(09-130) Baboszewo,
z TRANSPORTEM 25 T.
602 179 925
59248-A836

Obwieszczenie

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Płońsku Łukasz Kowalski

– mający kancelarię w Płońsku, ul. Grunwaldzka 31/10 (tel. 23 657 03 98)

zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu 7 stycznia 2019 r. o godz. 10.00 w sali G Sądu Rejonowego w Płońsku przy ul. Sienkiewicza 9 a odbędzie się

druga licytacja

nieruchomości gruntowej w postaci działki nr 338/2 o pow. 0,7765 ha położonej w miejscowości Miszewo Wielkie i posiadającej założoną księgę wieczystą nr PL1L/00051798/3 w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płońsku. Dojazd do nieruchomości następuje drogą asfaltową relacji Koniec – Nowe Miasto, a następnie drogą asfaltową w kierunku Miszewa Wielkiego

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 26.322,00 zł

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi 2/3 wartości oszacowania tj. kwotę: 17.548,00 zł

Stosownie do treści art. 962 Par. 2 kpc przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania nieruchomości tj. w kwocie **2.632,20 zł** najpóźniej do dnia 04.01.2019 r. w gotówce lub na rachunek bankowy: Bank Polska Kasa Opieki SA **nr 10 1240 5282 1111 0010 6941 8199** z dopiskiem **„wadium PL1L/00051798/3"** czy też w postaci książeczki oszczędnościowej banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela lub wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu.

Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

FCP-305

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Sprzedam słomę w belach 120. 694 748 943
Mła-30

Sprzedam owies i siano w kostkach. 508 760 512
Mła-446

Sprzedam 200 bel słomy i 10 siana. 796 781 189
Mła-444

Sprzedam słomę. Pułtusk, 609 374 231
FD-221

Sprzedam ziemię orną 12 ha - okazja. 537 030 883
Mła-449

Sprzedam prasę belującą Welger RP-12. 511 448 151
Mła-443

Kupię glebogryzarkę Grudziądz. Tel. 513 746 492
FN-325

Sprzedam siano w belach. Tel. 607 580 814
FN-324

Sprzedam owies 20 t i rozrzutnik obornika 2-osiowy. 728 116 181
Mła-439

Sprzedam rozrzutnik Tytan 10, 2009 r., mało używany. 573 073 735
Mła-445

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247
FE-168

Talerzówkę 8, siewkę do nawozów Motyl 300 kg, stan dobry. 600 707 265
FA-287

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-1555/18

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. 501 504 723
FC-1555/18

Dmuchawa do zboża 15 kW, duża wydajność. 504 821 428
FA-285

Sprzedam słomę-bele, sianokiszonkę. 508 912 332
FA-281

Sprzedam prasę rolującą Sipma. 692 616 584
FA-280

Kombajn zbożowy Fortschrit 514, 1988 r., szerokość 4,20 m, sieczkarnia, 2002, dużo nowych części, sprawny, 32000 zł. 504 821 428
FA-284

Sprzedam prosięta - 6 szt. 798 288 809
FA-283

Sprzedam 4-letnią klacz zaźrebioną i źrebówkę 1,5-roczną siwą. Tel. 511 510 195
FN-323

Sprzedam bele sianokiszonki. 661 953 117
Mak-215

Sprzedam słomę, siewnik zbożowy, prasę zwijającą, pług. 603 323 722
FA-277

Sprzedam opryskiwacz Krukowiak 20 m, 2500 l, 2005 r. Sprzedam siewnik Accord 6 m, 2007 r. 692 428 877
59248-FR150

Sprzedam C-330, 1986 rok, sadzarkę, kopaczkę i karuzelę. 23 654 03 97
Mła-38

Sprzedam opryskiwacz Jarmet 400 l, siewkę Motyl. 887 853 936
FA-276

Saletra Can, 1000 netto.
Przewodowo, 502 222 515
FD-219

Sprzedam siano i sianokiszonkę. 663 866 446
Mła-36

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Sprzedam byczki, przyczepę rolniczą. 660 741 928
FD-220

Sprzedam 2 rozrzutniki jednoosiowe Czarna Białostocka, ziemniaki jadalne Lord 5 t. Tel. 695 996 778
FN-319

Sprzedam źrebówkę 7-miesięcy, maść kasztanka. Tel. 514 230 435
FN-318

Sprzedam prosiaki. Tel. 515 585 425
FN-322

Sprzedam Zetora Proxima 65 z Turem, 2009 r., rozsiewacz nawozów z Brzegu, 2005 r. Tel. 784 254 414
FN-320

Sprzedam kosiarkę belarkę. 692 819 327
59248-FR152

Sprzedam sianokiszonkę, Pająka do siana dwie gwiazdy, owies. 608 467 008
59248-PK1015

Sprzedam kombinację uprawowo-siewną Kverneland Accord 3 m, 2007 r. Sprzedam pług Kverneland EM100 Pakomat 4-skibowy 1. 692 428 877
59248-FR151

Sprzedam ciągnik, szambiarkę, dmuchawę, zgrabiarkę, grubera, pług, siewkę, przyczepę samozbierającą, deszczownię, pług śnieżny, inne. Tel. 600 584 629
59248-IP1441

Sprzedam słomę, siano, C-360. Tel. 602 186 540
59248-BLT134

REKLAMA W TYGODNIKU 11 grudnia 2018 r.

eprasa.pl 91092da905

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie Jerzy Berdyga (tel. fax (23) 655 34 57,58)

ogłasza, że: w dniu 31-01-2019 r. o godz. 15.00 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 3 B, odbędzie się druga licytacja nieruchomości rolnej stanowiącej o łącznej pow. 11,47 ha

- **działka nr ewidencyjny 184 o pow. 0,86 ha**
  suma oszacowania 26.800,00 zł, cena wywołania 17.866,66 zł, rękojmia 2.680,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 422 o pow. 1,47 ha**
  suma oszacowania 42.300,00 zł, cena wywołania 28.200,00 zł, rękojmia 4.230,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 423 o pow. 1,57 ha**
  suma oszacowania 48.700,00 zł, cena wywołania 32.466,67 zł, rękojmia 4.870,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 427/1 o pow. 2,03 ha**
  suma oszacowania 64.600,00 zł, cena wywołania 43.066,67 zł, rękojmia 6.460,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 427/2 o pow. 1,46 ha**
  suma oszacowania 46.400,00 zł, cena wywołania 30.933,33 zł, rękojmia 4.640,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 444 o pow. 1,80 ha**
  suma oszacowania 54.900,00 zł, cena wywołania 36.600,00 zł, rękojmia 5.490,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 451 o pow. 0,88 ha**
  suma oszacowania 24.600,00 zł, cena wywołania 16.400,00 zł, rękojmia 2.460,00 zł
- **działka nr ewidencyjny 460 o pow. 1,40 ha**
  suma oszacowania 32.500,00 zł, cena wywołania 21.666,67 zł, rękojmia 3.250,00 zł

należącej do dłużnika, położonej: 09-135 Siemiątkowo, Wola Łaszewska, Siemiątkowo: dla której **Sąd Rejonowy w Mławie VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Żurominie** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW PL2M/00020158/7**
Suma oszacowania wynosi **340 800,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **227 200,00 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **34 080,00 zł do godz. 15.00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika.** Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102 0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.
Zgodnie z przepisem art 2a Ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą przez ten okres osobiście to gospodarstwo. Przed przystąpieniem do przetargu licytant winien okazać sędziemu dokumenty potwierdzające, iż posiada status rolnika indywidualnego, dlatego uprasza się licytantów aby przed wpłaceniem wadium skontaktowali się z kancelarią komornika.

FCP-300

OGŁOSZENIE O LICYTACJI WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie Jerzy Berdyga

(tel. fax (23) 655 34 57,58)

ogłasza, że w dniu 09-01-2019 r. o godz. 08.30 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 1 B, odbędzie się pierwsza licytacja wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej:

- **działkę nr ewidencyjny 142/3, jednostka rejestrowa G.254, Obręb 8 Dzierzgowo, Jednostka ewidencyjna Dzierzgowo, powiat mławski o powierzchni 0,7900 ha oddana w wieczyste użytkowanie do dnia 16.09.2095 r. zabudowana budynkiem magazynu zbożowego o powierzchni zabudowy 1 372 m², powierzchni użytkowej 1 312 m², oraz kubaturze 5 488 m², która stanowi odrębny przedmiot własności. Budynek w niskim stanie technicznym, wybudowany prawdopodobnie w 1985 r. Budynek nie wykończony, stan surowy otwarty, bez instalacji. Dojazd do nieruchomości drogą gminną asfaltową. Uzbrojenie - w zasięgu wodociąg oraz energia elektryczna.**

należącego do dłużnika: położonej: 06-520 Dzierzgowo, Dzierzgowo, dla której **Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW PL1M/00044209/7**
Suma oszacowania wynosi **119 300,00 zł,** zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **89 475,00 zł**.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **11 930,00 zł do godz. 15.00 w dniu powszednim poprzedzającym licytacje w kancelarii komornika.** Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102 0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.
Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

FCP-299

Wójt Gminy Raciąż *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Raciąż przy ul. Kilińskiego 2 oraz na stronie internetowej urzędu www.gmina.raciaz.iap.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Raciąż, przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat na rzecz byłych właścicieli w formie bezprzetargowej oraz wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców, na okres do 3 lat.

FCP-301

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA. BIG-BAG/WORKOWANE.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 18 93, 789 333 677
59248-A834

Sprzedam ziemię. 511 088 006
PC-03508/18

Sprzedam sianokiszonkę, słomę jęczmienną fi 130, możliwy transport. 603 753 763
FC-1529/18

Sprzedam zgrabiarkę Claas Liner 330S. 667 539 292
PC-03510/18

Sprzedam wysłodki melasowane suche tofii. 605 761 609
PC-03506/18

Sprzedam ciągnik Ursus C-360 i inne maszyny rolnicze. 788 430 579
PC-03465/18

Sprzedam Zetora 7711, ciągnik C-360-3P, rozrzutnik obornika. 518 440 310
PC-03502/18

Sprzedam opryskiwacz zawieszany. 500 812 412
PC-03504/18

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-03515/18

Kupię słomę. 798 851 786
PC-03516/18

Sprzedam jałówki cielne, krowy, siano, sianokiszonkę, słomę. 698 848 516
PC-03455/18

Naprawa ciągników u klienta. 881 600 825
Mła-39

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-03514/18

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. „Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl
FC-1401/18

Skup owsa. 798 851 786
PC-03513/18

Maszyny rolnicze kupię.
883 945 511
PC-03468/18

Firma handlowa
poszukuje
na stanowisko głównego księgowego

osoby kreatywnej, przygotowanej do pracy w zespole, znającej program Comarch CDN.

Pełna księgowość.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres:
rekrutacja_glownaksiegowa@wp.pl

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.
FCP-303

Sprzedam Ursusa 3512, 1996 r. 601 595 030
PC-03478/18

Sprzedam dwa tuczniki. 794 417 029
PC-03488/18

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 515 027 853
PC-03474/18

Kupię bydło chude, wybrakowane.
Faktura, wyrejestrowanie.
505 405 459
FC-1412/18

Sprzedam pszenżyto, żyto, owies. 603 943 921
PC-03484/18

Sprzedam C-360. 506 572 644
PC-03481/18

Sprzedam Zetora 7745 z Turem i C-360 z kabiną. 665 870 347
PC-03479/18

Kupię bydło pourazowe, leżące. Wyrejestrowanie, faktura, 24 H.
693 606 744, 721 491 540
FC-1554/18

Sprzedam prosięta. 503 744 706
PC-03496/18

Sprzedam pług Overum i cielaczki. 517 841 738
PC-03499/18

Sprzedam ciągnik rolniczy Reno Ares 550 z Turem. 509 496 145
PC-03493/18

Wialnie, czyszczalnie Petkus kupię. 883 945 511
PC-03470/18

Maszyny rolnicze kupię. 883 945 511
PC-03469/18

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-03490/18

Sprzedam rozrzutnik, Cyklopa, Tura. 518 440 310
PC-03363/18

Schładzalniki 150 – 6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż, montaż, zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034
FN-146

Sprzedam wycinaki do kiszonek, szambowozy i inne maszyny. 608 279 110
FC-1437/18

Sprzedam siano w kostkach. 511 057 178
PC-03393/18

Sprzedam MTZ 82, cyklopa, ślimaka do zboża. 728 833 818
PC-03378/18

Sprzedam ciągnik 3P, wagę do żywca. 515 283 099
PC-03376/18

Zetory i Ursusy z importu, kombajny zbożowe. Bartołdy k. Przasnysza, 606 350 668
FC-1282/18

WĘGIEL EKOGROSZEK/ kostka/ ORZECH.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A833

OTRĘBY: PSZENNE, JĘCZMIENNE worek.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A839

Kupię proso, grykę. 732 791 068
59248-FR136

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 517 574 412
FC-1317/18

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
796 100 703
59248-IP1361

Sprzedaż materiału siewnego pszenicy i pszenżyta. 500 053 887
FV 936

Sprzedam schładzalnik do mleka 2650 l. 509 198 597, 509 160 315
PC-03435/18

Sprzedam słomę w belach oraz ładowacz Cyklop. Ostaszewo Wielkie, 693 411 579
PC-03429/18

Sprzedam sianokiszonkę w belach oraz mieszankę zbożową. 515 988 593
PC-03424/18

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę. 664 174 796
FC-1522/18

Sprzedam rozrzutnik obornika 3 t Czarna Białostocka. 508 228 312
PC-03446/18

Sprzedam las, okolice Strzegowa. 514 072 438
PC-03309/18

Sprzedam sprzęt rolniczy. 739 951 166
PC-03411/18

Kupię ciągniki rolnicze i maszyny budowlane. Tel. 516 748 883
59248-ALT137

Sprzedam siewnik Famarol, 2008 r., stan bardzo dobry, grubera ścierniskowego, 2004 r., stan bardzo dobry i rozrzutnik obornika. 513 236 382
PC-03422/18

Kupię słomę. 516 178 063
PC-03396/18

eprasa.pl 91092da905

START
WYPRZEDAŻ ROCZNIKA
2018

T4S JUŻ OD 89 900 ZŁ NETTO
TD5 JUŻ OD 112 500 ZŁ NETTO
T6S JUŻ OD 215 000 ZŁ NETTO
T7S JUŻ OD 275 000 ZŁ NETTO

ŚPIESZ SIĘ - ILOŚĆ SZTUK OGRANICZONA.
FINANSOWANIE FABRYCZNE DO 8 LAT LUB OD 0%*.

Pol-Agra

Pol-Agra Sp. J
ul. Sienkiewicza 8, 09-100 Płońsk

23 662 28 42
www.pol-agra.com.pl

NEW HOLLAND AGRICULTURE
20 LAT W POLSCE

ROLNICZE

Sprzedam las. 791 966 401
PC-03409/18

RÓŻNE

Pożyczka na dowód.
Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 22 123 55 69
FC-1527/18

Kółko Rolnicze w Woli Wierzbowskiej wynajmie budynek o kubaturze 250 m² wraz z dobrze prosperującym sklepem spożywczym.
Pilne. 791 044 963
59248-IP1440

Sprzedam części do Komara i Rometa. 798 371 824
PC-03430/18

Węgiel, drewno opałowe, kominkowe, obladry, kora.
602 663 478; 600 306 637
FC-1436/18

Owczarki niemieckie 3-miesięczne na średnim włosie, ciemne.
791 044 693
59248-IP1439

Sprzedaż choinek, świerk, jodła kaukaska z własnej plantacji.
Mława, ul. Chabrowa 38,
hurt-detal. 601 650 943
Mła-451

Sprzedam choinki świerkowe od 0,5 do 2,5 m, każdą ilość, ok. Nasielska. Tel. 721 577447
FN-306

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane.
Ojrzeń, 507 108 996
FC-1073/18

Kupię topolę. 511 712 665
FD-194

Topolę i sosnę tartaczną kupię.
602 310 637
FC-1320/18

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-1552/18

Sprzedam futro z norek.
506 230 891
Mła-6

Posrzątam, odbiorę złom z każdej działki, garażu. 694 919 447
PC-03436/18

Drewno opałowe. 508 622 314
MŁA/369

Świerk srebrny - hurt. 606 215 436
Mła-13

Pożyczki - chwilówki. Ciechanów, 500 407 047
FC-1178/18

Pożyczka na dowód.
Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 32 706 10 78
FC-1392/18

Choinki srebrne - hurt. 606 215 436
PC-03242/18

TAROT
883 249 808
FE-164

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania.
Pułtusk, Wojska Polskiego 32,
23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-1402/18

Tanio sprzedam pianino.
608 251 502
fcp-bz

Sprzedam drewno kominkowe - dowóz. 606 756 222
FP-138

Sprzedam zrzyny tartaczne.
503 141 401
FC-1536/18

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-1552/18

POŻYCZKI DO 40 000 ZŁ. ŚWIĄTECZNA PROMOCJA.
515 459 414, 504 380 129
59248-C143

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465,
grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0668/18

Kupię płyty winylowe, CD, książki, znaczki, monety, ciekawe przedmioty ze strychu. 606 136 467
PC-03494/18

Kupię topole, olchę, brzozę.
509 042 402
59248-M980

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-03335/18

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-286

Przystojny pan 38 lat zapozna dziewczynę od 24 do 42 lat.
Tel. 508 851 086
Mła-447

Poznam kobietę do 70 lat w celu matrymonialnym. 881 783 584
PC-03431/18

Poznam samotną panią do 60 lat z Mławy. 572 018 487
Mła-438

Eufemia Sex Telefon. 700 688 388, kamerka wieczorem
59248-MT319

Przystojny, dyskretny pan dla pani.
503 934 139
PC-03487/18

Kawaler 40 lat zapozna dziewczynę.
517 679 967
Mła-441

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
Mła-440

USŁUGI

Kompleksowe remonty, wykończenia wnętrz, elewacje.
514 103 658
Mła-26

Usługi hydrauliczne.
Tel. 508 491 711
Mła-16

Wycinki drzew, karczowanie.
514 333 025
MŁA/386

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-02415/18

Pożyczka dla każdego! Przasnysz, 724-764-952
59248-PK1013

Usługi dekarskie, konstrukcje, pokrycia dachowe. 519 408 292
FA-275

Remonty całych domów, mieszkań.
Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-958/18

Naprawa i wyważanie wałów napędowych i tylnych mostów.
Olsztyn, ul. Towarowa 20a.
Tel. 600 402 920
FV 942

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-03377/18

Zrębkowanie gałęzi, wycinka drzew.
505 483 700
59248-IP1423

Remonty. Cyklinowanie.
606 312 061
PC-03443/18

Remonty kompleksowe domów, mieszkań, hale produkcyjne.
500 312 853
PC-03423/18

Posadzki miksokretem i robotem.
606 398 360
PC-03399/18

Usługi podnośnikami koszowymi, roboty ziemne, melioracje, wyburzenia. 514 333 025
MŁA/386

Sufity podwieszane, malowanie, glazura. 663 725 561
FA-282

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
PC-03449/18

Cyklinowanie i układanie podłóg.
Tel. 797 272 253
FN-321

ORIFLAME SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

WÓJT GMINY JEDNOROŻEC
informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Jednorożcu na okres 21 dni, od dnia 05.12.2018 r. do dnia 26.12.2018 r. - wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, tj. **działki nr 1366/4 położonej w miejscowości Stegna**.

INFORMACJA WÓJTA GMINY JEDNOROŻEC

Wójt Gminy Jednorożec informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jednorożcu , przy ul. Odrodzenia 14 (I piętro) został wywieszony na okres 21 dni, tj. w dniach 03.12.2018 r. do 27.12.2018 r. **„Wykaz dotyczący lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajmu w drodze przetargu ustnego ograniczonego" na świadczenie usług weterynaryjnych znajdujący się przy ul. Klubowej 8 w miejscowości Jednorożec, przeznaczonego do wynajęcia na okres 3 lat.**

eprasa.pl 91092da905

Fot. K. Kowalski

Pamiątkowe zdjęcie drzewka i tych, którzy je sadzili

Ciechanów

Na 100-lecie posadzili dąb

W sobotę, 1 grudnia, grupa nauczycieli i słuchaczy Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ciechanowie – dla uczczenia przypadającego w tym roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości - posadziła dąb.

- Inicjatywa narodziła się wśród słuchaczy. W listopadzie zorganizowaliśmy uroczystość rocznicową, podczas której nasi słuchacze recytowali wiersze i śpiewali patriotyczne pieśni. W pewnej chwili ktoś rzucił pomysł, że z okazji jubileuszu można byłoby posadzić drzewko. Wybór padł na dąb, który symbolizuje trwałość, moc i długowieczność – mówi Wiesława Pełka, dyrektor CKU.

Poproszony o wskazanie miejsca, w którym można byłoby posadzić drzewko, Urząd Miasta zaproponował pas zieleni przy ul. Augustiańskiej w pobliżu miejskiego stadionu (niedaleko siłowni zewnętrznej).

Kilkuletnie drzewko zakupione zostało za pieniądze słuchaczy. Każdy, kto chciał, mógł mieć udział także w jego fizycznym sadzeniu, rzucając szpadlem trochę ziemi na korzenie rośliny.

- Każda inicjatywa oddolna jest cenna. Dlatego w imieniu starosty Joanny Potockiej-Rak i swoim chciałbym za nią podziękować. Być może za 100 lat przed tym drzewkiem zbiorą się nasi praprawnukowie, aby świętować 200-lecie odzyskania przez nasz kraj niepodległości – stwierdził biorący udział w sadzeniu dębu wicestarosta ciechanowski Stanisław Kęsik.

Gdy drzewko zostało już posadzone, jeden z pracowników CKU umieścił przy nim tabliczkę zawierającą informację o tej uroczystości. **KK**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

Jeszcze tej zimy mobilne lodowisko w Pułtusku

Profesjonalne lodowisko w Pułtusku jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia stanie się atrakcją dla miłośników rekreacji i sportów na świeżym powietrzu. Informacja ta oficjalnie została podana podczas sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 26 listopada.

Burmistrz Wojciech Gregorczyk wskazał dwie możliwe lokalizacje tej atrakcji, od dawna wyczekiwanej przez najmłodszych, i nie tylko przez nich. Mobilne lodowisko z przyczyn technicznych może znaleźć się w sąsiedztwie boiska wielofunkcyjnego przy ul. Widok lub boiska przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej przy ul. New Britain.

- Wybór miejsca jest determinowany prozaicznym powodem - dostępem do transformatora zapewniającego odpowiednio duży przydział mocy energii elektrycznej, wynoszący minimum 80 kW. Według naszych uzgodnień z zakładem energetycznym w Ciechanowie taki dodatkowy przydział mocy dostępny od ręki z transformatora jest możliwy wyłącznie w dwóch zaproponowanych lokalizacjach – wyjaśnia burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Analizując dalej wybór najlepszego miejsca, należy pamiętać, że przy ul. Widok nie ma żadnej infrastruktury. Przy ul. New Britain są w szkole toalety, a dodatkowo pomieszczenia, które można odpowiednio zagospodarować dla potrzeb użytkowników lodowiska.

- Mam nadzieję, że z tafli przy szkole będą korzystały również dzieci na lekcjach WF, podobnie jak było dawniej, gdy lodowisko znajdowało się przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Pułtusku – mówi burmistrz.

Argumenty przemawiają więc za boiskiem PSP nr 4.

Zdaniem burmistrza Wojciecha Gregorczyka, jeżeli lodowisko mobilne przyjmie się w Pułtusku, a mieszkańcy będą licznie z niego korzystali w okresie zimowym, należy rozpocząć dyskusję o jego ewentualnej stałej lokalizacji. Mógłby nią być stadion miejski. Pod taką inwestycję na terenie stadionu należałoby rozpocząć budowę przyłącza energii elektrycznej o odpowiedniej mocy. Stadion mieści się przy siedzibie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku, dzięki czemu użytkownicy lodowiska mogliby korzystać z szatni czy toalet w tym budynku.

Jeśli czynniki pogodowe pozwolą i na czas uda się przeprowadzić wszystkie procedury związane z podpisaniem umowy z firmą, która zapewni mobilne lodowisko, pułtuszczanie jeszcze przed świętami będą mogli z niego korzystać. Miałoby ono funkcjonować do 28 lutego 2019 r. przez 7 dni w tygodniu w godz. 9.00-21.00. Gdyby jednak doszło do jakichś opóźnień, zostanie otwarte tuż po Nowym Roku.

Lodowisko będzie miało wymiary 30 m x 20 m, a warunki techniczne mają pozwolić na jego użytkowanie przy temperaturze dodatniej do 8 stopni Celsjusza.

Przed dwoma laty na pułtuskim rynku został zorganizowany event, w ramach którego mieszkańcy mogli przez jeden dzień korzystać z mobilnego lodowiska. Tłumy chętnych przeszły wszelkie oczekiwania organizatorów. Może to prognozować ogromny sukces planowanej inwestycji. **bh**

Rada Powiatu Ciechanowskiego

Wybrano przewodniczących komisji

W poniedziałek, 3 grudnia, na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego wybrani zostali członkowie i przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Przewodniczącymi obydwu zostali radni wchodzącego w skład koalicji rządzącej PSL-u: pierwszej Łukasz Lewandowski, a drugiej Irena Gawarecka. Opozycyjni radni PiS nie zgłosili kontrkandydatów, a większość z nich w głosowaniach (jawnych) wstrzymała się od głosu.

Radni jednogłośnie desygnowali delegata powiatu ciechanowskiego do Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich, którym została nowo wybrana starosta Joanna Potocka-Rak (zastąpiła poprzedniego starostę Sławomira Morawskiego).

Wcześniej na przewodniczącego Komisji Budżetowo-Finansowej został wybrany Przemysław Zadrożny (PSL), Komisji Edukacji, Kultury, Sportu, Rodziny, Pomocy Społecznej i Promocji Zdrowia - Cezary Chodkowski (PO), a Komisji Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa, Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska – Andrzej Kaluszkiewicz (PiS).

W związku z rezygnacją P. Zadrożnego z mandatu radnego (wolał pozostać dyrektorem DPS-u na ul. Kruczej) tymczasowo pracami Komisji Budżetowo-Finansowej kieruje jej wiceprzewodniczący Łukasz Lewandowski.

Komentarz

Szkoda, że koalicja rządząca (PSL, CBWU i PO) nie zaproponowała funkcji szefa Komisji Rewizyjnej przedstawicielowi opozycji. Byłby to czyn szlachetny i gest prawdziwie demokratycznego zachowania… Szkoda, że opozycja (PiS) – nawet wbrew wyborczej arytmetyce i stanowisku koalicji - nie zgłosiła kandydatury swojego reprezentanta na tę funkcję. Byłby to gest sprawdzający intencje rządzącej koalicji i dający punkty opozycji u wyborców chcących wierzyć w istnienie zasad fair play w polityce. **KK**

Zmarł ks. por. Antoni Humeniuk

Pożegnali proboszcza parafii wojskowej w Zegrzu

22 listopada wieczorem zmarł nagle niespełna 43-letni **ks. por. Antoni Paweł Humeniuk**, proboszcz parafii wojskowej w Zegrzu, kapelan Garnizonu Zegrze i Stowarzyszenia „Wizna 1939", krwiodawca. Msza św. żałobna odbyła się w niedzielę, 25 listopada przed południem w kościele garnizonowym w Zegrzu. Dzień później została także odprawiona w kościele parafialnym w miejscowości Ośno Lubuskie, a po niej zmarły kapłan został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Fot. Hb/ Parafia Wojskowa w Zegrzu

Mszy św. żałobnej w niedzielę, 25 listopada, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, w kościele garnizonowym w Zegrzu przewodniczył i homilię wygłosił biskup polowy Józef Guzdek, który o zmarłym kapłanie powiedział: „Dobroć to słowo, które opisuje jego życie (…). Swoją gorliwą pracą duszpasterską potwierdzał też wierność przysiędze złożonej na sztandar wojskowy, na którym widnieją trzy, jakże ważne słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna". Dzień później msza św. pogrzebowa została odprawiona także w kościele w Ośnie Lubuskim. Podczas niej bp Tadeusz Lityński, ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, wspomniał, że ks. Antoni przyszedł na świat jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie, a jego mająca wtedy 40 lat matka urodziła go „wbrew naciskom lekarza sugerującego pozbycie się ciąży". Głoszący kazanie ks. biskup odniósł się także do zaangażowania ks. Antoniego w sprawy krwiodawstwa. Zauważył, że wyrażenie „kryształowe serce" jest najpiękniejszym określeniem zmarłego kapłana.

Ks. por. Antoni Paweł Humeniuk został pochowany na cmentarzu w Ośnie Lubuskim. W jego ostatniej drodze uczestniczyli: asysta liturgiczna, kompania honorowa z Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, poczty sztandarowe, liczne grono księży, wojskowi i cywile, wierni i z rodzinnej parafii, i z tych, w których kapłan posługiwał. Więcej informacji na temat uroczystości pogrzebowych i przebiegu pracy duszpasterskiej zmarłego proboszcza można znaleźć na stronie parafii wojskowej w Zegrzu (http://www.zegrze.ordynariat.opoka.org.pl/about~02.html). **IK**

Odpowiedzą za kradzieże

Z nieużytkowanego budynku biurowego w Makowie Maz. skradzione zostały komputery, monitory, wentylator klimatyzacji i przewody elektryczne o łącznej wartości kilku tysięcy złotych. Ponadto z placu zakładu energetycznego zginęło około 500 metrów wartego kilkadziesiąt tysięcy złotych kabla.

Rzeczniczka makowskiej policji informuje, że ustalono już podejrzanego o dokonanie tych przestępstw. Przeszukujący miejsce zamieszkania 27–latka policjanci znaleźli przy nim 6 zawiniątek z folii aluminiowej, w których były amfetamina i marihuana, ujawnili także przedmioty pochodzące z kradzieży i włamania. Makowianin został zatrzymany w policyjnym areszcie. Zatrzymano jeszcze dwóch mężczyzn mających związek z tą sprawą: 24- i 44-latka, również z Makowa Mazowieckiego. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Fot. KPP Maków Mazowiecki

W sprzedawaniu miedzi złodziejom pomagała 38-letnia kobieta

Ze skradzionych kabli złodzieje odzyskiwali miedź, którą później sprzedawali, w czym pomagała im 38–letnia kobieta z tego samego miasta, użyczając swojego auta do wywożenia trefnego towaru na teren powiatu wyszkowskiego. Kobieta usłyszała zarzut paserstwa zagrożony karą do 5 lat pozbawienia wolności. **RN**

eprasa.pl 91092da905

Radni gmin, miast i powiatu żuromińskiego podjęli decyzje

Ile zarobią włodarze w nowej kadencji?

Radni gmin Siemiątkowo, Lutocin i Lubowidz ustalili już, jakie będą miesięczne pensje wójtów. Wiemy także, ile zarobią burmistrzowie Żuromina i Bieżunia oraz starosta powiatu żuromińskiego. Jedyną niewiadomą pozostaje uposażenie wójta gminy Kuczbork, bo tam radni jeszcze nie głosowali w tej sprawie.

Sesja Rady Gminy w Lubowidzu

Zgodnie z ustawą przyjętą w lipcu tego roku przez Sejm wynagrodzenie starostów, burmistrzów i wójtów zostało zmniejszone o 20%. W powiecie żuromińskim wszyscy włodarze otrzymują wynagrodzenie zasadnicze w przewidzianych granicach od 3.400 do 4.700 zł i dodatki funkcyjne nieprzekraczające 1.900 zł. Częścią składową ich poborów jest także dodatek specjalny od 20% do 40% wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego łącznie oraz dodatek za wieloletnią pracę. Popatrzmy, jak kształtują się zarobki samorządowców z powiatu żuromińskiego.

Uposażenie starosty bez zmian

Jerzy Rzymowski do tej pory otrzymywał miesięcznie 10.180 zł brutto. Po wejściu w życie rozporządzenia Rady Ministrów jego pensja została obniżona. Radni podjęli wtedy decyzję, że wynagrodzenie zasadnicze starosty będzie wynosiło 4.700 zł, dodatek funkcyjny - 1.900 zł, dodatek specjalny - 2.640 zł, a dodatek za wieloletnią pracę - 940 zł. W czwartek, 6 grudnia, rada ponownie zajmowała się wysokością uposażenia starosty. Debatowano głównie nad tym, że pozostali samorządowcy otrzymują pobory mieszczące się w tym samym przedziale co pensja starosty .

- Wójt lub burmistrz miasta do 15 tys. mieszkańców ma stawki tego samego rzędu co starosta - zwrócił uwagę radny Zbigniew Nosek. Rada postanowiła pozostawić wynagrodzenie Jerzego Rzymowskiego w dotychczasowej wysokości (13 głosów za). Od głosowania wstrzymał się tylko sam zainteresowany.

Pani burmistrz bez podwyżki

24 czerwca 2018 roku rada zadecydowała, że burmistrz Aneta Goliat będzie otrzymywała: 4.500 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.900 zł dodatku funkcyjnego, 25% dodatku specjalnego (1.600 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę (20% wynagrodzenia zasadniczego) w kwocie 900 zł. Razem 8.900 zł brutto.

Podczas II sesji Rady Gminy i Miasta Żuromin radny Andrzej Staroń wnioskował o podwyżkę dodatku specjalnego do 35%, argumentując, że wynagrodzenie poprzedniego burmistrza było wyższe, a wcześniejsze obniżenie uposażenia Anety Goliat wynikało z odgórnej zmiany przepisów. Po zwiększeniu o 10%, które zaproponował, dodatek wyniósłby 2.240 zł, czyli byłby o 640 zł wyższy. W odpowiedzi na propozycję radnego głos zabrała wiceprzewodnicząca rady Halina Jarzynka.

- Myślę, że ten dodatek funkcyjny powinien zostać na poziomie 25%, ponieważ za chwilę będziemy głosować w sprawie podwyżki za wywóz śmieci. Bardzo dużo pieniędzy z budżetu na to idzie i tak mi się wydaje, że byłoby to niestosowne - argumentowała pozostawienie obecnego wynagrodzenia radna.

Wniosek Andrzeja Staronia o podwyższeniu płacy burmistrz nie został przyjęty przez radę (2 głosy za, 13 przeciw). Zarobki Anety Goliat nie zostały więc zmienione.

W Bieżuniu 660 zł więcej

Burmistrz miasta i gminy Bieżuń dostał od radnych podwyżkę, chociaż nie byli oni zgodni co do jej wysokości. Problematyczny okazał się dodatek specjalny. Radny Krzysztof Jabłoński złożył wniosek o podniesienie tego dodatku do 35%, czyli zwiększenie go o 5% w porównaniu do ustalonego przez radę w lipcu br. Drugi wniosek przewidywał dodatek w wysokości 40% i właśnie ten został przez radę uchwalony (10 głosów za, 4 przeciw, 1 się wstrzymał). Andrzej Szymański będzie więc otrzymywał dodatek specjalny o 10% wyższy niż ustalony w lipcu tego roku, pozostałe kwoty pozostały bez zmian. Teraz w skład jego poborów będzie wchodziło: 4.700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.900 zł dodatku funkcyjnego, 40 proc dodatku specjalnego oraz 940 zł dodatku stażowego. Niecałe pół roku temu burmistrz Bieżunia zarabiał 9.520 zł brutto, teraz będzie otrzymywał 10.180 zł brutto, a więc jego pensja wzrosła o 660 zł miesięcznie. Jest to maksymalna stawka wynagrodzenia.

Za wysoki dodatek specjalny?

Także w Lubowidzu radni zadecydowali o wysokości uposażenia wójta Krzysztofa Ziółkowskiego.

- Ta stawka dla wójta, nad którą będziemy głosowali, jest o ponad dwa tysiące niższa niż dotychczasowa. Wynika to z wprowadzonych przepisów o zmniejszeniu uposażeń dla samorządowców - poinformował radę jej przewodniczący Michał Zieliński i zaproponował maksymalne stawki składników wynagrodzenia. Innego zdania był radny Tomasz Mazurkiewicz, który złożył wniosek o zmniejszenie proponowanego dodatku specjalnego z 40 do 20%. W tej sprawie głos zabrał radny Andrzej Michalski, zwracając uwagę na niski ryczałt za paliwo przysługujący wójtowi i częstotliwość wyjazdów służbowych oraz na wzrost cen paliwa, co według niego powinno być podstawą do zastanowienia się nad wysokością zarobków wójta. Radni nie przyjęli wniosku Tomasza Mazurkiewicza (1 głos za, 2 wstrzymujące się i 12 przeciw). Zdecydowali (12 głosów za, 1 wstrzymujący, 2 przeciw), że wójt Krzysztof Ziółkowski będzie otrzymywał wynagrodzenie w maksymalnej wysokości, a więc 10.180 zł. W skład jego poborów wejdą: 4.700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.900 zł dodatku funkcyjnego, 2.640 zł dodatku specjalnego oraz 940 zł dodatku za wysługę lat.

W Lutocinie nowy wójt z najniższymi zarobkami

Nowo wybranemu wójtowi gminy Lutocin Jackowi Kołodziejskiemu dodatek za wieloletnią pracę oczywiście nie przysługuje. Po „burzliwej naradzie", jak stwierdził radny Mariusz Szatkowski, radni ustalili, że wynagrodzenie zasadnicze wójta będzie wynosiło 4.500 zł, dodatek funkcyjny - 1.800 zł, dodatek specjalny (25%) - 1.575 zł. Łącznie miesięcznie nowy wójt gminy Lutocin będzie pobierał 7.875 zł.

W Siemiątkowie stawka maksymalna

W Siemiątkowie bez zmian. Wójt Piotr Kostrzewski utrzyma zarobki ustalone przez radę w lipcu tego roku. Na II sesji Rady Gminy Siemiątkowo radni przedłożyli tylko jedną propozycję, która w głosowaniu uzyskała poparcie 10 osób, 4 osoby się wstrzymały, 1 była przeciw. Na pobory wójta Piotra Kostrzewskiego złożą się: 4.700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.900 zł dodatku funkcyjnego, 40% dodatku specjalnego w wysokości 2.640 zł oraz 940 zł dodatku za wieloletnią pracę, co łącznie wyniesie 10.180 zł brutto.

K. KUJAWA

Pensja starosty ciechanowskiego

10.620 zł brutto będzie miesięcznie zarabiała starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak.

Za przyjęciem projektu uchwały w sprawie wynagrodzenia starosty w tej wysokości 3 grudnia na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego opowiedziało się 13 radnych, 7 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciwko. W głosowaniu nie brał udziału Przemysław Zadrożny, który kilka dni wcześniej zrezygnował z mandatu radnego.

Na pensję starosty składają się: wynagrodzenie zasadnicze - 4.800 zł, dodatek funkcyjny – 2.100 zł, dodatek stażowy w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego – 960 zł i dodatek specjalny - 2.760 zł.

Joanna Potocka-Rak będzie otrzymywała takie same pobory jak w ostatnich miesiącach urzędowania jej poprzednik starosta Sławomir Morawski. **KK**

Polska widziana oczami dziecka

Wygrała Wiktoria

Fot. K. Kowalski

Wiktoria Kamińska talent do rysowania odziedziczyła po mamie

Ogłoszony przez Przedszkole nr 6 w Ciechanowie ogólnopolski konkurs plastyczny pod nazwą „Polska widziana oczami dziecka" wygrała **Wiktoria Kamińska**. Uczestniczące w konkursie dzieci z przedszkoli i oddziałów przedszkolnych funkcjonujących w szkołach podstawowych miały za zadanie przygotować plakat z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wiktoria ma 6 lat. Chodzi do ciechanowskiego Przedszkola nr 8 (grupa „Krasnale").

- Bardzo lubię rysować. Najbardziej kotki – mówi nieśmiało zdobywczyni I nagrody.

- Córki nie trzeba namawiać, żeby malowała i rysowała – stwierdza z dumą Bogdan Kamiński, tata 6-latki.

Talent plastyczny dziewczynka odziedziczyła po mamie Renacie Kamińskiej.

W nagrodę Wiktoria otrzymała domek dla lalek.

Drugie miejsce w konkursie zajęła Julia Warguła ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechanowie (oddział przedszkolny 0B), a trzecie ex aequo Wiktoria Banaszek z Przedszkola nr 3 w Pułtusku (grupa „Zabki") i Zuzanna Bartkiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechanowie (oddział przedszkolny 0A). **KK**

72. rocznica odbicia więźniów z pułtuskiego więzienia

Pułtuszczanie 25 listopada uczcili pamięć bohaterów wydarzeń, które miały miejsce w ich mieście w 1946 r. Poczty sztandarowe, środowiska harcerskie, Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13. Pułku Piechoty oraz delegacje przedstawicieli samorządu gminy Pułtusk uczestniczyli w społecznych obchodach 72. rocznicy odbicia więźniów z pułtuskiego więzienia przez oddział „Przelotnego".

O godz. 18 wierni zgromadzili się w kościele św. Józefa na nabożeństwie w intencji uczestników akcji rozbicia więzienia w Pułtusku oraz uwolnionych żołnierzy podziemia niepodległościowego.

Po uroczystej mszy św. uczestnicy obchodów złożyli kwiaty przed wmurowaną w 1998 r. w ścianę budynku dyżurki więzienia tablicą upamiętniającą uwolnienie 25 listopada 1946 r. 47 więźniów politycznych przez oddział zbrojny WiN (Wolność i Niezawisłość) pod dowództwem porucznika Stanisława Łaneckiego.

Potem przemaszerowali do miejsca, w którym w 2016 r. wykonany został mural upamiętniający tę akcję. Tam oddali hołd bohaterom wydarzeń sprzed 72 lat, zapalili znicze pamięci i trzykrotnie wznieśli okrzyk: „Cześć i chwała bohaterom!".

Mieszkańcy miasta zgromadzili się w pułtuskim zamku, gdzie wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne przy akompaniamencie i wtórze Dariusza Zawadzkiego, Dariusza Lusy i Damiana Lusy.

Przypomnijmy wydarzenia, które miały miejsce w nocy z 25 na 26 listopada 1946 r. w Pułtusku. Plan akcji przygotował pochodzący ze wsi Borsuki Zygmunt Dąbkowski, pseud. Krym, a jego realizację powierzono 21-letniemu, doświadczonemu w boju Stanisławowi Łaneckiemu. W wyniku podjętych działań oswobodzono ok. 70 więźniów. Niestety podczas odwrotu śmiertelnie ranny został dowódca Stanisław Łanecki. Jego ciało w środku nocy przewieziono do kościoła w Długosiodle, gdzie ksiądz je poświęcił i odmówił modlitwę, a potem furmanką przewiezione zostało na miejscowy cmentarz i tam pochowane. Na mogile ustawiono brzozowy krzyż z napisem, który zniszczyli funkcjonariusze komunistycznej władzy. Przez lata mogiła pozostawała bezimienna.

Była to uznawana za jedną z ostatnich akcja żołnierzy podziemia w Pułtusku, okupiona jednak dwoma ofiarami.

Spod więzienia pułtuszczanie przemaszerowali do miejsca, w którym w 2016 r. wykonany został mural upamiętniający uwolnienie 25 listopada 1946 r. 47 więźniów politycznych przez oddział zbrojny WiN

Tekst i fot. bh

eprasa.pl 91092da905